do 898/95

Słowo ludu

WYDANIE RADOMSKIE

RADOM - TARNOBRZEG - KIELCE SOBOTA - NIEDZIELA 8-9 LIPCA 1995R.

350-400 NR INDEKSU ROK XLV NR 156 (13860) CENA 45 gr (4500 zł)

EGZEMPLARZ OBOWIĄZKOWY

Codziennie wygrane!

Wakacje ze „Słowem"

nowa akcja promocyjna

Szczegóły na str. 7

Zabił narzeczonego córki

WIĘZIENIE ZA ŚMIERĆ

Na 12 lat pozbawienia wolności skazał wczoraj Sąd Wojewódzki w Radomiu Andrzeja C., zabójcę Macieja F. - narzeczonego własnej córki. Wyrok nie jest prawomocny.

Tragedia wydarzyła się w Załężu Dużym k. Pniew w maju ubiegłego roku. Sylwia C., nie mogąc pogodzić się z despotycznym zachowaniem ojca, uciekła z domu i schroniła się u swego narzeczonego, Macieja F. Młodzi ludzie zamierzali się niebawem pobrać. Na początku związek ten był akceptowany przez rodziców Sylwii C. Później najprawdopodobniej doszło do nieporozumień.

Krytycznego dnia Andrzej C. próbował nakłonić córkę do powrotu. Gdy jego namowy nie przyniosły skutku, wrócił do domu, by po kilku godzinach (ok. 4 nad ranem) przyjechać jeszcze raz na teren posesji państwa F. Tym razem był pijany. Zjawił się ze strzelbą myśliwską załadowaną dwoma ostrymi nabojami (Andrzej C. był członkiem koła myśliwskiego w Grójcu). Po tragicznym zdarzeniu tłumaczył się, że strzelbę zabrał ze sobą, ponieważ chciał strzelać do polujących psów.

Pomiędzy Maciejem F. i Andrzejem C. doszło do sprzeczki. Padł strzał. Podczas wielu kolejnych rozpraw sąd starał się ustalić, czy strzelba wypaliła podczas szamotaniny, czy też oskarżony pociągnął za spust celowo. Ekspertyza biegłych wykluczyła przypadek, choć ekspert Zakładu Kryminalistyki podczas jednej z rozpraw przyznał, że w pewnych, mało prawdopodobnych, okolicznościach strzelba w wyniku uderzenia mogła sama przeładować się i wypalić.

- Bardzo ubolewam nad tym co się stało - powiedział w ostatnim słowie oskarżony - nie mogłem przewidzieć, że F. tak gwałtownie zareaguje. Siebie pozbawił życia, a mnie je zmarnował."

W uzasadnieniu wyroku, przewodniczący składu orzekającego **Andrzej Gwiazda** stwierdził, że Andrzej C. działał z co najmniej ewentualnym zamiarem pozbawienia życia Macieja F.

JANUSZ PETZ

Fot.: W. Matlok

Wojewoda gani samorządy

Przeciek (nie)kontrolowany

Burmistrz Zwolenia Marian Krawczyk został wczoraj wybrany nowym przewodniczącym Konwentu Wojtów i Burmistrzów Woj. Radomskiego, który obradował w Jedlińsku. Wojewoda zganił samorządowców za to, że przeciekają im przez palce pieniądze, które powinny trafić do budżetu gmin.

Wojewoda Zbigniew Kuźmiuk zapoznał uczestników konwentu z rezultatami kontroli realizacji przez samorządy lokalne ubiegłorocznego budżetu. Z raportu Regionalnej Izby Obrachunkowej wynika, że systematycznie spadają dochody własne gmin. W 1994 roku stanowiły one tylko 34 proc. budżetu wszystkich samorządów lokalnych w województwie. Zbyt dużo udzielono za to ulg i zwolnień podatkowych, nie potrafiono też skutecznie ściągać podatków. - To bardzo niepokojące zjawisko, bo gmina nie jest przez to ani samodzielna, ani samorządna - powiedział po konwencie Z. Kuźmiuk.

Wojewoda był natomiast zadowolony z tego, że samorządy w Radomskiem dużo inwestują (średnio wydają na ten cel 21 proc. swoich dochodów). Przoduje pod tym względem Odrzywół i Sienno, na szarym końcu są zaś Chlewiska, Przyłęk i Radzanów. - Jak tak dalej pójdzie, gminy te znikną wkrótce z mapy województwa, bo nie będą miały pieniędzy na rozwój - przestrzegał wojewoda. **(san)**

str. 5

Grawer króla jegomości

Miał do wyboru: zostać przestępcą albo artystą. Wybrał to drugie

str. 6

Dramat na wysokości

Przyjacielskie spotkanie skończyło się tragedią

str. 7

Jackowe skarby

W wolnych chwilach gra na saksofonie i przeszukuje rzekę

Zapaść „Dziennika"

Wczoraj, drugi dzień z rzędu, nie ukazał się „Dziennik Radomski". Czy się ukaże w poniedziałek - nie wiadomo. Prawdopodobnie, jednak nie...

- Decyzja o tym, czy gazeta będzie się ukazywać, zapadnie na początku przyszłego tygodnia - powiedział nam wczoraj redaktor naczelny „DR" **Marek Oleszczuk**. Jednocześnie stanowczo zaprzeczył, że - jak podało „Radio Radom" - zapadła już decyzja o zawieszeniu wydawania gazety. - Prawdą jest, że nie wychodzimy, a to nie to samo - podkreślił naczelny „Dziennika". **(san)**

Zabawa podmiejska,

czyli rzecz o kanałach

Czytaj w „Radomiaku"

W Iłży bez zmian

Burmistrz się trzyma

Burmistrz Iłży Rafał Ziętek i jego zastępca - Leszek Wielich pozostaną na swoich stanowiskach. Na wczorajszej sesji Rady Gminy i Miasta w tajnym głosowaniu większość radnych opowiedziała się przeciwko zmianom w samorządzie.

Przypomnijmy, że na poprzedniej sesji radny **Zdzisław Chmielewski** zgłosił wniosek o odwołanie gospodarzy gminy. Komisja Rewizyjna nie zajęła jednak stanowiska wobec zarzutów postawionych burmistrzowi.

- Skoro burmistrz i Zarząd otrzymali absolutorium za wykonanie budżetu za ubiegły rok, to jaka jest teraz podstawa, by go odwoływać? - zastanawiali się na sesji niektórzy z radnych. - Czy w ciągu tych trzech miesięcy doszło do tak poważnych uchybień, że burmistrzowi trzeba stawiać zarzuty? **(eska)**

Świętują Świadkowie Jehowy

Stadion pełen radości

Trzydniowe, okręgowe zgromadzenie Świadków Jehowy „Rozradowani chwalcy Boga" rozpoczęło się wczoraj w Radomiu. W pierwszym dniu modlitw i przemówień wysłuchało ponad 4 tysiące osób z woj. radomskiego, kieleckiego i lubelskiego, zgromadzonych na trybunach RKS „Radomiak" przy ul. Struga.

Fot.: W. Matlok

Pierwsze spotkanie poświęcono życiu rodzinnemu. Rodzice i dzieci wysłuchali wykładów o tym, jak najskuteczniej sobie pomagać i w jaki sposób siebie zrozumieć. Zapowiedziano też wydanie broszury „Świadkowie Jehowy a wykształcenie", w której autorzy wyjaśniają genezę szkolnych problemów młodych wyznawców tej religii.

Na dzisiaj planowana jest uroczystość przyjęcia w szeregi Świadków Jehowy nowych wyznawców. Ceremonia chrztu odbędzie się na płycie boiska. Po południu zebrani będą mogli podyskutować o „moralności plciowej w świetle tego, co napisano w Biblii" - czytamy w komunikacie Biura Prasowego Zgromadzenia. **(piona)**

Wakacyjna mizeria

Próba mostu

W Kłódzie nad Wisłą otwarto most drogowy. O most taki, zabiegał od lat sąsiedni Solec - siedziba władz gminy - jednak kłodzianie okazali się szybsi. Konstrukcja, wzorowana na słynnym moście w Białobrzegach, powstała błyskawicznie według projektu miejscowych racjonalizatorów. - Najpierw most, potem reszta - powiedzieli dziennikarzom rolnicy z Kłódy. - Mamy już kandydata na wójta.

Na otwarcie mostu przybyli przedstawiciele władz regionu oraz gość z Warszawy, który do końca zachował incognito. Grała kapela podhalańska, tańczył Stanisław P. spod miejscowego baru. Uroczystego przecięcia wstęgi miał dokonać sam wojewoda Kuźmiuk, jednak nożyczki wymsknęły mu się z dłoni i wpadły do wody. Uznano to przedwcześnie za zły omen. Przedwcześnie, gdyż wspomniany kandydat na kłódzkiego wójta, zapobiegł urokom kłapnąwszy paszczą i przegryzając wstęgę zębami. Oblegany przez prasę, odparł: - Całe życie robili mnie w konia, więc potrafię.

Następnie odbył się próbny a zarazem uroczysty przejazd. W pierwszym ciągniku siedział sam wojewoda, w następnych - pozostali luminarze regionu. Zazdrośni solecczanie twierdzili, że most nie wytrzyma próby i podczas przejazdu trzaśnie jeden z filarów. Wojewoda jednak przejechał, a informacja, iż wspomniany filar trzymali zanurzeni w wodzie mieszkańcy Kłódy, okazała się kolejną insynuacją zazdrosnego Solca.

Ku zdziwieniu zgromadzonych, wojewoda odmówił przejazdu z powrotem i udał się na most w Puławach, skąd szczęśliwie powrócił do Radomia. Natomiast nie wiadomo nic o losach wicewojewody Gołąbka, który zrezygnował z ponownego wjazdu na kłódzki most i wybrał przeprawę wpław. Przypuszcza się, że wicewojewodę zniosło i urzęduje on obecnie w całkiem innych stronach. **(żem)**

http://sbc.wbp.kielce.pl

Prosto z Wiejskiej

O 1 proc. więcej przy każdej waloryzacji emerytur

193 głosami (przy 70 przeciw i 6 wstrzymujących się) posłowie uchwalili ustawę „O rewaloryzacji emerytur i rent".

Ustawa ta jest konsekwencją odrzuconego przez Sejm orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że obniżenie waloryzacji świadczeń emerytalnych w ustawie budżetowej na 1993 rok (za rządów Suchockiej) ze 100 do 91 proc. było sprzeczne z konstytucją.

Ponieważ budżet nie pozwalał na zrekompensowanie pokrzywdzonym emerytom świadczeń za czas miniony, posłowie koalicyjni zaproponowali stopniowe dojście do owych 100 proc., dzięki podwyższaniu kwoty bazowej przy każdorazowej waloryzacji – o 1 proc.

I tak po 7 waloryzacjach z obecnie obowiązującej kwoty 93 proc. średniego wynagrodzenia doszłoby się z czasem do poziomu 100 proc.

Jeśli średnia płaca wzrośnie o co najmniej 10 proc., to waloryzacja emerytur i rent będzie następowała co kwartał – postanowili posłowie, nie aprobując poprawek zgłoszonych przez opozycję i przeforsowanych jednym głosem w komisji.

Konfederaci zwołali konferencję prasową, wypominając posłom z SLD to, co mówili dwa lata temu krytykując rząd Suchockiej za obniżenie podstawy rent i emerytur ze 100 do 91 proc.

Teraz koalicja odrzuciła orzeczenie trybunału, przygotowując „obłudną" ustawę, rzekomo ratującą emerytów. Zarzucali SLD typową „przedwyborczą zagrywkę", żeby Kwaśniewski mógł się chwalić, jak to dba o weteranów pracy. Zdaniem pos. Dariusza Wójcika z KPN, rząd przygotował już inny projekt w tej samej sprawie, ale Sejm zapewne rozpatrzy ten dokument dopiero po wyborach prezydenckich. A poselska wersja „nigdy nie wejdzie w życie".

Tak to konfederaci zarzucili SLD dwulicowość. Sądzić należy, że zarzut ten nie pozostanie bez repliki.

Teraz przygotowaną przez posłów ustawą „O waloryzacji rent i emerytur" zajmie się Senat.

Może wówczas usłyszymy odpowiedź.

RYSZARDA KAZIMIERSKA

Helmuta Kohla spotkanie z L. Wałęsą

W piątek rano w pałacu przy Krakowskim Przedmieściu odbyło się spotkanie kanclerza Niemiec Helmuta Kohla z prezydentem RP Lechem Wałęsą.

Po spotkaniu kanclerz Niemiec Helmut Kohl za ważne uznał, że obaj mężowie stanu w decydujących sprawach mają wspólne stanowisko. Zaznaczył, że rozmowa z polskim prezydentem jest zawsze „żywotna i zachęcająca".

Obaj politycy uważają, że miejsce Polski jest w Europie, a zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa Polski ma być w strukturach NATO. Oba państwa muszą się także zaangażować w rozwój sytuacji na wschodzie Polski na rzecz reform, demokracji i gospodarki rynkowej.

„Jestem przekonany, że z punktu widzenia Warszawy mamy wiele powodów do optymizmu" – powiedział Kohl. Powtórzył też słowa wypowiedziane w czwartek w polskim parlamencie, że Polska potrzebuje Europy i Europa potrzebuje Polski.

Prezydent Wałęsa wyraził nadzieję, że Polska i Niemcy będą wspólnie budować jedność i dobrobyt w Europie. Podkreślił zadowolenie z argumentów przedstawionych przez kanclerza w rozmowie.

Mówiąc, że Polska i Niemcy chcą wnieść do Europy „pokój, spokój i dobrobyt" zaznaczył, że zastanawiano się nad tym, nie „czy", ale „jak to czynić".

Prezydent podziękował kanclerzowi „za wszystko to, co powiedział w Polsce" oraz za to, że dotrzymał słowa i przyjechał, tak jak zapowiadał to w Kopenhadze, jeszcze przed wakacjami. „Wielu polityków nie zawsze dotrzymuje słowa" – powiedział Wałęsa.

Kanclerz RFN złożył też kwiaty przy Grobie Nieznanego Żołnierza i Grobie Nieznanego Żołnierza Niemieckiego w Warszawie. Spotkał się też z Leszkiem Balcerowiczem i Aleksandrem Kwaśniewskim. Po południu odbyła się konferencja prasowa Helmuta Kohla i premiera Józefa Oleksego.

(PAP)

Monopol TP S.A. kosztuje nas miliony

„Monopol jaki na polskim rynku telekomunikacyjnym ma koncern Telekomunikacja Polska S.A. kosztuje przeciętnego użytkownika grube miliony złotych" – stwierdził wiceprzewodniczący Centrum im. Adama Smitha, dr Andrzej Sadowski, prowadzący konferencję z okazji Dnia Wolności Podatkowej w Warszawie.

Połączenie z USA metodą call back, czyli obsługiwane przez firmę amerykańską, jest dwukrotnie tańsze niż takie samo połączenie obsługiwane przez TP S.A.

Na konferencji porównano także różnicę cen telefonów komórkowych oferowanych przez polski Centertel i oferowanych przez amerykańską Motorolę. Telefony w ofercie Centertelu (Motorola 2000, Nokia 720, Spectronic, Nokia 250) kosztują od 2.403 do 4.050 zł (licząc z VAT) czyli od 1.026 do 1.728 USD. Modele o podobnych parametrach technicznych w ofercie Motoroli (PT-5 Flip, 2900 Attache, 2000 Mobile) kosztują w Ameryce od 79 do 109 USD. **(PAP)**

Zjazd „S" najwcześniej we wrześniu

Nadzwyczajny Zjazd NSZZ „Solidarność" może odbyć się najwcześniej we wrześniu, ale równie dobrze w październiku – poinformował PAP 7 bm. rzecznik prasowy KK NSZZ „S" Piotr Żak.

Wyjaśnił, że delegaci nie będą wybierać jednego z pięciu kandydatów tj. Hanny Gronkiewicz – Waltz, Jana Olszewskiego, Leszka Moczulskiego, Adama Strzembosza i Lecha Wałęsy, a poprą jednego kandydata wcześniej wyłonionego przez ugrupowania patriotyczno – niepodległościowe.

Żak tym samym sprostował wiadomość PAP z konferencji prasowej wiceprzewodniczącego KK „S" Janusza Tomaszewskiego 3 bm. w Łodzi. Według PAP powiedział on „...we wrześniu ma odbyć się nadzwyczajny zjazd NSZZ „S" który zdecyduje kogo poprzeć w wyborach prezydenckich. „S" wybierze swego kandydata spośród pięciu osób: Hanny Gronkiewicz – Waltz, Jana Olszewskiego, Leszka Moczulskiego, Adama Strzembosza i Lecha Wałęsy".

(PAP)

T. Zieliński potwierdza wolę udziału w wyborach

Rzecznik praw obywatelskich, prof. Tadeusz Zieliński 7 bm. podczas konferencji prasowej w Katowicach powiedział, że „potwierdza wolę udziału w wyborach prezydenckich". Zaznaczył jednak, że „oficjalnie zgłosi swoją kandydaturę po ogłoszeniu przez marszałka Sejmu terminu wyborów", czyli „nie wcześniej niż 22 sierpnia br.".

Powiedział, że chciałby być prezydentem ponadpartyjnym, prezydentem wszystkich Polaków, „bez względu na ich rodowód, światopogląd i wyznanie". Wyjaśnił, że dotychczas poparły go jako kandydata ponadpartyjnego Unia Pracy i Polska Partia Socjalistyczna, ale „spodziewa się, że poprą go ci wszyscy, którzy chcą żyć w bezpiecznym państwie prawa".

(PAP)

Nie przesadzaj z opalaniem

Występujące latem w Polsce ubytki ozonu atmosferycznego do 20 proc. mogą przy bezchmurnym niebie spowodować 40–procentowy wzrost promieniowania nadfioletowego UV–B, na które najbardziej wrażliwa jest skóra człowieka.

W szerokościach geograficznych i warunkach klimatycznych Polski najwięcej promieniowania nadfioletowego dociera do powierzchni Ziemi w okresie od maja do sierpnia, z największymi wartościami w czerwcu i lipcu. Najwięcej promieniowania w Polsce jest w górach, najmniej na północy.

Nadmierna ekspozycja na promieniowanie nadfioletowe słońca jest główną przyczyną raka skóry – wynika z badań naukowych. Dlatego IMiGW oraz Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zalecają stopniowe opalanie. **(PAP)**

Większość Polaków za karą śmierci

Większość (62 proc.) respondentów OBOP jest przekonanych, że należy utrzymać karę śmierci, a 32 proc. opowiada się za jej zniesieniem.

Co drugi badany (52 proc.) uważa, że za uchylenie się od płacenia alimentów należy karać więzieniem, a sprzeciwia się temu 41 proc.

45 proc. badanych uważa, że najważniejszym celem kary powinna być ochrona społeczeństwa przed przestępcami przez ich uwięzienie.

Badanie przeprowadzono 10–13 czerwca br. na losowej próbie 1100 Polaków powyżej 16 roku życia.

26 proc. ankietowanych jest zdania, że kara powinna spowodować, by inni ludzie nie popełniali przestępstw.

(PAP)

Koleżance
DANUCIE DZIÓŁKO
wyrazy współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają
Koleżanki i Koledzy z „Exbud – Wydawnictwo"

Z głębokim żalem żegnamy długoletniego Kierownika Wojewódzkiej Poradni Sportowo–Lekarskiej w Kielcach
Dr EDWARDA KOŁODZIEJCZYKA
Rodzinie oraz najbliższym składamy wyrazy współczucia
Sportowcy i Działacze
Miejskiego Klubu Sportowego „Końskie",
Dyrekcja ZOZ w Końskich
10543/g

Szukanie zbiegów

Wczoraj trwały ogólnokrajowe poszukiwania 5 więźniów, którzy 6 bm. uciekli podkopem z Zakładu Karnego dla recydywistów w Dębicy (woj. tarnowskie). Prokuratura Rejonowa w tym mieście w piątek przekazała policji z całego kraju listy gończe – poinformował szef dębickiej prokuratury, Andrzej Brzeziński.

Listy gończe zawierały również postanowienie o tymczasowym aresztowaniu poszukiwanych na okres 7 dni oraz nakaz przyjęcia ich do najbliższego od miejsca ujęcia zakładu karnego.

Dębicka prokuratura wszczęła postępowanie przeciwko piątce zbiegów zarzucając im ucieczkę w porozumieniu z innymi osobami oraz uszkodzenie miejsca zamknięcia (art. 256 par. 2 Kk). Przestępstwo to zagrożone jest karą więzienia od 6 miesięcy do 5 lat. Według Brzezińskiego jest jeszcze zbyt wcześnie na ustalenie szczegółów technicznych ucieczki.

W nocy z 5 6 bm. piątka recydywistów zbiegła z dębickiego więzienia kilkunastometrowym podkopem. Wszyscy odsiadywali kilkuletnie wyroki za kradzieże i włamania (m.in. za kradzież broni policjantowi). Nie wyklucza się, że na zewnątrz oczekiwali na nich wspólnicy.

Zarząd Gminy
w Pacanowie
ogłasza przetarg nieograniczony
na:
– transport kamienia na roboty drogowe na terenie gminy Pacanów
Oferty należy składać w Urzędzie Gminy w Pacanowie do 14.VII.1995 r.
Oferta winna zawierać:
– markę i ładowność pojazdu
– cenę za 1 km jazdy
Zasadnicza część przetargu odbędzie się 18.VII.1995 r. o godz. 12.30 w Urzędzie Gminy w Pacanowie.
908/K

Słowo Ludu
Redaguje zespół. Redaktor naczelny Krzysztof FALKIEWICZ – (tel. 424–80), zastępca red. naczelnego: Andrzej ZAŁUCKI (tel. 459–19), sekretarz redakcji – Grzegorz ŚCIWIARSKI – (tel. 472–55). **Dział reportażu** (459–19), **Dział miejski** (443–45), **Dział ekonomiczno–polityczny** (321–543), **Dział społeczno–kulturalny** (422–63), **Dział łączności z czytelnikami** (501–83), **Dział sportowy** (526–36).
BIURO OGŁOSZEŃ: 448–58, fax 472–51. **Akwizytorzy:** 32–12–79. **ADRES REDAKCJI:** 25–520 Kielce 15 skr. poczt. 47, ul. Targowa 18, fax 46979.
REDAKCJA W RADOMIU: kierownik – Bożena DOBRZYŃSKA (tel. 237–36), 26–600 Radom, ul. Żeromskiego 65, tel. 237–36, 63–20–64, 638–161, fax 281–60. **BIURO OGŁOSZEŃ:** 63–97–88.
REDAKCJA W TARNOBRZEGU: kierownik – Katarzyna SOBIENIEWSKA, 39–400 Tarnobrzeg, ul. Moniuszki 3, tel. (0–15) 23–31–57, **BIURO OGŁOSZEŃ:** (0–15) 23–31–57.
WYDAWCA: EXBUD–13 „Wydawnictwo" sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. **DRUK:** EXBUD–Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i oddziały „Ruch" na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzeskiego. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych. ISSN 0137–9275
Redaktor wydania Grzegorz Ściwiarski
Redaktor depeszowy Marek Maciągowski

http://sbc.wbp.kielce.pl

Po zamordowaniu czeczeńskiej rodziny przez ludzi w rosyjskich mundurach

Rozmowy w Groznym przerwane

Rozmowy między delegacją rządu rosyjskiego a przedstawicielami Dżohara Dudajewa o uregulowaniu konfliktu w Czeczenii zostały przerwane w piątek przez stronę czeczeńską po tym, jak grupa ludzi w mundurach rosyjskich żołnierzy zamordowała na przedmieściach Grozno siedmioosobową rodzinę czeczeńską – w tym dzieci i starców.

Przewodniczący delegacji czeczeńskiej Usman Imajew oświadczył na wiecu w Groznym przed siedzibą misji OBWE, że rozmowy mogą być wznowione tylko wówczas, kiedy zostaną ujęci sprawcy morderstwa. Imajew przemawiał podczas wiecu trzymając na rękach zwłoki dwuletniej dziewczynki, jednej z ofiar mordu.

Przedstawiciele Dudajewa podejmowali wysiłki, aby uspokoić kilka tysięcy wzburzonych ludzi, którzy zebrali się przed siedzibą misji OBWE, domagając się ukarania winnych i dymisji Umara Awturchanowa i Salambeka Chadzijewa, stojących na czele obecnej prorosyjskiej administracji w Groznym.

Agencja Interfax przytacza opinię rosyjskiego generała z dowództwa wojsk federalnych w Czeczenii, który nazwał zamordowanie czeczeńskiej rodziny „klasyczną prowokacją, mającą na celu zerwanie rozmów". Rosyjski wojskowy oskarżył o dokonanie morderstwa „ekstremistów z otoczenia Dżohara Dudajewa", którzy są zainteresowani kontynuowaniem wojny.

Strona czeczeńska oskarża o morderstwo te siły w rosyjskiej armii, które występują przeciwko rozmowom i domagają się „dobicia czeczeńskich bandytów". Czeczeńscy separatyści, którzy faktycznie przegrali wojnę chociaż zachowali zdolność do prowadzenia działań partyzanckich i dywersyjnych, nie mają powodów, dla których mieliby kontynuować działania bojowe. Rozmowy i pokojowe uregulowanie konfliktu są dla nich jedyną możliwością zapobieżenia dalszemu przelewowi krwi w republice.

(PAP)

Kaliningrad

Klinika Fiodorowa

W Kaliningradzie (rosyjskiej enklawie nad Bałtykiem) rozpoczęła działalność mobilna klinika ofatmologiczna profesora Światosława Fiodorowa.

W klinice dokonuje się skomplikowanych mikrochirurgicznych operacji oka, z których wiele ma nowatorski charakter w światowej praktyce ofatmologicznej, jak np. implantacja stałych, organicznych szkiel kontaktowych.

Kaliningradzka klinika przeprowadza operacje, związane z korekcją wad wzroku (krotkowzroczność dalekowzroczność do 20 dioptrii), usuwanie katarakty, nowotworów oka, itp.

Profesor Fiodorow zapewnił, że jakość operacji, dokonywanych w kaliningradzkiej klinice nie różni się od tych, przeprowadzanych w stacjonarnej, centralnej klinice w Moskwie – przy dwukrotnie niższych cenach. Koszty najdroższej operacji w klinice kaliningradzkiej nie przekraczają półtora tysiąca dolarów.

Według profesora Fiodorowa, bezkonkurencyjny – zarówno pod względem jakości operacji, jak i zakresu świadczonych usług – charakter działalności jego kliniki wynika nie tylko z wysokich kwalifikacji lekarzy i ich doświadczenia, ale i ogromnych nakładów finansowych na badania naukowe i wdrażanie nowych technologii.

Krótko ze świata

Długa rozmowa papieża z prymasem

Papież Jan Paweł II przyjął na audiencji prywatnej prymasa Polski, kardynała Józefa Glempa. „Papież jest świetnie poinformowany o tym, co się dzieje w Polsce" – powiedział dziennikarzom, po spotkaniu z Ojcem Świętym prymas Polski.

Pytany w jaki sposób Jan Paweł II odebrał polemiki wywołane w kraju przemówieniem wygłoszonym w Skoczowie prymas Glemp podkreślił, iż Jan Paweł II nie użył we wzmiankowanym przemówieniu słowa „prześladowania". „Papież uważał, iż są tendencje do odsuwania katolików i dyskryminacji. Niewątpliwie są takie i na to postaramy się wydobyć dowody, które by potwierdzały zdanie papieża. Nie uważamy, by katolicy byli prześladowani jako katolicy – niemniej są tendencje do odsuwania ludzi, którzy bardzo szczerze chcą być katolikami w życiu publicznym i to zjawisko jest nie do ukrycia" – powiedział kardynał Glemp.

Nikłe szanse na pokój w Bośni

Mediator Unii Europejskiej Carl Bildt w czwartek późnym wieczorem powiedział dziennikarzom, iż szanse na pokój w Bośni są nikłe.

Po rozmowach w Sarajewie z członkami kierownictwa rządu bośniackiego Bild oświadczył m.in.: „Sytuacja jest złożona i prawdopodobnie będzie jeszcze bardziej złożona w najbliższej przyszłości". Dodał, iż zwaśnione strony zajmują nadal rozbieżne stanowiska i nie widać szans na przełom w dyplomacji pokojowej. Jednocześnie Bild wskazał, iż rozwiązanie jest możliwe, ale nie w szybkim czasie.

W czasie rozmów mediatora UE w Sarajewie Serbowie bośniaccy ostrzegali centrum stolicy Bośni z dział i moździerzy.

Groźba nowego konfliktu w Ruandzie

Nowe walki w Ruandzie mogą wybuchnąć w ciągu 4–6 miesięcy, o ile rząd tego państwa nie stworzy odpowiednich warunków do powrotu setek tysięcy uchodźców z plemienia Hutu. Pogląd taki wyraził Joel Boutroue, szef misji Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców w Gomie.

„Uchodźcy powinni wrócić. Albo oni wrócą w pokojowy sposób, albo w inny sposób, co oznacza wojnę" – powiedział Boutroue dziennikarzom, którzy odwiedzili rejony na granicy Zairu z Ruandą.

W obozach w pobliżu Gomy przebywa 721 tysięcy Ruandyjczyków. Od kwietnia do lipca ub. roku – w czasie wojny domowej w Ruandzie – z tego kraju uciekło, głównie do Burundi, Tanzanii i Zairu, ponad 2 miliony Hutu.

Prom „Atlantis" wrócił na ziemię

Amerykański prom kosmiczny „Atlantis" wylądował w piątek w Ośrodku Kosmicznym im. Kennedy'ego na Florydzie z dwoma kosmonautami rosyjskimi i jednym amerykańskim, umieszczonymi w specjalnie skonstruowanych fotelach, aby łatwiej przetrwali wstrząs powrotu do przyciągania ziemskiego po 4 miesiącach przebywania w stanie nieważkości.

„Atlantis" wraca po połączeniu się na orbicie z rosyjską stacją kosmiczną „Mir" i po wspólnym 10–dniowym locie. Było to drugie połączenie na orbicie po 20–letniej przerwie, kiedy dokonały tego radziecki pojazd kosmiczny „Sojuz" z amerykańskim „Apollo".

Waszyngton i Moskwa planują przeprowadzenie jeszcze 6 takich wspólnych lotów, a w roku 1997 podjęcie budowy międzynarodowej stacji kosmicznej krążącej po orbicie.

12 mln Chińczyków walczy z powodzią

Ponad 12 mln cywilów i wojskowych walczy z największą od 40 lat powodzią w Chinach, która ogarnęła znaczne obszary w prowincji Hunan, w centrum kraju, oraz Jiangxi, na południowym wschodzie.

Akcja ratunkowa trwa również w sześciu prowincjach południowych.

W samej prowincji Hunan powódź pochłonęła ponad 400 ofiar śmiertelnych. Łącznie na obszarach ogarniętych powodzią – jak podano oficjalnie w piątek rano w Pekinie – utonęło 1.179 osób, a 26.115 odniosło obrażenia.

Tegoroczna powódź wiosenna w Chinach ogarnęła obszary zamieszkałe przez ok. 100 mln. ludzi. W miejscach odciętych od świata przez wezbrane wody rzek i jezior, pozostaje aktualnie ok. 5,6 mln osób.

Pod wodą znalazło się ponad 7,7 mln ha gruntów. Dotychczas zniszczonych zostało ponad 900 tys. budynków. Straty ocenia się wstępnie na 36,6 mld juanów (4,4 mld dol.).

Polacy w tajlandzkich więzieniach

Polski konsul w Bangkoku Więczysław Antczak złożył w piątek władzom tajlandzkim dokumenty z prośbą o ułaskawienie Polaka odsiadującego w więzieniu w Bangkoku karę dożywotniego więzienia wymierzoną mu za przemyt narkotyków. Karę dożywotniego więzienia odsiaduje jeszcze jeden Polak, drugi zaś – z wyrokiem 18 miesięcy, wyjdzie na wolność w 1996 r.

Antczak liczy na wspaniałomyślność tutejszych czynników, w związku z obchodami 50–lecia intronizacji króla Bhumibola, powszechnie szanowanego przez naród władcy.

W gruncie rzeczy to właśnie monarcha zdecyduje, co dalej począć z Polakami.

Babka matką

45–letnia kobieta z kanadyjskiego miasta Vancouver urodziła własnego wnuka po umieszczeniu w jej macicy zapłodnionych jajeczek własnej córki.

Był to pierwszy tego rodzaju przypadek w Kanadzie i wywołał kontrowersje o podłożu etycznym.

Dr Patricia Baird, przewodnicząca Królewskiej Komisji ds. Nowych Technologii Reprodukcji powiada, że nie wiadomo kogo nazywać matką i jak dziecko będzie widziało swoją sytuację, gdy dorośnie. Innej opinii jest Carol Craig, dyrektorka prywatnej kliniki IVF Canada w Toronto, która uważa, że dziecko urodziło się w „idealnej sytuacji", to znaczy względnie młoda matka mogła zastąpić własną córkę, jako rodzicielkę.

W klinice tej dokonano zabiegu umieszczenia w łonie matki jajeczek córki, zapłodnionych spermą jej męża.

Nazwiska matki i jej 24–letniej zamężnej córki nie ujawniono. Córka urodziła się bez macicy.

Cuda przyrody z okazji śmierci Kim Ir Sena

W Korei Północnej drzewa i kwiaty zakwitły dwa razy tego roku dla uczczenia pamięci zmarłego przed rokiem Wielkiego Wodza Kim Ir Sena, podaje do wiadomości agencja państwowa KCNA. Ponadto żurawie, roje pszczół i muchy krążą nad nader licznymi w tym kraju posągami Kim Ir Sena. Zjawiska te nasiłały się wraz z przybliżaniem się rocznicy śmierci Wielkiego Wodza.

I tak 23 czerwca nad Phenianem zebrały się ogromne czarne chmury, zaczął padać deszcz i zapadła niemal noc w środku dnia. Zaczęły bić pioruny i wtedy wyszedł Kim Dzong Il, syn Kim Ir Sena i następca komunistycznego tronu północnokoreańskiego, a zaraz „wybuchające promienie słoneczne przebiły się przez czarne chmury". Kim Dzong Il to „wielki człowiek, który zstąpił z nieba", podkreśla agencja.

4 lipca do sali Komisji Sportu i Kultury w Phenianie wleciała jaskółka o białych skrzydłach i długo siedziała pod portretami Kim Ir Sena i Kim Dzong Ila, zapewnia agencja KCNA.

Choć minął rok od śmierci ojca, jeszcze nie dokonano oficjalnej intronizacji Kim Dzong Ila. Część obserwatorów uważa, że stanie się to po obchodach pierwszej rocznicy śmierci Kim Ir Sena, dyktatora, który rządził Koreą Północną od roku 1948.

(PAP)

Szkiełkiem i okiem

Kompleks Narcyza

Polska wojna o telewizję wpisała się chyba na stałe w nasze życie polityczne. W prawdzie, po długich deliberacjach, sporach i podchodach udało się wyzmażyć ustawę „O Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji", ale już od pierwszych dni jej prawnego żywota wiadomo było, iż wokół niej dopiero rozgorzeje spór. I rozgorzał. Prawna skaza dająca prezydentowi, a więc jednej osobie reprezentującej część władzy wykonawczej kraju, prawo do mianowania przewodniczącego rady w sposób oczywisty zlikwidowała tak nagłaśnianą „niezależność" elektronicznych środków przekazu. Wyraźne zachwianie proporcji egzekucyjnych między Sejmem, Senatem i Urzędem Prezydenta, uprawnionych do powoływania członków KRRiTV z wyraźną preferencją dla szefa państwa "niweczy tak założoną równowagę. Wiadomo jednak, rozumie to każdy, iż kto mianuje na eksponowane stanowisko, chce czy nie, zawsze mianowanego od siebie uzależnia. Chociażby z tej racji, iż może go także w każdej chwili odwołać.

Jeśli przewodniczący wykaże choć odrobinę charakteru, potrafi bronić własnych i rady racji, psia jego nędzna dola, przy metodzie działań mianującego. Przykład Markiewicza (i przy okazji Iłowieckiego) winien być przestrogą, zaś kardynalne wygłupy z mianowaniem absolutnych laików, za którymi przemawia tylko „pobożność" – Bendera i Jurka – udowodniły ostatecznie, że sprawy mianowania przewodniczącego KRRiTV powinno się powierzyć jednak w poważne ręce. Niezależnie czy Lech Wałęsa przedłuży swoją kadencję czy też miejsce w Pałacu Namiestnikowskim zajmie ktoś inny.

Na szczęście tak się już stało. Sejm znowelizował ustawę powierzając wybór swego szefa samej Radzie RiTV, co od początku wydawało się słuszne i logiczne. Prezydent, jak to bywa w jego zwyczaju, zaweto wał krzyczące ustami swych podwładnych, że „ograniczają mu konstytucyjne uprawnienia". Posłowie olbrzymią większością głosów, (co świadczy, że za nowelizacją jest nie tylko rządząca koalicja jak próbowano wmówić narodowi) weto prezydenta odrzucili.

Można więc uznać, że wreszcie ustawa „O Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji" uzyskała ręce i nogi. Ale spór wokół telewizji publicznej nie ustaje. Stworzono prasowy fakt, że koalicja rządząca chce zdymisjonować prezesa Zarządu TV, Wiesława Walendziaka i zmienić kilku jego współpracowników. Snuje się na ten temat morze spekulacji, chociaż każdy kto może z ekipy rządowej zaprzecza temu jednoznacznie. Zresztą, gdyby taka potrzeba zachodziła minister finansów, mający obowiązek nadzoru nad działaniem Rady Nadzorczej, ta z kolei nad Zarządem TV, na pewno znalazłby przysłowiowy kijek, by wmawiane rządowi zięgoty antywalendziakowe, zrealizować.

Tak więc toczą się gierki wokół małego ekranu. Nawet na najwyższych szczeblach władzy państwowej, której przedstawiciele mają swoje okienka. Tydzień „prezydenta" redagowany przez jego Biuro Prasowe, „Sejmograf", „Monitor Rządowy" i naturalnie bieżące informacje z działalności wszystkich członków władz państwa. Ale zbliżają się wyboy, toteż nawet Lech Wałęsa postanowił „bronić za wszelką cenę Walendziaka" czego nie omieszkał zaanonsować narodowi podczas pobytu na Woroniczą, kiedy próbował zyskać sobie przynajmniej część „nie lubianej" dotąd ekipy. Osobiście, na miejscu Walendziaka, nie cieszył bym się z poparcia szefa państwa. Losy jego pupilów w ciągu czterech i pół lat kadencji są wystarczającą przestrogą i potwierdzeniem ludowego porzekadła, że „łaska pańska na pstrym koniu jeździ".

WŁADYSŁAW GRABKA

http://sbc.wbp.kielce.pl

PENETRATOR

Ostatnie dwa tygodnie mogą okazać się przełomowe dla dalszego rozwoju giełdowej koniunktury, trwającą już od ponad miesiąca tendencja horyzontalna wydaje się mocno zagrożona. Reprezentujący tendencję górny poziom podaży (8500 punktów warości WIG) został dwa tygodnie temu dwukrotnie przełamany. Pierwsze nieznaczne przełamanie poziomu podaży nastąpiło we wtorek, po środowej korekcie następne, już znaczne, doprowadziło w ubiegły piątek Warszawski Indeks Giełdowy do poziomu 8700 punktów. Warto zauważyć, że odbywało się to przy zdecydowanym wzroście wolumenu obrotu, który na piątkowej sesji sięgnął 80 mln zł i w sumie w skali tygodnia wzrósł niemal dwukrotnie. Natomiast w minionym tygodniu indeks testował siłę wsparcia jaką obecnie tworzy przekroczony poziom 8500 punktów. Test ten wypadł pomyślnie, wartość 8500 punktów nie została przekroczona ani raz, a na koniec tygodnia wyniosła 8605 punktów. Zniżkujące w tym czasie obroty były charakterystyczne dla zapowiadającego, wg. analizy technicznej, pojawienie się trendu wzrostowego ruchu powrotnego w kierunku przełamanego poziomu oporu. W sumie wartość podstawowego indeksu giełdowego spadła w porównaniu z poprzednim piątkiem jedynie o 1,1 proc., a wartość indeksu rynku równoległego WIRR o 1,2 proc. Wartość indeksu cenowego „Penetratora" PMI zniżkowała również o 1,1 proc. Zanotowano 37 spadków kursów oraz 14 wzrostów. Nie zmieniły swej ceny jedynie walory Krakchemii. Powodu do naprawdę ogromnej radości mogą mieć akcjonariusze PPA Banku, którego akcje w ciągu tygodnia zwyżkowały o 41 proc. Duży przyrost zanotowały też walory niedawnego debiutanta Polskiego Banku Rozwoju (17 proc.) Największe straty ponieśli akcjonariusze Polifarbu Wrocław, których akcje potaniały o 9,4 proc. Silny wzrost walorów PPAB oraz PBR wydaje się typowo spekulacyjny. Ani wyniki tych spółek, ani ich kondycja finansowa, nie są na tyle dobre, aby można było mówić o atrakcyjności inwestycji w ich akcje. Zwarta struktura akcjonariatu powoduje natomiast niemal całkowity brak podaży, co wydaje się głównym czynnikiem generującym wzrosty. Odwrotną sytuację obserwujemy w przypadku innego nowicjusza na GPW Banku Współpracy Regionalnej, w tym przypadku utrzymująca się wysoka podaż walorów spowodowała nadwyżkę, a następnie redukcję wyrzedaży i 9-procentowy spadek ich wartości w porównaniu z giełdowym debiutem.

RADOSŁAW PELA

NFI

Dwa tygodnie temu wyjaśniłem czym są Narodowe Fundusze Inwestycyjne. Dziś ogólnie przedstawię nowe możliwości inwestycyjne pojawiające się w związku z programem NFI. Już w tym miesiącu Ministerstwo Przekształceń Własnościowych ma dokonać rozdziału akcji spółek parterowych do Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Proces ten powinien zakończyć się na początku sierpnia notarialnym potwierdzeniem przejęcia akcji spółek przez Narodowe Fundusze. Kolejnym etapem będzie rozpoczęcie bezpłatnego udostępniania akcji spółek „parterowych" ich pracownikom, co według naszych szacunków może nastąpić na przełomie września i października. Spółki będą miały na przeprowadzenie tego procesu, z mocy ustawy o NFI, 6 miesięcy, w tym 3 miesiące na formalne uchwalenie regulaminu rozdziału. Zapoczątkuje to kolejny etap rozwoju rynku papierów wartościowych: pojawią się akcje kilkuset spółek, którymi obrót podlega odmiennym uregulowaniom niż papiery, z jakimi mieliśmy do czynienia dotychczas. Nie będzie on podlegał „Ustawie o publicznym obrocie.". Obrót ten będzie możliwy w dwóch formach: zorganizowanej i niezorganizowanej. Forma niezorganizowana polega na zawieraniu umów cywilnoprawnych. W tym przypadku trzeba będzie dokonać opłaty skarbowej. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że ministerstwo dokona zmian w statutach spółek ograniczając zbywalność akcji pracowniczych. Akcje wydawane pracownikom będą miały formę materialną i będą to akcje imienne. Pracownicy będą mogli zamieniać je na akcje na okaziciela po złożeniu akcji imiennej do depozytu w instytucji wskazanej przez zarząd spółki (np. dom maklerski). Najprawdopodobniej w przypadku dokonywania transakcji na rynku niezorganizowanym będzie wymagane uzyskanie zgody zarządu spółki. Na udzielenie odpowiedzi zarząd będzie miał 5 miesięcy – ma to być główne utrudnienie zachęcające do składania akcji do depozytu.

Ciągle istnieją wątpliwości jak ma w praktyce wyglądać rynek zorganizowany – Komisja Papierów Wartościowych wstrzymała się od wydawania zezwoleń na prowadzenie obrotu akcjami pracowniczymi. Nieofijalnie wiadomo, że tylko jeden projekt dotyczący organizacji tego rynku zyskał przychylną opinię Komisji – mało nam zakomunikować, że była to propozycja „Penetratora". Więcej na ten temat będą mogli przeczytać Państwo w kolejnych odcinkach.

GRZEGORZ BEDNARSKI

* * *

Przypominamy, że od 19.VI. istnieje możliwość składania zleceń do godziny 9.45 a zleceń powyżej 400 mln starych zł do godziny 10.15 w dniu sesji.

DAI- DM „Penetrator"
POK Kielce

TABELA
kursów akcjach Wrocław
(sesja 7.VII. – piątek)

Akcje	Kurs (zł)	Zmiana kursu (w proc.)	Wartość obrotu (w tys. zł)
Agros	30.90	0,0	2.168
BIG	7,65	–1,3	667
BPH	77,00 nk	–1,2	5615
BRE	37,10	–1,1	762
BSK	135,00	0,4	4.036
Budimex	9,25	–1,1	523
BWR	5,35 rs	–9,2	909
Bytom	56,50	0,9	393
Debica	32,10	0,9	2.415
Elektrim	8,20 nk	0,0	1.195
Espebepe	24,00	0,4	415
Exbud	19,80	0,0	867
Irena	31,00	–1,6	1.193
Jelfa	33,50	3,1	766
Kabel BFK	24,80	–0,8	659
Kable	26,00	0,0	359
Kredyt B	8,50	1,2	600
Krosno	40,00	–0,2	468
Mostostal	6,00 nk	–1,6	146
Mostalwar	6,80	3,0	304
Novita	13,50 nk	–2,9	277
Okocim	68,00 nk	0,0	1.110
Optimus	30,30	1,0	542
PBR	35,10	–10,0	167
Polfkutno	37,40	–0,3	239
Polifarb Cn	13,00	0,0	2.222
Polifarb Wr	6,75	0,0	1.102
PPA Bank	29,90	8,7	1.312
Próchnik	19,50	–1,5	40
Rafako	24,60	–0,8	867
Remak	12,30	–3,1	402
Rolimpex	52,50	1,9	1.607
Sokołów	2,45	0,0	1.232
Stal Exp	27,10	–1,1	2.461
Swarzędz	22,00	0,0	1.807
Tonsil	20,50	–1,0	125
Universal	8,30	0,0	1.318
Vistula	12,00	1,7	559
Warta	65,00	5,7	533
WBK	5,90 rs	0,9	776
Wedel	139,00 ns	3,7	512
Wólczanka	28,50 nk	0,0	101
Żywiec	187,00 nk	1,1	1.237
Amerbank	16,30	0,0	106
Domplast	19,80	0,0	146
Drosed	25,90	–0,4	560
Efekt	17,00	–0,6	541
Elektroex	9,40	0,0	129
Indykpol	10,10	0,0	244
Jutrzenka	40,00	0,0	262
Krakchem	6,50	0,8	490
MostalZab	7,40 ns	0,0	891
Prochem	8,55	–1,7	210
Razem			44.577

WIG = 8.605,7 (0,0 proc.), WIG 20 = 830,0 (0,3 proc.), WIRR = 1.153,0 (–0,2 proc.)

Dom Maklerski PENETRATOR S.A.

Punkt Obsługi Klienta
25-312 Kielce, ul. Warszawska 44

Zlecenia telefoniczne w dni sesyjne od 7.00 do 22.00 tel. (0-41) 680-270

Przegląd prasy

w wyborze red. MARKA MACIĄGOWSKIEGO

PRZEGLĄD TYGODNIOWY

„Gdyby Kościół należał wyłącznie do ludzi – biskupi dawno by go rozdrapali" – nie jakiś zażarty antyklerykał, ale kapłan, ksiądz pułkownik Marian Sternik z Poznania. O jego konflikcie z biskupem polowym możemy dowiedzieć się w reportażu

„BÓJ SIĘ GŁÓDZIA"

w „Przeglądzie Tygodniowym". Fotografia biskupa w polowym mundurze opatrzona jest podpisem „Wszystkich, którzy popadli w nielaskę, ksiądz biskup wyzywa od komuchów". Oto początek tego ciekawego tekstu:

„Tylko to wiem na pewno, że nie spalą mnie na stosie, boć to już nie średniowiecze – mówi ks. płk Marian Sternik.

– Jak ksiądz proboszcz żegnał się z parafianami, wszyscy płakali – opowiada kobieta zagadnięta przed kościołem garnizonowym na poznańskich Jeżycach.

Ksiądz Sternik przestał być proboszczem we wrześniu 1993 r. Na rok przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Dowiedział się o tym fakcie dzień wcześniej. Jak tylko zdążył położyć ostatnią kostkę brukową koło wyremontowanego kościoła i od podstaw wybudowanej plebanii, pojechał na wezwanie ordynariusza polowego, księdza biskupa gen. dyw. Stwoja Leszka Głódzia.

Reportaż kończy wypowiedź księdza Sternika:

– Teraz już jestem pewien, że tylko dzięki Duchowi Świętemu Kościół mógł przetrwać dwa tysiące lat. Gdyby zależał tylko od ludzi, księża i biskupi dawno by go rozdrapali i doprowadzili na zatracenie.

W „Przeglądzie również wypowiedź Janusza Korwin–Mikke na temat:

Czy pewinniśmy płacić za leczenie w szpitalach?
Oto co mówi szef UPR:

– Mamy do czynienia z nowym oszustwem podatkowym. Każdy Polak płaci przecież co miesiąc dwieście dziesięć tysięcy starych złotych na służbę zdrowia. To naprawdę bardzo dużo, biorąc pod uwagę sumy jakie wydają na te cele ludzie w innych krajach. W Polsce za owe dwieście dziewięć tysięcy otrzymamy kiepską opiekę, podczas gdy prywatne firmy oferują leczenie za kwotę stu pięćdziesięciu tysięcy, zapewniając jednocześnie lepszą aparaturę i medykamenty.

Najgorsze jest jednak to, że ma teraz zostać wprowadzona nowa opłata, wynosząca aż sześćset trzydzieści tysięcy złotych. Nikt oczywiście nie mówi o zwrocie poprzedniej sumy, tak więc czeka nas konieczność comiesięcznego wykładania na stół horrendalnie wysokiej stawki ośmiuset czterdziestu tysięcy.

UPR proponuje, aby odlać podatnikom zarówno dwieście dziesięć jak i sześćset trzydzieści tysięcy złotych. Niech każdy płaci za siebie, to po prostu zaoszczędzi.

Ponadto w tygodniku polecamy interesujący reportaż o wymuszających okup i długi karatekach z Radomia, którzy z przestępców stali się ofiarami.

POLITYKA

Ewa Wilk w „Polityce" próbuje odpowiedzieć na pytanie: **Kto i dlaczego lata samolotami służbowymi.**
W artykule
RZĄD NA WYLOCIE pisze:

36. Specjalny Pułk Lotnictwa Transportowego, nazywany rządowym, nie ma szczęścia do pracy. Jeśli już znajdzie się na pierwszych stronach gazet, to w aurze skandalu. A to minister Wachowski poleci na mecz żużlowy. Znaczy: prywatne przedsiębiorstwo taksówkowe dla rozpasanych bonzów. A to URM kupi za trzy miliony dolarów nowy samolot. Znaczy: na nic w Polsce pieniędzy nie ma, a na rządowe podróże są. A to prezes Lech Kaczyński na odchodne z NIK ogłosi, że kieruje do pułku specjalną kontrolę. Znaczy bałagan i nadużycia. A to w końcu reprezentacyjny samolot nie odpala w momencie startu z premierem na pokładzie.

O 36. Pułku Lotnictwa w ciągu ostatniego roku napisano tyle, jakby to była główna siła powietrzna kraju. Na miejscu trudno jednak dostrzec dumę z mimowolnej sławy. Bardzo się tam martwią, że ta doborowa pod względem profesjonalnym jednostka tyle ma niezasłużenie doczepionych latek. *„Jeśli ktoś chce dowiedzieć się kto płaci za benzynę w służbowych samolotach, ile loty kosztują i kto z nich najwięcej korzysta – warto by zajrzał do „Polityki"*

Ponadto o wojnie w Czeczenii pisze czeczeński pisarz, którego losy rzuciły do Warszawy.

„...To nie jest wojna Rosji przeciwko Czeczenii, ale wojna moskiewskich urzędników i butnych generałów, wojna między skłóconymi frakcjami Czeczenów – na Kremlu i w Groznym – o łupy i wpływy. Bezbronny naród czeczeński dostał się jej w tryby – dowodzi Sułtan Jaszczurkajew, czeczeński pisarz średniego pokolenia, którego losy rzuciły do Warszawy. Nie ma jednej prawdy o Czeczenii i Czeczeńcach, „Francuzach Kaukazu". Z jednej strony – cztery stulecia brutalnej rosyjskiej kolonizacji i pół wieku radzieckiej eksploatacji: korupcja, bezprawie, mafijny system sprawowania władzy. Z drugiej – proces asymilacji, przemiana kultur i cywilizacji, budowania rozlicznych związków z imperium. Wszystko to splata się dzisiaj w niejednoznaczny obraz konfliktu, którego dziejami Sułtana Jaszurkajewa – nie zażegna zawieszenie broni między Dudajewem i Gromowem.

W kolejnym artykule w „Polityce" Ewa Nowakowska świerdzi: **Konstytucyjne prawo do bezpłatnych studiów jest fikcją. Warto przeczytać ten tekst by dowiedzieć się, że studia stały się dla młodych ludzi wartością.**

TYGODNIK POWSZECHNY

W „Tygodniku Powszechnym" interesujący wywiad Katarzyny Janowskiej i Witolda Beresia z profesorem Leszkiem Balcerowiczem:

Świat według Balcerowicza

Na pytanie – **Na czym polega dziś załamanie rzeczywistości w Polsce?** *– profesor odpowiada*

– Największą mistyfikacją i, moim zdaniem, jest to szkoda na skalę ustrojową, jest sprowadzanie prywatyzacji do patologii. Każdą zmianę można tak przedstawić, bo każda wielka zmiana składa się z mnóstwa przypadków i pewien odsetek może mieć charakter przypadków nietypowych, naruszających normy, nawet kryminogenny. Ale jeśli przedstawia się tylko patologie, często wyssane z palca, w czym niestety celuje publiczna telewizja, to jest wielki skandal.

– Pani Jaworowicz...

– Ależ nie tylko! Proszę się przyjrzeć „Wiadomościom". Niedawno pokazano na przykład płaczące kobiety, chodzące, że zakład został sprywatyzowany przez Lewandowskiego. Obraz, który jeśli nawet jest prawdziwy, to w jakimś sensie jest fałszem. Fałszem jest bowiem przedstawienie małego fragmentu całości jako całości.

Kiedy przeprowadzono programy prywatyzacji na Zachodzie, gdzie zresztą jej potrzeba była daleko mniejsza, bo w punkcie startu było tylko 20 procent gospodarki w rękach państwa, to telewizja publiczna robiła powaźne programy edukacyjne, a nasza telewizja przez te pięć lat robiła głównie antyedukację.

– Nie lubi pan dziennikarzy?

– Nie odnoszę się do kategorii zawodowych, to bytoby niemądre. Ludzie są różni. Ale potępiam tych, którzy uprawiają demagogię. Po pierwsze: są wyjątkowo szkodliwi ze względu na sytuację. Po drugie – bo jest to tak łatwe.

Przede wszystkim dotyczy to telewizji: wystarczy kilkanaście sekund, jedna migawka, żeby zniweczyć pracę wielu artykułów czy wykładów. Wystarczy wywołać skojarzenie, że prywatyzacja to złodziejstwo, to płaczące kobiety, to sprzedanie za bezcen Niemcowi. Bardzo łatwo zakodować negatywny stosunek do prywatyzacji, bez której nie ma rozwoju gospodarki polskiej. Dlatego tutaj absolutnie nie może być taryfy ulgowej - uważam, że to jest na wielką skalę szkodnictwo narodowe.

Ale to jest tylko ocena moralna, bo żadnej innej nie może być...

W „NIE" o tym ile zarabiają generałowie

KOSZT GENERAŁÓW

Nareszcie mamy dobre wiadomości o naszym wojsku. Generałom się troszkę poprawiło! Oto ich nowe uposażenia, składające się z pensji zasadniczej oraz dodatków za stopień, za pełnioną funkcję, za wysługę lat:

generał brygady
(np. osobisty lekarz Wałęsy) – ok. 3000 zł.

generał dywizji (np. bp Głódź) – ok. 4220 zł.

generał broni – ok. 4700 zł.

generalowie, zastępcy szefa sztabu generalnego – ok. 4800 zł.

generał broni szef Sztabu Generalnego – ok. 4900 zł.

Do tego dochodzą jeszcze frukta w postaci kwartalnych premii uznaniowych. Są one w gestii zwierzchników, którzy samodzielnie decydują czy, komu i ile się należy. Praktycznie taki kwartalnik to 30 proc. uposażenia podstawowego. W zasadzie nie zdarza się, by generał go nie otrzymał.

Do generalskich poborów doliczyć jeszcze trzeba różne inne datki, które wojskowym pozostały po socjalizmie, te wszystkie mundurówki, równoważniki za remont mieszkania, ip. Razem więc gaża prostego generała zamyka się kwotą ok. 5000 zł miesięcznie. Szef sztabu zaś bierze miesięcznie o dychę więcej. W dolarach wychodzi Wileckiemu 2600 – dwie stówy mniej niż ma chorąży armii amerykańskiej.

Strach pomyśleć, ile jeszcze będziemy musieli wybulić, żeby nasi generałowie dobrze czuli się wśród kolegów z NATO.

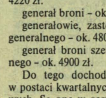

„Wprost" publikuje ranking polityków, przygotowany specjalnie dla tygodnika przez „Pentor".

TAK I NIE

Leszek Miller, Jan Olszewski, Leszek Moczulski, Ewa Spychalska, Tadeusz Wilecki, Zygmunt Wrzodak – nie zdołali się zakwalifikować do rankingowej dwudziestki polityków. Generał Wilecki, szef Sztabu Generalnego WP, sam „upolitycznił" swoje stanowisko, był też wymieniany wśród potencjalnych kandydatów na prezydenta. Poparło go 9 proc. respondentów, a 41 proc. było niechętnych odegraniu przez niego większej roli w życiu politycznym. Zatem wydaje się on – oby – lepszym generałem niż politykiem. Zygmunt Wrzodak, radykalny lider „Solidarności" z „Ursusa", może się cieszyć aprobatą 3 proc. ankietowanych, martwić natomiast tym, że dwanaście razy więcej osób jest mu nieprzychylnych. O porażce pozostałych polityków zadecydowali w dużej mierze ci, którzy na rankingowej liście pojawili się po raz pierwszy.

Wśród nich niekwestionowanym zwycięzcą jest Hanna Gronkiewicz-Waltz, przez Nadowego Banku Polskiego. Na jej błyskotliwy sukces składają się druga lokata w podstawowym rankingu i dobra pozycja w rankingu prezydenckim. Polacy – w większości katolicy – krytycznie podchodzą do nauk duszpasterzy, nawet papieża Jana Pawła II, z którego opinią o dyskryminacji katolików w życiu publicznym nie zgadza się dwie trzecie społeczeństwa. Zarazem jednak poparcie dla Gronkiewicz-Waltz wskazuje, że spora część społeczeństwa czeka na „katolika fachowca", którego zaangażowanie religijne nie przekłada się ani na język wojny religijnej, ani nie przeszkadza w kierowaniu centralnym bankiem państwa. A być może – kierowaniu samym państwem.

Dobrą lokatę jako polityk i potencjalny pretendent do fotela prezydenckiego uzyskał również prof. Tadeusz Zieliński, rzecznik praw obywatelskich (...)

Na jakiej pozycji są inni politycy o tym w tygodniku.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Miał do wyboru: zostać przestępcą, albo artystą.

Wybrał to drugie, „fałszuje" już legalnie...

Grawer króla jegomości

Od lipca w holu poczty Głównej w Radomiu można oglądać znaczki, grawerynki, i okolicznościowe bloczki zaprojektowane i wykonane przez „najlepszego fałszerza na świecie", genialnego grawera, Czesława Slanię.

Roman Korczyński prezentuje plakat Fot. W. Matłok

Legitymację narysował

O Czesławie Slani znajomi mówią, że „urodził się z rylcem w ręku". Od wczesnego dzieciństwa miał talent do kopiowania; jego prace były miniaturkami oryginałów. Tak wiernie oddawał szczegóły, że nabierali się nawet specjaliści. W rodzinnej Czeladzi, koło Będzina, wykorzystywał swoje umiejętności nie całkiem w zgodzie z prawem. Kiedy zgubił szkolną legitymację, po prostu ją sobie narysował. Dokument był udany, ale „sprawa się rypła", kiedy jeden z nauczycieli znalazł pierwowzór. Obydwa dokumenty trafiły do dyrektora.

– Skończysz w więzieniu, albo będziesz wielkim człowiekiem – pozwolił sobie na proroctwo pan dyrektor i rzeczywiście wykrakał: dzisiaj prace Slani są przedmiotem pożądania znanych filatelistów, artystę czczą i wielbią na królewskich dworach, znalazł się nawet w Księdze Guinessa, z etykietką: „najbardziej wyprofilowany grawer na świecie". A mógł przecież zostać nadwornym grafikiem świata przestępczego! Ręce Czesława Slani warte są miliony dolarów – taki talent trafia się raz na sto lat.

I patryzanci mieli pożytek

Namaluj mi ausweis – prosili w czasie okupacji partyzanci, znajomi, ludzie z podziemia. I Slania malował: kennkarty, ausweise, kwity, przepustki, dokumenty. Wszystko odręcznie i w błyskawicznym tempie. Wojenna praktyka przydała się w późniejszych studiach, na których zajął się żmudną techniką stalorytu. Do tego potrzeba niesłychanej precyzji ruchów – wszystkie elementy wykonuje się za pomocą stalowego rylca, w metalu, patrząc przez silne szkło powiększające.

Pierwszy był Stalin

Pierwszy znaczek grawera nigdy nie ujrzał światła dziennego. To był piękny Stalin, jak żywy. Niestety, Slania zrobił go tylko na próbę.

W Polsce wykonał jeszcze wdzięczny – motyw Bieruta z dziećmi, znaczki na 7 rocznicę Manifestu Lipcowego i 70. założenia Proletariatu, uwiecznił filozofa Awicennę, mistrza oszczepu Janusza Sidło, pomnik Bohaterów Getta i pomnik Kopernika. A potem wyjechał do Szwecji, gdzie przez cztery lata zmywał gary w restauracji pocztowej. Żeby nie wyjść z grawerskiej wprawy, wykonywał tzw. grawerynki, w formie znaczka, ale bez nominału i nazwy kraju. Najczęściej umieszczał na nich portrety znanych osób: aktorów, prezydentów, sportowców. Kilka grawerynek wpadło w ręce szwedzkich speców od znaczków pocztowych i prawdziwe zamówienia zaczęły spływać jak lawina.

Grawer – figlarz

Czesław Slania bawi się swoją pracą. Często na oficjalnych, poważnych znaczkach zamieszcza „tajnopisy", sobie tylko znane słówka, czasem – całe dedykacje. Można je odczytać tylko przez silną lupę. Na znaczku przedstawiającym Wawel pod jednym z okien umieścił nazwisko swego przyjaciela – „Pilch". Grawerując książki stojące na bibliotecznych półkach, nie omieszkał na ich grzbietach powypisywać imion i nazwisk swoich bliskich: Slania Józefa (matka), Danuta Grabarek (kuzynka), Maria Majewska (siostrzenica). Również na szwedzkich znaczkach nieźle sobie poczynał: stateczna dama, stojąca na schodach Muzeum Narodowego w Sztokholmie, ma na kancie spódnicy wygrawerowane imię „Lodzia". We własne ucho wyposażył rabina Majmonidesa na banknocie izraelskim 1000 szekli, swoje dłonie wygrawerował Johnowi Sullivanowi na grawerynce z serii „Mistrzowie świata wagi ciężkiej w boksie".

CIA na tropie

Dzięki swoim zdolnościom mistrz rylca podpadł kiedyś CIA. Otóż wysłał w podarunku prezydentowi Eisenhowerowi banknot dwudziestodolarowy. Po kilku dniach odwiedziła go policja i kilku agentów, prosząc o wydanie matryc. Nie chcieli uwierzyć, że 20 dolarówka to ręcznie malowana akwarelka. Slania musiał w ich obecności odtworzyć fragment banknotu. Upiekło mu się jeszcze raz.

Pestką wobec tamtego „dzieła" było już podrobienie aktu małżeństwa, nieminne fałszowanie biletów na piłkarskie mecze, kartek i aktualnych znaczków pocztowych, które potem wysyłał do znajomych. Poczta oczywiście nabierała się na te fałszywki.

W służbie królewskiej

Dzięki takim fenomenalnym umiejętnościom Slania ma wyłączność na grawerowanie koronowanych głów Szwecji, Danii i księstwa Monako. Cyklicznie już wykonuje znaczki z podobiznami całej rodziny króla Karola XVI Gustawa, portretował też księcia Rainiera. Na Slanię "snobują się" również europejscy arystokraci, przemysłowcy i milionerzy, którzy zlecają mu wykonanie grawerynek. Można powiedzieć, że pracę daje mu cały świat, i każdy rząd bierze sobie za punkt honoru współpracę z tak sławnym artystą. Dziwna wydaje się więc propozycja rządu polskiego, aby artysta wykonał znaczek ...dopiero w 1997 roku. Trochę późno Polska znajdzie się w elitarnym gronie zleceniodawców artysty.

MAŁGORZATA PIONKA

Biełaz w krainie liliputów

Jest w centrum Kielc takie miejsce, gdzie można poczuć się jak w krainie liliputów. Maleńcy ludzie montują olbrzymie ciężarówki. Mechanicy, mimo niekorzystnych dla nich proporcji, sprawnie poczynają sobie ze składaniem ważących tony elementów „biełazów".

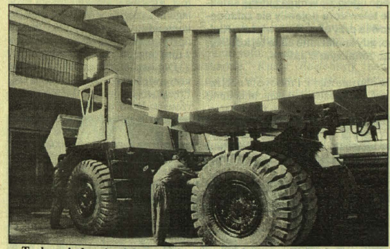

Tę skrzynię do najmniejszego z „biełazów" wykonano w Kielcach. Przy wozie najwyżsi pracownicy „Polmarku" Fot. autor

Kielecka firma „Polmark" rozpoczęła montaż najmniejszych z całej gamy superciężarówek zwanych „wozidłami technologicznymi", gdyż nie dopuszcza się ich do ruchu drogowego. W niewielkiej hali przy ul. Koberga poskładano już pierwsze cztery „biełazy" o ładowności 30 i 42 ton. Ten większy sam waży 30 ton (z ładunkiem– ok. 72 tony), ma długość blisko 8 m, szerokość ok. 4 m i tyle samo wysokości, a z podniesioną skrzynią ładunkową sięga III piętra bloku (7, 75m).

Podzespoły i części sprowadzane są z Białoruskich Zakładów Samochodowych w Żodino koło Mińska transportem drogowym – szybszym od kolejowego, co jest ważne w sytuacji gdy po superciężarówki z Kielc ustawiła się już kolejka klientów. Pierwsze cztery zakupiły Kieleckie Kopalnie Surowców Minarelnych w Laskowej i Jaźwicy oraz cementownia Ożarów.

Koło tony

Montaż rozpoczyna się od ustawienia 8–tonowej ramy na stojakach. Z pomocą dźwigów podpinane są: tylny most i przednia belka. Wózkami widłowymi dowozi się koła, które w modelu „42" ważą blisko tonę i są wysokie na 2,15 m (w modelu „30" 1,8 m). Wierzymy, na słowo, ale przechodzący obok „30–tki" mechanik **Krzysztof Kordylewicz** mimo wszystko jest wyższy od koła. Co jest grane ? Okazuje się, że pan Krzysztof mierzy ponad 2 metry, a kilku innych pracowników „Polmarku", w tym **Grzegorz Świercz i Marian Mielecki** też nie są liliputami – ich wzrost, około 1,9 metra, jest wielce przydatny w firmie.

Kilku pracowników musi się porządnie zaprzeć, by wepchnąć te „kółeczka" na oś. Dwie godziny potrzeba na założenie wszystkich sześciu kół, które mocowane są 288 śrubami (po 48 na każde). Dźwigami suwnicy wkłada się skrzynie biegów, hydrauliczne siłowniki i wysokoprężny silnik, ważący blisko 2 tony (dwa razy tyle co „fiat 126"). Dwunastocylindrowy, o pojemności ok. 25 litrów – zużycie paliwa od 115 do 380 litrów na 100 km. Gdy taki silnik odpali, niczym ogromny „harley", w hali drga wszystko dookoła.

Na końcu dźwig zakłada kabinę i skrzynię ładunkową – w przypadku modelu „42" możliwe jest to tylko na zewnątrz hali, gdyż nie pomieściłaby „biełaza" ze skrzynią. Te pierwsze były przywożone w całości z Białorusi, obecnie „Polmark" wytwarza je sam. Spawane są z fragmentów blach o grubości od 3 do 18 mm, kawałek po kawałeczku. Liczymy je: 30, 60... jest ich ponad 100.

Światła malucha

Olbrzymi „biełaz" ma jednak coś wspólnego z „ maluchem" – tej samej wielkości światła „stop" i maleńkie kierunkowskazy. Mają one jednak symboliczne znaczenie w sytuacji, gdy jadący samochodem osobowym kierowca, a pieszy w szczególności – przerażony rozmiarami superciężarówki nie odważy się do niej zbliżyć. „Biełazy" używane są wyłącznie w obszarach zamkniętych– głównie do przewozu urobku w kopalniach kamienia. Jeśli już jadą ogólnodostępnymi drogami, to tylko z montowni do klienta lub na remont kapitalny. Muszą wtedy mieć zezwolenie DODP, wytyczoną trasę poza godzinami szczytu komunikacyjnego, koniecznie konwojującego go pilota.

Łatwiej montować niż remontować. Dlaczego akurat „biełazy", dlaczego w Kielcach ? – Jeden woli „maluchy", inny olbrzymy – żartuje prezes zarządu „Polmarku" **Marek Świercz.** Faktem jest, że białoruskie zakłady zdominowały rynki krajów byłego obozu socjalistycznego. W Polsce „biełazy" pracują od 30 lat, jest ich u nas ponad 600, w tym wiele na Kielecczyźnie bogatej w kamienne złoża. Jeszcze w latach 80 Kielce stały się centrum remontowym „biełazów" – Ministerstwo Transportu wręcz zmusiło do tej roli nie istniejące już państwowe przedsiębiorstwo produkcyjno–transportowe. Jego bazę postanowiła wykorzystać powstała w 1992r firma „Polmark". Dyrekcja białoruskich zakładów, doceniając jakość przeprowadzanych w Kielcach remontów, zgodziła się na montaż „biełazów" co dla firmy jest znacznie łatwiejszym zadaniem od naprawy starych „rzęchów". Podpisana w kwietniu br umowa gwarantuje „Polmarkowi" wyłączność ich sprzedaży w Polsce i w Niemczech.

Kieleckie „biełazy" są trzykrotnie tańsze od zachodnich odpowiedników. Ich producenci „postarali się" zresztą, aby bezpośrednie porównanie olbrzymów było niemożliwe. Jeśli jest „biełaz" 30–tonowy (kosztuje ok. 250 tys. zł) to szwedzkie „volvo" produkuje wozidła 32–tonowe zaś amerykański „caterpillar" – 35–tonowe.

Monstrum na kilka pięter

Prezes Marek Świercz ocenia zapotrzebowanie polskiego rynku na około 50 sztuk rocznie, a gdy ruszy budowa autostrad – dwukrotnie więcej. Od przyszłego roku w Kielcach montowane będą „biełazy" o ładowności 55 ton. Jeśli nawet taki kolos nie imponuje to niech sobie wyobrazi największego produkowanego „biełaza" – o ładowności 280 ton – wielkości bloku mieszkalnego (szeroki na 8 m, długi na ponad 15 a podniesiona skrzynia sięga 13 metrów). – To monstrum – mówi Marek Świercz – Gdy stałem na jego dachu poczułem lęk wysokości, wiatr mógłby mnie zdmuchnąć z wysokości kilku pięter.

Takie wozidło nie zmieści się w Kielcach.

KRZYSZTOF KROGULEC

Muzyczny rekord świata

Warszawska Opera Kameralna wystawiając wszystkie opery Wolfganga Amadeusza Mozarta, ustanowiła muzyczny rekord świata. W tym roku można je obejrzeć podczas V Festiwalu Mozartowskiego (15 czerwca – 26 lipca).

Żaden teatr na świecie nie pokusił się przed WOK o wystawienie całego dorobku operowego wielkiego kompozytora, w jednej koncepcji reżysersko-scenograficznej. Autorami sukcesu są: inscenizator i reżyser **Ryszard Peryt** oraz scenograf **Andrzej Sadowski.**

Wszystkie dzieła przygotowano w oryginalnych wersjach językowych. Recenzenci zgodnie podkreślają, że wszystkie inscenizacje osadzone mocno w okresie, w którym żył kompozytor, są jednocześnie bardzo współczesne.

Kompletny przegląd twórczości scenicznej Mozarta zaskakuje różnorodnością. Mozart szczycił się, że potrafi z powodzeniem naśladować wszystkie style – patos teatralny Glucka, francuski styl galant, niemiecki Singspiel, melodramat i włoską kantylenę. Od początku istnienia festiwalu obok oper, organizowano koncerty oratoryjne, symfoniczne i kameralne.

Warszawska Opera Kameralna dysponuje wspaniałą scenerią dla – oper Mozarta. Mieści się w niewielkim XVIII–wiecznym budynku, o stylowym wystroju, z widownią na 160 miejsc. Nic też dziwnego, że po wspaniałym sukcesie pierwszych festiwali, w ubiegłym roku bez biletów kupionych kilka tygodni wcześniej, nie można było nawet marzyć o dostaniu się na żadne z 42 przedstawień operowych. Podobnie było z 36 koncertami.

Na V Festiwalu WOK również prezentuje 42 przedstawienia. Codziennie odbywają się też koncerty. Gościny festiwalowi użyczyli: Muzeum Historyczne, kościół pokarmelicki, Pałac na Wodzie i Zamek Królewski.

(el)

http://sbc.wbp.kielce.pl

W kieleckich sklepach modna paryżanka kupiłaby tylko bieliznę
Fot. P. Polak

Najmodniejsza jest tkanina nowej generacji – 100-procentowy poliester

Lato w barwach Afryki

Tego lata światowi kreatorzy mody – Michel Klein, Gucci, Karl Lagerfeld, Chloe czy Giorgio Armani – proponują ascetyczną linię kroju i takie same kolory, jak i agresywne kontrasty i szokujące połączenia tkanin z imitacją skóry czy futra. Będzie więc w czym wybierać, a wybór zależy tylko od naszej fantazji.

Gabon, Niger Mozambik

Powraca zainteresowanie kulturą Afryki, a zwłaszcza jej przyrodą. Projektanci szczególnie zwrócili uwagę na jej bogactwo barw, dziką roślinność i zwierzynę. Stała się ona inspiracją do wykreowania tkanin o niepowtarzalnych wzorach, intensywnych kolorach, gdzie króluje połączenie fioletu z soczystą zielenią, nakrapianą pomarańczem, przetykaną amarantem.

Proponują kuse sukienki na ramiączkach, spodnie – rurki, lekko przykrótkie, rozpięte koszule wiązane na brzuchu i bardzo krótkie spódnice, ledwo zakrywające pośladki, uszyte z paska materiału o szerokości 30 centymetrów. Dodatkami do tych kolorowych kreacji są skromne kolczyki, albo ich całkowity brak, malutkie torebki na krótkich paskach, uszyte z imitacji skóry krokodyla czy węża. I obowiązkowo wielkie okulary w stylu Jacky Kennedy, albo jeszcze większe.

W kolorze skóry

Fruwające koronki, przebłyski, prześwity – oto hasła tych twórców, którzy pozostali przy nurcie ekologicznym. Królują tu nadal kolory piaskowe i brzoskwiniowe, czyli takie, jak odcień delikatnie opalonej skóry. Len – i wszystko, co lniane – jest już przeżytkiem. Do łask powraca jedwab, satyna, jersey, atlas, a także tkanina nowej generacji – 100-procentowy poliester. Ubrania z tego tworzywa są najmodniejsze. Daje ono olbrzymie możliwości. Claude Brathelemy zrobił z niego nawet ogrodniczki, a Karl Lagerfeld króciutką wieczorową koszulę i polyamidowo-lycrowe majteczki, a wszystko obowiązkowo okryte przezroczystą chustą lub przyduża koszulą. A wszystko po to, by ciało kobiety spowite w mgliste materiały zostało delikatnie, ale seksownie podkreślone, bo w tym sezonie

Najważniejsza jest sylwetka

Wymyślono więc buty na 10-centymetrowych, a nawet 20-centymetrowych obcasach i każda modna kobieta powinna mieć w te wakacje choć jedną parę takich butów. W tej dziedzinie specjalistą jest Dom Mody Chanel. Cały trick polega na tym, że podeszwa buta została podwyższona o pięć, sześć centymetrów, w związku z czym wydłuża się obcas. Daje to efekt piorunujący. Wydłuża i wysmukla nogę, a ich właścicielce dodaje parunastu centymetrów. Buty te są bardzo lekkie, bo zrobione z winylu, nie zadbudowane, bo składające się zaledwie z kilku pasków, trzymających kostkę i palce. Stopa musi być prawie całkiem odsłonięta. Najmodniejszym kolorem jest srebrny, matowy lub bardzo błyszczący, z dżetami lub posypane brokatem.

Mówiąc o seksownych butach nie można zapomnieć o seksownej

bieliźnie

gdyż w tym sezonie ma być widoczna, a jesteście na tyle odważne to przynajmniej musi wystawać kawałek koronkowego ramiączka. Perłowo-stalowy połysk bielizny w kolorach kremowych, pastelowych, żółcieniach, różach i odcieniach herbacianych to hit tego sezonu. Poza tym tkaniny mają być koronkowe lub haftowane. Staniki na fiszbinach, podnoszące biust i dobrze go uwydatniające.

A w Kielcach

Kieleckie sklepy proponują niewiele z tego o czym pisałam. Ich oferta jest dosyć skromna, prym wiodą zbyt eleganckie koszule i kostiumy, dobre na jesienno-zimowe, wieczorowe wyjścia. Pełno lnianych koszulek i sukieneczek, z pewnością pozostałości z poprzedniego lata. Najlepiej wygląda sytuacja z bielizną. Tu jest w czym wybierać. Mamy wreszcie ładną i kolorową bieliznę polskiej produkcji, jak i bogaty asortyment z zagranicy. Więc chyba jedynie w kwestii bielizny pozostaniemy modne.

KAROLINA WIECZOREK

Rys. M. Wawro

Właśnie kwitną święte drzewa naszych przodków. Ich kwiaty są powszechnie znanym lekiem medycyny ludowej. Czy tylko kwiaty? Dziś prawie wszystko o miłosiernym drzewie

Zapach lipy

Słowianie czcili to drzewo, uważając, że ma cudowną moc i cieszy się szczególną opieką bóstw domowego ogniska.

Zakwitły pachnące słodko miodem i obsiadłe rojami brzęczących pszczół, pięknie zielone i rozłożyste, sadzone ongi przez Prasłowian pośrodku świętych gajów lipy – drzewa miłości, wierności i miłosierdzia. Święte drzewa, których ślady niezwykłej popularności przetrwały w ponad czterystu nazwach miejscowości w całej Polsce, z tą jedną, najdobitniej wyrażającą kiedysiejsze uwielbienie – Świętą Lipką nad jeziorem Dejnowo, w Olsztyńskiem, gdzie jeszcze długo po przyjściu chrześcijaństwa na te ziemie trwał pogański przybytek.

Pod lipami zawierano małżeństwa, lipy sadzono wokół domów i nad grobami zmarłych kochanków, lipa była też u Słowian drzewem trumiennym, bowiem trumny z tego „miłosiernego drzewa" zapewniają spokojny wieczny sen. Z lipy budowano kołyski, bo tylko w takich niemowlęta spały dobrze i zdrowo się chowały.

Pod lipą, ukochanym drzewem poetów od czasów Jana Kochanowskiego („Gościu, siądź pod mym cieniem, a odpocznij sobie!") najlepsze bywają, bo proroczе, sny i poobiednie drzemki. Z lipowego drzewa łyżką jedzona strawa, nigdy nie może zaszkodzić.

W lipę pioruny nie biją, a lipowe skrzypki „same z siebie śpiewały i płakały".

Drzewo cudów

Oprawia się w lipowe ramki święte obrazki, rzeźbi z niego takież figurki, bo chrześcijańscy kapłani musieli przecie jakoś odmienić pogańską świętość tego drzewa pełnego niezwykłych przymiotów...

Zioła wykopane przy pomocy lipowej łopaty lub patyka nie tracą, a wręcz zyskują na leczniczej mocy, lipowe łyko przerywa ataki padaczki, chroni przed złymi urokami i czarami, a lipowy krzyżyk przed zranieniem żelazem.

I leczyć może

Najpowszechniej jednak znane są lecznicze właściwości lipowego kwiatu, jako dość uniwersalnego, bo pobudzającego, a równocześnie i uspokajającego, napotnego środka medycyny ludowej.

Wywar z lipowego kwiatu działa kojąco przy kurczach, dłużej stósowany leczy choroby nerwowe, wodną puchlinę i wspomnianą już padaczkę. Służy także jako środek upiększający, usuwa bowiem piegi. Chłodny lipowy napar spędza gorączkę.

Skondensowany zapach tego kwiatu jest doskonałym środkiem przeciw reumatyzmowi, artretyzmowi i tym podobnym dolegliwościom. Łagodzi też podobno paraliże.

Liście, soki, nasiona

Właściwości lecznicze mają nie tylko kwiaty lipy. Liście zebrane wczesnym rankiem w maju i wysuszone w cieniu, gotowane potem w wodzie z winem, używane dłuższy czas leczą blednicę, a świeże, zgniecione na miazgę leczą rany i oparzeliny.

Świeży lipowy sok przeciwdziałać ma wypadaniu włosów, a nawet pomagać przy wyrastaniu nowych.

Sproszkowane nasiona przeciwdziałają czerwonce i krwotokom z nosa, zaś wywar z kory świetnie służy do obmywania ran i strupów, szczególnie na głowie. Leczy też sproszkowany węgiel z lipowego drzewa. Podawano go kiedyś przy zapaleniach oskrzeli i chorobach wątroby.

Lipowe świeże gałązki w mieszkaniu, a także meble z lipowego – podobnie jak brzozowego – drzewa, niwelują złe geopatyczne promieniowanie.

Wypoczywajcie pod lipami.

(zbn)

Przyjacielskie spotkanie skończyło się tragedią

Dramat na wysokości

Dokładnie o godzinie 23 coś ciężkiego uderzyło w moją antenę satelitarną ustawioną za oknem, na ekranie telewizora pojawiły się zakłócenia – mówi jeden z mieszkańców wieżowca przy ulicy Karłowicza w Kielcach. – Dopiero następnego dnia rano, gdy znaleziono ciało tej kobiety, zorientowałem się, że to ona spadając zahaczyła o antenę.

W dzień tragedii, 26 lipca 1993 roku, Łucja i Stanisław W. przyjechali do Kielc, by wynająć mieszkanie. Byli umówieni na godzinę 17, mieli sporo czasu. Przeglądali stoiska na bazarach przy ul. Seminaryjskiej. Tam pan Stanisław spotkał starego kumpla Jana S. Porozmawiali trochę i Jan S. zaprosił małżonków do swojego mieszkania przy ul. Karłowicza.

Gospodarz poczęstował gości herbatą, postawił na stole pół litra wódki. Przed wyjściem na umówione spotkanie zdążyli wypić po dwa nieduże kieliszki. Stanisław W. poprosił Jana S., aby poszedł z nimi. Transakcję załatwili szybko.

– To co, wracamy do mnie oblać waszе nowe lokum. – zaproponował Jan S.

Państwo W. mieli jechać do swojej miejscowości o godzinie 20. Ale zagadali się, ucieki im ostatni autobus.

– Nic nie szkodzi, będziecie spać u mnie. – Jan S. rozścielił małżonkom leżankę, a dla siebie rozłożył kołdrę na podłodze. Pani Łucja zgodziła się przenocować, pomysł ten nie spodobał się jednak jej mężowi. Postanowił opuścić mieszkanie. Jego zachowanie bardzo zaskoczyło i zdenerwowało Jana S., zażądał, by Stanisław zabrał z sobą żonę.

– Nie chcecie u mnie spać, to nie. – Jan S. chwycił Łucję za ramię i wypchnął ją z mieszkania na klatkę schodową, później wyrzucił także Stanisława. Wyszedł za nimi i zaczął bić kolegę. Przewrócił go na podłogę, kopał. Pani Łucja stanęła w obronie męża. Próbowała odciągnąć napastnika. Jan wepchnął żonę przyjaciela do swojego mieszkania. Kobieta zdjęła buta i uderzała nim w głowę mężczyzny. To go rozwścieczyło jeszcze bardziej. Wyrwał jej buta z ręki i popychał w kierunku okna...

O godzinie 23 spadające z IX piętra ciało Łucji W. zaczepiło o antenę satelitarną ustawioną na jednym z niższych pięter.

Po wychłonięciu Łucji, Jan S. wyszedł z mieszkania, zamknął je na klucz i ponownie bił swojego kolegę.

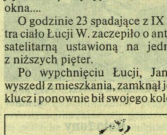

Rys. M. Wawro

Odgłosy awantury zaniepokoiły sąsiadów. Lokatorka, która mieszka obok Jana S. wyjrzała na klatkę i zagroziła, że jeśli awanturnik się nie uspokoi, to zaraz wezwie policję. Po chwili Jan S. sam zapukał do jej drzwi i powiedział: „Niech pani zawiadomi policję, zabiłem faceta".

Funkcjonariusze przyjechali po kilku minutach, Jan S. zachowywał się agresywnie, zwymyślał policjantów, nie chciał ich wpuścić do swojego mieszkania. Zabrali go więc do komendy, Stanisław W. trochę oprzytomniał, ale trudno się było z nim dogadać, był zbyt pijany.

Dopiero rano znaleziono leżące przy wieżowcu zwłoki Łucji W. Przesłuchany w charakterze podejrzanego Jan S. twierdził, że w żaden sposób nie przyczynił się do śmierci żony kolegi. Wyjaśnienia złożone przez niego nie były jednak zgodne z zeznaniami świadków. Sąsiad, z naprzeciwka przez wizjer w drzwiach widział jak Jan S. wypchnął z mieszkania swoich gości, bił na klatce mężczyznę, potem wepchnął kobietę do domu. Z mieszkania słychać było krzyki.

Na oknie policja znalazła wiele odcisków linii papilarnych należących do Łucji W. i Jana S. Zdaniem krakowskich biegłych ślady pozostawione na parapecie i szybie świadczą o tym, że Łucja W. nie wyskoczyła, ani nie wypadła, lecz została wypchnięta przez okno. Ręce kobiety były odrywane siłą.

Ponieważ Jan S. zaprzeczał, jakoby miał coś wspólnego ze śmiercią kobiety poddano go, za jego zgodą, badaniu na aparacie do wykrywania kłamstw. Przy wielu pytaniach aparat wykazywał wyjątkowo silne zmiany psychofizjologiczne świadczące o kłamstwie np. przy odpowiedzi NIE na pytanie: „ – Czy to ty wypchnąłeś Łucję W. przez okno?".

Jan S. został przebadany psychiatrycznie. Zdaniem lekarzy w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem.

69-letni Jan S. stanie przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach.

MARTYNA GŁĘBOCKA

http://sbc.wbp.kielce.pl

W wolnych chwilach gra na saksofonie i przeszukuje rzekę

Jackowe skarby

Za złoty pierścień Jackowi proponowano w „Desie" 2,5 mln. – On nie jest stary – twierdziła pani. – Dam 3 mln, dogadamy się – kusiła pani, ale on postanowił zatrzymać wszystko co znalazł. Topory oddał do opracowania archeologom. Na pokwitowaniu widnieje stwierdzenie „Kolekcja Jacka Lisa".

– Ten krótki miecz znalazłem w ubiegłym roku – mówi Jacek Lis

Fot. W. Siudowski

Pierwsze skarby w rzece na Ponidziu Jacek znalazł kilka lat temu. Przywlókł pordzewiałe żelastwo do domu babci. Dziadek śmiał się z niego, ale dodał, że za czasów jego młodości często znajdowano w okolicy takie żelaza.

– Potrafiłem siedzieć w wodzie od ósmej rano do ósmej wieczorem – wspomina Jacek. – Przesypywałem piach, wyciągałem kamienie. Zbierałem wszystkie metalowe kawałki, większe fragmenty naczyń.

Kobra cudo

Prawdziwym cudem było znalezienie złotego pierścienia w kształcie kobry. Złoto błyszczało jakby było nowe. Rzeka zwróciła też cynowy sygnet.

– W technikum nie mam zbyt wiele historii więc zacząłem szukać w książkach co to może być – mówi Jacek. – Poszedłem do „Desy" z pierścieniem. Pani zaproponowała mi 2,5 mln, potem 3... Ale ja nie chcę nic sprzedawać. Mało to Polskę rozkradano w czasie wojny, żeby jeszcze teraz pozwalać handlarzom na wywożenie tego co zostało.

Jacek zaniósł swoje skarby historykom. Wcześniej niektóre topory oczyścił – drucianą szczotką. Nie wiedział, że powinno się to robić specjalnymi płynami. Ucierpiały na tym pieczęcie na metalu. Wkrótce o pochodzeniu broni wypowiedzą się specjaliści. Jacek otrzyma z powrotem swoją kolekcję. W zamian za opracowanie zgodził się zaprowadzić na miejsce znaleziska archeologów. Wyruszyliśmy całą grupą na poszukiwania toporów.

Brodząc w rzece

Jacek Lis uczeń V klasy technikum w wolnych chwilach grający na saksofonie chętnie rozmawia o skarbie. Kiedy docieramy nad rzekę wskazuje miejsca, gdzie znajdował topory (było ich w sumie kilkanaście), gdzie było najwięcej skorup.

Rzeka wylała na pobliskie łąki więc trzeba do brzegu brnąć przez czarny muł. Woda jest mętna. Wyciągamy kamienie boleśnie ocierające nogi. Większość z nich to fragmenty średniowiecznych cegieł z charakterystycznymi odciskami palców. Szymon Orzechowski podnosi z dna duży owalny kamień – jakiś detal architektoniczny. Nie po kamienie jednak przyszliśmy. Okruchy lądują z powrotem w wodzie.

Wykrywacz metalu w rękach Przychodniego buczy jednostajnie. – Może płynąca woda zakłóca odbiór, a może na dnie nic nie ma – zastanawiamy się.

Jacek ostrzega przed resztkami pali wbitymi w dno. Ostrożnie przechodzimy po zmurszałym drewnie. Być może jest to ślad starej przeprawy przez rzekę.

Domysły przeszłości

– To byłoby sensowne wytłumaczenie – mówi Szymon Orzechowski. – Może w trakcie przeprawy zatonęła tratwa. Jeśli zimą poszła pod lód trudno było odzyskać jej zawartość. Żelaza nikt nie wyrzucał, wszystko zanoszono do kowala. Zatonięcie tratwy mogło zdarzyć się na przestrzeni dziejów kilkakrotnie.

Wreszcie Szymon krzyczy triumfalnie wyciągając z dna metalowy hak. Wszystko wskazuje na to, że stary. Wojtek Siudowski utrwala tę chwilę na zdjęciach. Na odchodne rzeka oddaje nam kilka fragmentów skorup. Szymon zabiera też kawał cegły. Nad rzekę trzeba będzie wrócić, kiedy opadnie woda.

Jacek daje archeologom to co znalazł wcześniej: grot włóczni, miecz, siekierę, małe, szerokie średniowieczne podkowy a także złoty pierścień w kształcie kobry z granatem i dwoma turkusami. – Podobne tureckie widziałem w skarbcu na Jasnej Górze – mówi.

Jacek marzy, by zostać archeologiem. Jego kolekcja mogłaby być początkiem miejscowego muzeum. Tego lata wybierze się na wykopaliska, za rok będzie zdawał na archeologię.

LIDIA CICHOCKA

Wakacje ze „Słowem"

Kolejni zwycięzcy

Wczoraj wygrane zgłosili: pan **Adam Znojek** z Kielc, który otrzyma piżamę oraz pan **Jerzy Zembek** również z Kielc – odebrał suszarkę do włosów.

Dzisiaj zakreśl poniższe liczby

WYTNIJ! ZACHOWAJ!

Sobota 8.VII.1995.

KUPON NR 6

		223	142
137	224	217	103

WYTNIJ! ZACHOWAJ!

Pan Jerzy Zembek z Kielc (na zdjęciu) odebrał nagrodę „Wakacji ze Słowem" w imieniu swojej żony.

Fot. P. Polak

Uwaga!

Gazetę wraz z kartą „Wakacje ze Słowem" można jeszcze nabyć w kiosku „SL" przy ul. Targowej 18 w Kielcach (parter).

Nagrody dostarcza
SERVISCO
Kielce, tel. 550–72. Radom, tel. (048) 516–04, Sandomierz, tel. (015) 321–409

ALPINEX HURT SPOŻYWCZY
HOTEL ★★★ ŚWIĘTOKRZYSKI
Mercedes-Benz

Żywe szczepy bakterii decydują o profilaktyczno-dietetycznych właściwościach jogurtu.

Regularne jedzenie jogurtu zapobiega zaburzeniom trawienia

Bakteria w jogurcie własnym

Lacobacillus bulgaricus i streptococcus thermophilum to podstawowe bakterie wchodzące w skład szczepionek bakteryjnych decydujących o jakości jogurtów. Zdrowy jogurt musi zawierać szczepy żywych aktywnych bakterii w odpowiedniej ilości. To one decydują o właściwościach produktu.

Skład odpowiednio wyhodowanych i wyselekcjonowanych bakterii jest tajemnicą produkujących szczepy firm.

W Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Końskich, będącej w czołówce producentów jogurtów w Polsce w temperaturze minus 45 stopni C. przechowywane są bakterie duńskiej firmy "Christian Hansen´s".

Bakteria łagodno-kwaśna

– Stosujemy kultury bakteryjne najwyższej jakości – mówi **Eugeniusz Zięba**, technolog mleczarstwa, kierownik produkcji w koneckiej spółdzielni, jeden ze współtwórców receptury jogurtów „joko". – Eksperymentowaliśmy na początku z bakteriami różnych firm. To właśnie bakterie decydują o tym, czy jogurt ma smak kwaskowaty czy łagodny. Nad dobraniem odpowiedniego składu bakterii zakwaszających firmy pracują latami. To niejednokrotnie lata tradycji mleczarskich kilku pokoleń, żadna z firm nie chce się przyznać jak uzyskuje swoją szczepionkę i chociaż znane są ogólne zasady produkcji, do szczegółów nikt się nie przyzna..

Przerwać fermentację

Dobry jogurt robi się z krowiego, pasteryzowanego mleka dobrej jakości i mleka w proszku, które po homogenizacji poddawane są fermentacji za pomocą bakterii. Trzeba tylko w odpowiednim czasie tę fermentację przerwać, produkt schłodzić, dodać owoce i zapakować w kubki. Proste? Owszem, jednak o jakości jogurtu decyduje precyzja i znajomość tajemnicy procesu technologicznego. Fermentacja musi trwać dokładnie tyle, ile trzeba i nie można przerwać jej w dowolnym momencie. Do mleka nie mogą się dostać jakiekolwiek inne bakterie poza wyselekcjonowanymi, bo potrafią one natychmiast zniszczyć całą partię produkcji.

Zbawienne szczepy

Prawidłowe funkcjonowanie układu pokarmowego człowieka zależy od równowagi mikroflory bakteryjnej w żołądku i jelitach. To naturalne środowisko jest jednak przez człowieka niszczone przez alkohol, leki, stres. W jelitach giną bakterie pomocne w trawieniu, rozwijają się te, które nie sprzyjają organizmowi. Stąd zaburzenia w trawieniu, wzdęcia, zgagi, biegunki.

Potrzebne organizmowi żywe bakterie zawarte w jogurcie pomagają odbudować zakłóconą równowagę flory bakteryjnej w jelitach. Na tym polega właśnie zbawienne profilaktyczno-dietetyczne działanie.

– Nie każdy organizm toleruje mleko – wyjaśnia **Zofia Błaszczyk** kierowniczka laboratorium koneckiej spółdzielni, również współtwórczyni receptury jogurtów „joko". Ale często toleruje mleko już przetworzone przez bakterie fermentacyjne, które przekształcają laktozę i białko w łatwiej przyswajalne związki.

Bombaż wykluczony

Jak rozpoznać dobry jogurt?

Po pierwsze powinien mieć oznaczony termin przydatności do spożycia, nie dłuższy niż trzy tygodnie od daty produkcji. Jeżeli jest dłuższy oznacza to, że jogurt jest konserwowany i nie zawiera żywych bakterii. Jogurt musi być odpowiednio przechowywany (w temp. 2-5 stopni C.)

Nie wolno kupować pudełek lekko wybrzuszonych) to tzw. bombaż opakowań, bo to oznacza, że do produktu dostały się obce bakterie i rozpoczął się proces niekontrolowanej fermentacji.

Struktura jogurtu ma być gładka i zawiesista. Smak ma być wyraźny, łagodny, słodko-kwaśny. Aromat ma być zharmonizowany, charakterystyczny dla danego owocu, którego kawałki powinno wyczuwać się w jogurcie.

MAREK MACIĄGOWSKI

http://sbc.wbp.kielce.pl

Uśmiechnięte dziewczyny

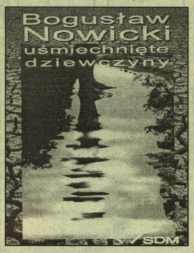

Przyjaciele mówią: – Wreszcie jest, nieprzyjaciele: – Po co nagrywał, przecież te piosenki są już znane. A poza tym...

No właśnie. Ci, którzy pamiętają **Bogusława Nowickiego** jako autora śpiewającego swój największy przebój „Gawędziarze", nie zechcą zaszufladkować tego artysty w nurcie piosenki turystycznej.

„Uśmiechnięte dziewczyny" to kaseta, która udowadnia, że Bogusław Nowicki śmiało może śpiewać każdą piosenkę. Kaseta (we wrześniu będzie CD) zawiera 11 utworów. Jedną i drugą stronę otwierają dwa superhity: „Gawędziarze" i „Uśmiechnięte dziewczyny". Materiał został tak przygotowany, aby coś opowiedzieć. A co? To trzeba posłuchać i już wiadomo. Wśród 11 utworów, dla mnie 5 to już duże przeboje. „Zaspany liryk", „Wyrywam się z raju", „To się może zdarzyć", „Dobry bilet". Śmiało można słuchać i w samochodzie, i w zaciszu domowym i nawet w trakcie prywatki. Ciekawe rozwiązania aranżacyjne, interesujące teksty i świeżość, która tryska z minuty na minutę to zalety tej kasety.

Co mi się nie podoba. Może niekiedy interpretacja autora. Ale tak czy owak proponuję posłuchać „Uśmiechnięte dziewczyny".

Mr. Lonely

Andrzej Śliwa: Jesteśmy cali ze Starachowic. Studiujemy, pracujemy, ale przede wszystkim gramy. Zakończyliśmy już pracę nad naszym pierwszym albumem. Płytę realizował w studiu S–1 Radia Kielce **Tomek Tamborski.** Wydawnictwo będzie zawierało 9 utworów. Jest to rock 'n' rollowe granie. Będzie od początku do końca bardzo sympatycznie. Muzykę napisałem ja, a słowa **Tomek Kordeusz.** Jest takie nagranie – „Tylko puste miejsce" napisał je Tomek Kordeusz, które pewnie dosyć znane osoby w branży po prostu zwala z nóg.

Tak chyba też nazwiemy naszą płytę – „Tylko puste miejsce".

Prince Rocks Poland – Węgorzewo '95

Tak nazywa się jedna z największych imprez w Europie i w Polsce.

Festiwal odbędzie się w dniach 14–16 lipca. Na PRP – Węgorzewo 95 wystąpi 25 zespołów konkursowych. Laureaci otrzymają cenne nagrody pieniężne, rzeczowe oraz możliwość realizowania nagrań w profesjonalnych studiach.

Poza emocjami konkursowymi będzie także można wysłuchać T. Love, De Mono, Daab, Sweet, Noise, Big Cyc, Dżem, Tadeusza Nalepy i Lady Pank.

Nasi na CD

W kraju...

..., **W imię cudnych kłamst" i „W każdym z nas"** to utwory promujące drugi album grupy **ROAN.**

... Nowa płyta **Edyty Bartosiewicz** ukaże się 18 września i nosić będzie tytuł **„Szok and Show".**

... **Ziemowit Kosmowski** założył kolejną formację... na lato:... **Mr Zed.** Utwór, który promuje album nosi tytuł: „Kocha, lubi... (wakacje)".

... **X Festiwal Odjazdy '95** zaplanowano na wrzesień w katowickim „Spodku". Do Koncertu zostanie 10 kapel oraz 10 ulubionych gwiazd.

Vivid...

...grupa ze Skarżyska–Kam., laureat III Andrzejkowego Maratonu Rockowego rozpoczyna pracę w lubelskim studiu. Płyta ma ukazać się jeszcze na gwiazdkę.

Trasa uaktualniona

Jimmy Page & Robert Plant
Tour Schedule 1995

June:
6 th – Paris, Bercy
7 th – Lyon, Halle Tony, Garnier
8 th – Off
9 th – Marseille, Dome
10 th Milan, Sonoria Festival
11 th – Off
12 th – Toulouse, Palais Des Sports
13 th – Off
14 th – Off
15 th – Rotterdam, Ahoy
16 th – Brussels, Forest National
17 th – Off
18 th – Luneburg, Luneburg Festival
19 th – Off
20 th – Off
21 st – Off
22 nd – Off
23 rd – Off
24 th – Schwalmstadt, Schwalmstadt Festival
25 th – Glastonbury Festival
26 th – Off
27 th – Off
28 th – Stockholm, Naval Museum
29 th – Roskilde Festival
20 th – Off.

Nowe płyty

Ugly Kid Joe – „Menace to Sobriety"

To już trzecia płyta zespołu, który powstał w 1990 roku i reprezentuje nową generację amerykańskiego rocka. Muzycy przyznają, że największy wpływ wywarł na niech Jimi Hendrix, Ac/Dc, Kiss, Judas Priest, a przede wszystkim Black Sabbath.

Album zawierać będzie, bo dopiero się pojawi, muzykę z pogranicza metalu, funku i rapu.

Zucchero – „Spiritodivino"

Zucchero to gwiazda włoskiej piosenki, nie mająca jednak nic wspólnego z italo disco, czy też stylem Al Bano.

Już w latach 70. grywał standardy rhythm 'n'-bluesowe i soulowe. Pracował z Ericiem Claptonem, Paulem Youngiem, Stingiem.

Jego nowa płyta to ciekawa muzyka środka dla każdego.

Na CD tu i tam

Music News From The World

* CYNDI LAUPER sprzedała 16 milionów płyt i była nominowana 12 razy do nagrody GRAMMY. Album „Twelve Deadly Cyns" zawiera wszystkie hity Cyndi oraz nowe piosenki.

* Album **THE THE „Hanky Panky"** sprzedał się w 100 tysiącach egzemplarzy.

* Natomiast album **Hold Me, Thrill Me, Kiss Me", GLORII ESTEFAN** przesunął się z 56 na 47 pozycję listy Billboard Top 200.

* **STEVE VAI** lada moment wyda kolejny solowy album zatytułowany **„Alien Love Secrets".**

http://sbc.wbp.kielce.pl

Radomiak

NR 25(89)

8 LIPCA 1995r.

ROK III

Opowieści pana Łukasza

Z odnalezieniem domu Łukasza Matysiaka w Radzicach koło Drzewicy nie ma kłopotu, znają go tu prawie wszyscy.

Pszczelarz

Gospodarz zaprasza do domu, pełnego książek, bibelotów, pamiątek...

Jak daleko sięgam pamięcią - rozpoczyna swoją opowieść - mój dziad i ojciec zajmowali się hodowlą pszczół, wówczas zwaną bartnictwem. W naszym ogrodzie zawsze stało kilkanaście leciwych uli z pnia. Dopiero w latach dwudziestych ojciec zrobił pierwsze ule ramowe. Towarzyszyłem mu przy pracach w pasiece, uważałem to za duże wyróżnienie. Ojciec przykazywał: ucz się, bo tylko wtedy wyjdziesz na ludzi. Nie trzeb mi było tego dwa razy powtarzać.

Po szkole powszechnej i rocznej rolniczej w Radzicach, poszedłem na naukę do Radomia. Później udało mi się dostać do 3-letniej szkoły rolniczej w Koźminie. Uchodziła za jedną z najlepszych w Polsce. Instruktorem pszczelarstwa był tam pan Kisieliński. Któregoś dnia zaatakował go rój pszczół. Odkurzaczem pasiecznym wybawiłem go z opresji, a później - polewając wodą - szorowałem jego ciało szczotką ryżową, by oczyścić skórę z żądeł.

Nazajutrz, przed lekcjami, pan Kisieliński przyszedł do bursy i powiedział:

- Łukasz, masz stawić się u dyrektora.

Struchlałem. Przecież nic nie nabroiłem - próbowałem się tłumaczyć...

- Nic nie mów, dowiesz się na miejscu - odparł.

W kancelarii zwrócił się do dyrektora:

- Proszę o zaległy urlop.

- Jakże to - zatrwożył się dyrektor. - Pan ma przecież założyć siedmedziesiąt nowych uli.

- Zrobi to za mnie Łukasz - odrzekł instuktor. - Właśnie wczoraj zdał u mnie egzamin z pszczelarstwa.

Kamień spadł mi z serca, ale ogarnęła obawa: czy podołam.

Po miesiącu Kisieliński własnym oczom nie wierzył. Ule w pasiece ustawione, ponumerowane, w każdym rój już pracuje. Wszystko gra. Instruktor ponownie zaprowadził mnie do dyrektora. Tym razem już nie miałem duszy na ramieniu.

- Panie dyrektorze - zaczął. - Łukaszowi należy się nagroda. To wzorowy uczeń.

Dyrektor sięgnął do kasy i dał mi 10 zł.

Wtedy dla chłopskiego syna to była niemal fortuna. Zafundowałem sobie za te pieniądze wycieczkę do Gdańska. Po raz pierwszy w życiu zobaczyłem morze. Tak spełniły się moje młodzieńcze marzenia. A pszczoły i miód utrzymują mnie przy zdrowiu.

Hubalczyk

Po ukończeniu szkoły w Koźminie dostałem pracę w starostwie w Rawiczu. Niestety, zbliżała się wojna. Ostatniego dnia sierpnia '39 roku wziąłem zaplanowany na wrzesień urlop, wsiadłem na rower i chciałem pojechać do Radzic. Wojna spotkała mnie po drodze. Pierwsze ataki niemieckie, naloty, strzelaninia, przerażony tłum uciekinierów. Postanowiłem wyruszyć na wschód - do Kowla. I wpadłem z deszczu pod rynnę. Od wschodu szli bolszewicy. Trzeba było zawracać w rodzinne strony.

W Opoczyńskiem spotkałem kolegów, jak i ja członków Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew". Z nimi po lasach zacząłem zbierać ukrytą przez cofające się wojska broń. Mieliśmy nadzieję, że jeszcze się przyda. I nie zawiedliśmy się. W listopadzie, w okolicach Radzic pojawił się oddział WP mjr. Henryka Dobrzańskiego. Ogarnęła nas nieopisana radość. A więc nasi jeszcze walczą. Może potrzebują broni? Ze Staszkiem Kmitą i Jankiem Wolskim zgłosiliśmy do Hubala.

- Zajmiecie się zaopatrzeniem wojska - powiedział major.

A gdy już złożyliśmy przysięgę, dodał:

- Od dziś jestem waszym dowódcą. Stawajcie na głowie, byle żołnierze mieli chleb.

Wędrowałem po okolicy, odwiedzałem kolegów z „Siewu", znajomych zaufanych gospodarzy i zbierałem zboże. Radzicki młyn przerabiał je na mąkę, a nauczycielki - Zofia Szymańska i Irena Rakoczy - wypiekały z niej chleb.

Dostarczałem też znalezioną we wrześniu broń. Przydała się.

Akowiec

Po rozwiązaniu oddziału mjr. Hubala, w maju czterdziestego roku, spotkałem w Kielcach działacza „Siewu" Stefana Pietrzyka. Zaproponował mi wstąpienie do Polskiej Organizacji Zbrojnej „Racławice". Wkrótce liczyła ona w powiecie opoczyńskim ponad czterysta osób. Pod koniec roku została podporządkowana ZWZ-AK. Pełniłem obowiązki łącznika. Krążyłem między Kielcami, Radomiem, Opocznem i Piotrkowem. W tym mieście punkt kontaktowy znajdował się w mieszkaniu Seweryny Szmaglewskiej. Przewoziłem prasę podziemną, meldunki, rozkazy, broń. Czy się bałem? Tak, przecież to normalne ludzkie uczucie.

Któregoś dnia, w Piotrkowie, podszedł do mnie młody człowiek i ostrzegł: „Znikaj pan, u Seweryny Szmaglewskiej jest kocioł".

Zawróciłem. Pozrywaliśmy z nią wszystkie kontakty. Ale ta dzielna kobieta, torturowana podczas przesłuchań, nie wydała nikogo.

W połowie czterdziestego drugiego roku przyjechał z Kielc do Radzic ze specjalną misją Więckowski - „Tadeusz". Z rozkazu KG AK wykorzystując naszą akowską organizację założył ściśle tajną komórkę lotniczą. W jej skład wchodziło 10 konspiratorów. Ponownie złożyłem przysięgę. Konspiracja w konspiracji! Mieliśmy przyjmować zrzuty z Anglii. Wtedy był nawet plan, że pod Radzicami wylądują spadochroniarze gen. Stanisława Sosabowskiego.

Pierwsz zrzut mieliśmy odbierać w grudniu. Z Warszawy przyjechał Jan Mikołajczyk - „Wiesław". Czekaliśmy na posterunkach do świtu. Daremnie. Jeszcze dwukrotnie spotkał nas taki zawód.

19 lutego 1943 roku znów zostaliśmy postawieni w stan pogotowia. Po północy nadleciał samolot. Najpierw spadły zasobniki z bronią. Po nawrocie z maszyny wyskoczyli „cichociemni": Kazimierz Człopka - „Pionek", Piotr Nowak - „Oko", Czesław Pieniak - „Bór" i przedstawiciel rządu emigracyjnego na kraj, Jerzy Lerski - „Jur".

Cztery miesiące później Niemcy spacyfikowali Radzice. Spalili zabudowania i zamordowali rodziców pana Łukasza. On ocalał tylko dlatego, że nie było go tego dnia w domu.

Kronikarz

Pan Łukasz mógłby opowiedzieć jeszcze wiele historii. Jest przecież kronikarzem swoich rodzinnych Radzic. Od dziesięcioleci szpera w archiwach, przepisuje dokumenty, mozolnie układa kronikę miejscowści. Jej uzupełnieniem jest obszerna korespondencja, jaką prowadzi z dawnymi towarzyszami broni. Przed kilku laty napisał do niego ze Stanów Zjednoczonych, gdzie mieszkał po wojnie, Jerzy Lerski - „Jur":

Pragnę Pana zawiadomić, że zdecydowałem się w swoim testamencie, by spalone moje prochy spoczęły na ziemi ojczystej, w miejscu, gdzie zrzucono nas jako cichociemnych w nocy z 19 na 20 lutego 1943 roku. Myślę, że jakiś skromny krzyż powinien tam stanąć, jako że jestem katolikiem...

A niedawno żona „Jura", Halina Lerska przysłała taki list:

Chciałabym dowiedzieć się o szczegółach, gdyby prochy mego św. męża prochy wrócify do Kraju, co było jego marzeniem, jak to ma wyglądać. Najchętniej chciałabym zobaczyć ten teren. Przyjadę w 1994 roku.

Pan Łukasz wciąż czeka.

Adam Berlewicz

Święte figury - Boże Męki

„Figurą - czytamy w wydanym przed 140 laty „Archiwum domowym" - *nazywają włościanie krzyż pański, znak i przypomnienie męki Zbawiciela, lecz nazywają także kapliczki, np. św. Jana, Matki Boskiej Bolesnej i różnych świętych, przy gościńcach albo przy drożynach w miejscach na to wybranych stawiane przez pobożnych fundatorów, włościan.*

W XIX stuleciu figury najczęściej stawiali chłopi na „krzyżowych drogach", lub - jak mówiono na wsi - „na rozstajach". O stawianiu kapliczek decydowały różne powody. Często stawiano je, aby „złe z krzyżowej drogi ustąpiło" lub też żeby fundatorowi „dzieci się dobrze chowały, bo już troje zaprowadził do grobu". Inny znowu stawiał kapliczkę „aby mu się wiodła pasieka i owce".

Figury i kapliczki przydrożne nazywali na wsi „Bożą Męką" i, zależnie od tego z czego była wykonana, dodawali „murowana" lub „żelazna".

Ludność wiejska czciła swoje figury, stroiła je kwiatami, a gdy ktoś przechodził obok niej, żegnał się znakiem krzyża, uchylał czapki. Były też kapliczki miejscem wspólnych modłów, śpiewano przy nich pieśni, szczególnie w maju - miesiącu w liturgii katolickiej poświęconym Matce Bożej. Ale też zbyt gorliwe wyrażanie uczuć religijnych w tym publicznym - było nie było - miejscu, spotykało się ze sceptyczną oceną. Stąd chyba i przysłowie: „Modli się pod figurą, a diabła ma za skórą".

Dziś coraz rzadziej spotyka się święte figury na rozstajach dróg. Te, które pozostały, oszczędzone przez czas, stanowią cenne zabytki, świadczące o kulturze duchowej prostego ludu.

dr Stefan Rosiński

http://sbc.wbp.kielce.pl

Dziś w dawnym dworze Krasińskich z powodzeniem może straszyć Biała Dama, bo też dom przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Drzwi, owszem zamknięte na klucz, ale do środka można bez trudu dostać się przez okno na parterze. W środku kilka starych, połamanych szkolnych ławek, jeszcze z otworami na kałamarze. Na ścianie nikomu już niepotrzebna tablica.

Miejsce dla Białej Damy

Witająca zbłąkanych podróżnych płacząca wierzba pewnie ubolewa nad losem popadającego w ruinę janikowskiego dworu. Od czasu, gdy umilkły w budynku głosy dzieci, które właśnie tu miały swoją szkołę, rzadko się zdarza, by ktoś zawitał do tego domu. Niektórzy mówią, że strach się zbliżać, bo dwór może runąć. Inni, że wprost przeciwnie - dużo jeszcze wody w rzece upłynie, zanim się to wszystko zawali. Może i szkoda, bo gdyby się zawalił, byłby spokój i widok opustoszałego, podupadłego i rozkradanego dworku nikogo by już nie prześladował. - Zrobiliśmy za mało, żeby go uratować i to jest nasz błąd - mówią w Janikowie.

Miłość, wierność, testament

- Przed laty to był piękny majątek. Ta cała okolica - Brogowa, Klonowa, Janików, tysiąc pięćset hektarów - należała do dziedzica Krasińskiego. Gabriel mu było na imię. Jego brat mieszkał w sąsiedztwie, a w Wistce był główny majątek. Teraz nawet śladu i znaku po tym nie zostało - opowiada Kacper Wrzesień. Swoje lata w Janikowie przeżył i nie może zrozumieć, dlaczego to tak wszystko na marne poszło. Sam uczył się we dworze. Jego pierwszą nauczycielką była pani Opalińska.

- Wtedy nazywała się jeszcze Kaniówna. Taka była drobna, krucha. Na pierwszą posadę tu przyszła. Taka wiejska nauczycielka.

Zanim w janikowskim dworze nastała szkoła, mieszkał w nim dziedzic z żoną - Francuzką.

- O, dużo on był od niej starszy. Dziadek już był prawie, a ona młodziutka dziewczyna. Jak to ona miała na imię? Nie, już nie pamiętam. Chyba mówili do niej zwyczajnie - Halina. Po polsku mówiła, owszem, ale trochę z akcentem. Dziedzic zmarł, tak gdzieś koło 1925 roku i, panie świeć nad jego duszą, spoczywa już tyle lat na skrzyńskim cmentarzu. A panią zostawił tutaj samą. Nie mówię - testament zrobił, jak na wielkiego pana przystało, ale zastrzegł w nim, że jeśli ukochana żona za mąż po jego śmierci wyjdzie, to prawa do majątku mieć nie będzie. Większość dobra zapisał w spadku jej, a prawie10 tysięcy w złocie przekazał do Krakowa, na Polską Akademię Umiejętności. Taki z niego był hojny pan. Ale, że żona piękna była i jeszcze młoda, zaprzyjaźniła się z właścicielem sąsiedniego majątku. Władysław Onyc mieszkał wówczas w Wywozie. Dużo się o nim w okolicy mówiło, bo był rosyjskim emigrantem. Taka zagraniczna para budziła też sporo sensacji w okolicy. Francuzka razem z Rosjaninem mieszkała w Janikowie do 1938 roku. Wtedy zdecydowali się rozparcelować majątek i wyjechać na wschód do jego posiadłości - na Litwę, w kowieńskie. Wszystkie janikowskie pola rozkupili wcześniej gospodarze. Sam dworek i park dostały się w posiadanie wsi. Ludzie zapłacili wtedy za to piętnaście tysięcy złotych. O, to były na owe czasy duże pieniądze. Zresztą, nie wszyscy chłopi nawet zdążyli zapłacić dziedziczce za wykupione pola. Upominała się o pieniądze, kiedy tutaj wróciła po wojnie.

Gdy wybuchła wojna Onyc wrócił w te strony. Mówiło się wtedy, że uciekła przed komuną na Zachód. Francuzka podobno mieszkała wtedy gdzieś na Węgrzech. Potem też przyjechała do Janikowa. Chciała tu chyba nawet zostać, ale los był dla niej łaskawszy. Wyjechała w odwiedziny do swojej ojczystej Francji i po zmarłej ciotce dostała wcale niemały spadek. O tym wszystkim wiedzieliśmy od pani Opalińskiej, która była wówczas jej serdeczną przyjaciółką.

Pierwsze czytanki

Wieś kupiła w 1938 roku dwór na szkołę. No i uczyły się tu wiejskie, umorusane dzieciaki, ale tylko do czterdziestego pierwszego, bo Niemcy szkołę-zlikwidowali.

- Wszyscy okoliczni chłopi zostali zatrudnieni do przymusowych robót. Chciał nie chciał, musiał na rzecz niemieckiego państwa pracować - opowiada Kacper Wrzesień. - A tu w szkole, Niemcy utworzyli siedzibę nadleśnictwa. Na dole mieli biura, na górze - magazyny. Teraz ci, co u Niemca pracowali, domagają się odszkodowania. Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie dała jakieś pieniądze, ale czy można zapłacić za strach i pracę ponad siły?

Skończyła się wojna i od razu po wyzwoleniu wróciła do Janikowa szkoła. Jej pierwszym dyrektorem był Piotr Opaliński. Urzędował tu aż do lat siedemdziesiątych. Potem razem z żoną wyjechał do Lublina i już w te strony nie wrócił. Pewnie gdyby zawitał, to nie poznałby swojej wypielęgnowanej placówki.

- Bo to była najlepiej utrzymana szkoła w okolicy - mówi Wrzesień. - Kiedy ktoś przyjeżdżał z jakąś delegacją, zaraz przywoziło się go do Janikowa, żeby pokazać, jak powinna wyglądać prawdziwa szkoła.

- Jak tylko zaczęła się wiosna, to ten dwór po prostu tonął w zieleni i kwiatach. Czego tu nie było! W parku modrzew, brzoza, wierzby, przed tarasem chiński bez. Jak kwiaty rozkwitały wiosną, tak zamierały dopiero z pierwszymi przymrozkami - opowiada Krystyna Bielawska, ostatnia dyrektorka Szkoły Podstawowej w Janikowie. To właśnie wtedy, za jej kadencji, na początku lat osiemdziesiątych zapadła decyzja o likwidacji placówki.

Szkoła oprócz tego, że uczyły się w niej dzieci, przygarnęła także nauczycieli.

- Od południowej strony mieszkał dyrektor Opaliński, Skręt też mieszkał, no i Bielawscy - przypomina Wrzesień. - Pozostali nauczyciele byli miejscowi. Inni wynajmowali stancje we wsi. Nawet u mnie mieszkał jeden.

Budynek był obszerny. Bez problemu mieścił wszystkich uczniów. A dochodzili oni tu z okolicznych miejscowości - Brogowej, Glińca. Pomieszczeń do dyspozycji było kilka, boisko przy szkole też czekało. Tylko sali gimnastycznej nie było, ale za to była w planie jej budowa.

- Tyle roczników skończyło tę wiejską podstawówkę, zanim postanowiono ją zamknąć! To była chyba czyjaś celowa robota - wspomina Kacper Wrzesień. - Wszyscy, którzy tu mieszkają, nie mogą pogodzić się z tą decyzją. Szkoły w Janikowie jednak nie ma i nie będzie.

Strażnik ruin

Z Katalogu zabytków sztuki w Polsce: *Janików, dawny dwór z około połowy wieku XIX. Murowany, piętrowy, na planie prostokąta. Dobudówki i skrzydło z II połowy XIX wieku. Fragmenty rzeźby kamiennej z dawnego dworu. Z wieku XVIII: dwa wazony ogrodowe, rokokowe, figura chłopca; postument w cokole z herbem Łabędź i literami KS; fragment zegara słonecznego z datą 1848.*

Dziś w dawnym dworze Krasińskich z powodzeniem może straszyć Biała Dama, bo też dom przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Drzwi, owszem zamknięte na klucz, ale do środka można bez trudu dostać się przez okno na parterze. W środku kilka starych, połamanych szkolnych ławek, jeszcze z otworami na kałamarze. Na ścianie nikomu już niepotrzebna tablica. W rogu drewniana szafa, a w niej nie wiedzieć czemu kilka słoików na przetwory. Na podłodze rozłożone „Słowo Ludu". Patrzę na datę - 9 października 1986 roku. W sąsiednim pokoju okno wychodzące na dziedziniec zastawione brązową, starą kapotą. Tylko schody prowadzące na piętro pamiętają kroki państwa Krasińskich. (To tych drewnianych, rzeźbionych poręczy dotykała francuska dziedziczka, gdy udawała się na pokoje?). W wielkim, gościnnym pokoju, po dawnym kaflowym kominku pozostała jedynie sterta cegieł.

- Wszystko rozkradli. Wszystko się ludziom przydaje - z goryczą mówi Kacper Wrzesień.

Oszklone, weneckie okno można otworzyć bez oporu. Na niewielkiej werandzie zdążyła już wyrosnąć wcale niemała brzoza. Doskonale zadomowiła się na tym betonowym balkonie. Może niedługo będzie tak samo wysoka jak ta płacząca wierzba, która kryje dom przed oczami ciekawskich.

Obrośnięte dzikim winem, otoczone parkiem i wyszczerbionym murem domostwo nie jest jednak opustoszałe. Boczne drzwi prowadzą do mieszkania jedynego lokatora - emerytowanego nauczyciela - Jerzego Gradonia. Nie dane jest mi jednak zastać go w jego strażnicy. Sąsiedzi też nie wiedzą, gdzie można go spotkać.

- Może pani spyta na Kolonii - mówią. - On tam czasami bywa.

• • •

Jeszcze wiele wody w rzece upłynie, zanim janikowski dwór zostanie zrównany z ziemią. Fakt. Grzyb powoli zjada budynek od środka, a i deszcz swoje robi, bo rynny przeciekają i woda leje się do wewnątrz.

- Wiele udałoby się uratować, gdyby tylko znaleźli się ludzie, którym by na tym zależało. Nie mówię już o szkole, bo szkoły przywrócić się nie da. Marzy mi się jednak tutaj jakiś dom pomocy społecznej albo ośrodek rehabilitacji dla dzieci niepełnosprawnych. Może te marzenia uda się kiedyś zrealizować. Tylko czy nie będzie na to za późno? - zastanawia się Krystyna Bielawska.

Bożena Skomorowska

http://sbc.wbp.kielce.pl

Tam, gdzie nie zdają egzaminu beczkowozy, wchodzą ludzie. Mówią o nich „spece od brudnej roboty"

Zabawa podmiejska, czyli rzecz o kanałach

Nie ma co, jesteśmy flejtuchami. Nie dość, że swoje śmieci nagminnie wywalamy przez okna, to na dodatek wrzucamy je do kanałów! A tam to już panuje istna śmieciowa rozpusta: ramię w ramię płyną sobie obierki ze zgniłkami, pety z podpaskami, przerawtywy z damskimi majtami. Pod tym wszystkim wytwarza się niebezpieczny metan, a na wierzchu czyha obrzydliwy szczur wodny...

- Nie przesadzam, tak jest - zarzeka się pan Janek, były pracownik radomskiej firmy czyszczącej kanały, osadniki i wszelkie brudne dziurzyska. Firma niestety padła i pan Janek z kumplami poszli „na zieloną trawkę". - W dodatku to bardzo niebezpieczna robota. W studzienkach kanalizacyjnych zbiera się gaz, można też spotkać szczura wielkości kota. No, może trochę mniejszego.

Pan Janek miał już kiedyś przed takim pietra: - Stoi toto z boku, patrzy i wcale się człowieka nie boi - opowiada. - No to ja na niego machnąłem, a on nic, tylko ślepiami mrygnął. No to ja mu prosto w te ślepia latarką zaświeciłem. Dopiero wtedy zawinął się i uciekł.

Tam, gdzie nie sprawdzają się beczkowozy (- nie wszystko przecież mogą wyssać - wyjaśnia pan Janek), wchodzą ludzie. Mówią o nich „spece od brudnej roboty".

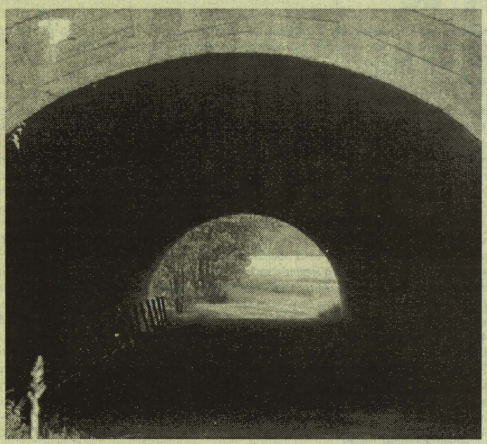

Pod Radomiem znajduje się prawie 300 kilometrów kanałów, z tego ponad 130 to kanalizacja sanitarna. Przeglądów sieci dokonuje przeważnie sekcja konserwacji Wodociągów Miejskich. Pracownicy zaopatrzeni są w ubiór ochronny, maski, toteż nie przytrafiają się wypadki, zasłabnięcia etc. - Państwowa Inspekcja Pracy nieźle by się na nas przejechała, gdybyśmy nie dbali o bezpieczeństwo pracowników - usłyszeliśmy w kierownictwie sekcji. - Czy jest ktoś, kto przewędrował pod miastem te sto kilometrów? Nie, takich odważnych u nas nie ma.

Śmierdzący interes...

początkowo był opłacalny. - Czyściliśmy jak szatany, wszystko, co się dało - wspomina pan Janek. - Do studzienki wchodziło się we dwóch, z zabezpieczeniami, a jakże: „maska-pegazka", długie kalochy, sznur. Gaz potrafi skosić w jednej chwili, a najgroźniejszy jest taki, którego nie czuć.

Parę lat temu kolega pana Jana zemdlał w studzience, na szczęście szybko go wyciągnięto.

- Kipnąłby chłop jak nic gdyby trochę dłużej tam posiedział. No, ale dzięki temu że niebezpiecznie, nieźle się tam zarabiało. Co prawda czuć było od człowieka w autobusie, jak od skunksa chociaż po pracy się wykąpał, przebrał... Ale dla tych paru milionów, dwa lata temu, było warto!

Bardzo nieprzyjemne jest też czyszczenie osadników w oczyszczalniach ścieków albo w garbarniach. Nie ma tam co prawda szczurów (nic nie ma prawa przeżyć w dole ściekowym - wyjaśnia pan Janek), ale za to jest cholernie ślisko. Zielonoszary szlam cmokta przy każdym stąpnięciu...

- Nie jestem brzydliwy, ale coś mi się robiło, kiedy miałem toto czyścić - otrząsa się pan Janek.

Z kolei do osadników w lakierniach strach wchodzić i w masce przeciwgazowej, bo - jak twierdzi były „spec od brudnej roboty" - i tak można usnąć od razu. No i broń Boże nie zapalić zapałki albo papierosa w środku, a nawet na zewnątrz! Opary, które gromadzą się w zbiornikach, mogą wtedy w jednej chwili wybuchnąć. - I z człowieka zostaje tylko para butów, albo i to nie - podsumowuje obrazowo.

Szamba to on by za nic w świecie nie czyścił, zresztą nikt takich robót nie zleca. Beczkowozy wytrąbią zawartość, potem zawiozą do oczyszczalni w Lesiowie i można napełniać dół od nowa.

- Same gówna to nie jest praca dla porządnego kanalarza - kiwa głową pan Janek. - Może to robią „państwowi", albo ludzie biorą Ruskich?

Brudy, ale robić trzeba

....uważa z kolei pan Mirosław, który, podobnie jak pan Janek, robił kiedyś „za czyściciela". Też w prywatnej firmie, która teraz przekształciła się, i jak twierdzi nasz kolejny „spec od brudnej roboty", nie było już w niej miejsca dla starszych pracowników. Postanowili więc we dwóch z kumplem Edkiem założyć własną, „dwuosobową brygadę czyszczącą". Na razie jeszcze jej nie zarejestrowali, ale mogą już pracować, czemu nie. Jak ktoś na gwałt potrzebuje...

- Coś robić trzeba, bo człowiek by całkiem zgłupiał - twierdzi pan Mirosław. - Śmierdząca, nie śmierdząca, ale to zawsze robota.

Pan Mirosław i pan Edek ogłosili się więc w gazecie, a jakże, że są, że czyszczą wszelkie brudne dziury, doły, osadniki, a nawet studzienki kanalizacyjne.

- Odzew był marny, nikt się nie zgłosił, chociaż ogłoszenie kursowało w gazecie przez dwa tygodnie - martwi się pan Mirek. - Jak tak dalej pójdzie, to nici z całej tej roboty. A przecież to uczciwa praca, nie jakieś tam „kombinowanie". Nawet nasi koledzy, co to z początku się śmiali, jakżeśmy zaczęli robić w kanałach, po pewnym czasie przestali. Zaczęliśmy zarabiać, postawiło się jedno piwko, drugie, to i szacunek był dla człowieka. Na bezrobociu to już nie to... Szamba?! Tego bym za nic nie wyczyścił! Niech pani nie żartuje!

Małgorzata Pionka

Koszmar zamiast bajki

Jeden z laureatów tegorocznego festiwalu w Opolu śpiewał uroczą piosenkę o Andzi. Było to szokujące, zważywszy, że młodzież końca tysiąclecia śpiewa o pieprzeniu, śmierci i narkotykach. Szok był mocny, choć owa „Andzia" to tylko muzyczny remake - nowa wersja piosenki sprzed lat.

Od debiutu Beatlesów minęło trzydzieści lat. Przez trzydzieści lat obyczajowość wyrażana treściami kultury masowej zmieniła się nie do poznania. Jeśli oznaczyć ją pojęciami „postępu" i „regresu" (to bardzo sztuczne oznaczenie), będziemy w nielichej kropce. Cofamy się, czy idziemy do przodu? A jeśli idziemy, to gdzie?

Najpierw pocałunki

Szok spowodowany festiwalową „Andzią" odświeżył mi nieco pamięć. W połowie lat sześćdziesiątych działał u nas zespół Polanie. Był to ansambl nawiązujący do znakomitych wzorów białego rythm and bluesa, znany również na Zachodzie. Polan zaliczano do formacji progresywnych, awangardowych - ich dzisiejszym odpowiednikiem mogłyby być zespoły punkowego podziemia (choć muzycznie jest to zupełnie co innego). I coż takiego śpiewali w latach sześćdziesiątych Polanie? Przypomniał mi się taki tekst, jedna fraza, którą wykrzykiwał solista. „A ty, pocałujesz mnie". Punkowcy z Los Angeles, śpiewają: „Pieprz mnie mocniej". Pocałunek może być wstępem do ostrego seksu: w przypadku dwojga chętnych prędkość przejścia zależy od decyzji partnerów i jest liczona w sekundach. W muzyce dla mas takie przejście musiało potrwać kilkanaście lat. Tyle czasu potrzebowała zradykalizowana społeczność młodych na przełamanie obyczajowego tabu.

Pornodyskrecja

Muzyka młodych jest jednym z potężniejszych nośników obyczajowych treści. Mediami, które ten przekaz rozpowszechniają, są elektroniczne zabawki w rodzaju telewizji i wideo. Telewizja i wideo unicestwiły pruderię i intymność, a ich siła w tym, że pozwalają zachować incognito. Szanowany biznesmen, polityk, nauczyciel czy ksiądz wahaliby się przed pójściem na pornograficzny seans w jednym z miejskich kin, ale nie mają nic przeciwko telewizji. Wideo i odbiornik uwalniają ich od zahamowań. W czterech ścianach każde porno może liczyć na dyskrecję, a ktoś kto obnosi się z lekturą Joyce'a i Wirginii Woolf - bez trudu zachowa twarz oglądając na własny rachunek popisy Schwarzeneggera. Oczywiście, „lektura" elektronicznych brutalizmów nie pozostaje bez konsekwencji. Między kimś, kto ogląda „Czterech pancernych", a kimś, kto puszcza sobie „Urodzonych morderców" istnieje znakomita różnica. Ten pierwszy bawił się w wojnę na niby i udawał czoły. Drugi demonstruje na ulicy jak zadać śmiertelne uderzenie i wybiera sobie żywy cel.

Strasznie, coraz straszniej

Kino i telewizja - operując bezrefleksyjnym obrazem - oddziałują na ludzkie reakcje najmocniej. Znów warto wrócić do przeszłości, bardziej odległej niż ta, którą posłużyłem się w przykładzie muzycznym. Przedwojenne kino, w porównaniu z kinem współczesnym, mogłoby zastąpić katechizm. „Frankenstein" i „Gabinet doktora Caligari" śmieszą oglądacza współczesnych horrorów. Czymże bowiem jest zniekształcona twarz Borisa Karoffa w porównaniu z masą flaków bryzgających w obiektyw, obrazem rozpadających się ciał i stworzeniami wyskakującymi z brzuchów pożeranych ludzi? Efekty specjalne - fascynujące z początku cudowną techniką - stały się treścią samą w sobie. Dziś liczy się ich natężenie. Im więcej i straszniej, tym lepiej. Wizualny horror stanowi dla masowego widza podstawowe kryterium oceny. Decyduje o zasadniczym wyborze: oglądać czy nie? I jeśli nawet bohaterem filmu będzie kretyńska laleczka Chucky lub bardziej jeszcze idiotyczny gnom, to się ogląda, bo straszne. A przede wszystkim - nie trzeba wcale myśleć.

I tu pojawia się problem. Bo jeśli z początku widziano w brutalizmach rodzaj niewybrednej rozrywki dla ubogich duchem, to teraz oglądają je z zapałem ci, którzy aspirują do miana inteligencji. Znam dziennikarzy, prawników, naukowców, lekarzy i nauczycieli, dla których film pozbawiony żywych trupów i pourywanych głów nie ma większego sensu.

Norma rozgniatania

Tygodnik „Polityka" opublikował artykuł Tomasza Lisa mówiący o brutalizacji show-biznesu w USA. „Zdemoralizowanym" mediom rzucił wyzwanie republikański senator, Robert Dole. „Nasze filmy, muzyka i reklamy stale przekraczają granice przyzwoitości bombardując dzieci scenami przemocy i brutalnego seksu" - powiedział Dole.

Mimo politycznych intencji (atak na Hollywood, tradycyjnie wspierające w wyborach demokratów), Dole wywołał ponadpolityczną dyskusję. Tyle, że wykazała ona całkowitą względność ocen tego, co pożyteczne a co nie.

„The New York Times" poprosił (...) kilku znanych intelektualistów, by według własnego uznania zakwalifikowali kilka znanych sobie filmów do grupy dzieł rodzinnych lub antyrodzinnych. Wszystkie odpowiedzi mieściły się w tej samej kabaretowej konwencji. Esejstka Barbara Grizutti Harrison za film rodzinny uznała „Ojca Chrzestnego" („czyż nie jest dobrze paść w objęcia potężnej rodziny"), a za filmy antyrodzinne „Ojca Chrzestnego II" i „Ojca Chrzestnego III" („członkowie rodziny wzajemnie się zakatrupiają"). (...) Wielu publicystów postanowiło zrobić Dole'owi „na złość" do tego stopnia, że dostał też po głowie pochwalony przez niego „Król Lew": nie jest prorodzinny film, w którym wszystkie małe zwierzęta gromadzą się wokół zwierząt większych tylko po to, by celebrować prawo tych drugich do pożerania wszystkich mniejszych, jeśli tylko będą miały na to ochotę.

Żarty żartami - jeśli każdego dnia małolat ogląda rozgniataną na miazgę twarz, nie znaczy zaraz, że sam będzie ją komuś rozgniatał. Jednak z dużym prawdopodobieństwem uzna rozgniatanie twarzy za coś normalnego i do przyjęcia. A więc - za nic złego.

Dzikość cywilizowana

Zło zawsze fascynowało, dobro - mniej, ale to z dobra a nie zła rozsądek gatunku ludzkiego (z koniecznymi historycznymi wyjątkami) uczynił swoją opokę. Co zatem oznacza poddanie się wykreowanej przez pop kulturę rzeczywistości okrucieństw? I jaki jest na to lek?

Powątpiewam w rozmaite „programy naprawcze" i mnożenie restrykcji. Nakazowe tłumienie pornografii i wideo przyniesie skutek odwrotny i będzie ograniczeniem praw. Wypada więc czekać - każde zdziecinie ulega kiedyś ucywilizowaniu. Zresztą i na wideo-kosztmar można spojrzeć inaczej. Mimo wypruwanych flaków, głów na pajęczych odnóżach, robactwa wyłażącego z nosów i oczu, w większości horrorów dobro zwycięża zło. Przynajmniej na razie.

Krzysztof Żmudzin

http://sbc.wbp.kielce.pl

Zgryz miejscowy

Biuro domowe

Biuro to dopiero jest instytucja. Stara, z tradycjami, niezniszczalna. Biuro to opoka, na której opiera się każdy urząd, każda firma. Bez biura ani rusz. W biurze jest telefon, fax, kserokopiarka, komputer z drukarką. W biurze jest szklanka, herbata, cukier a czasem nawet słone paluszki i ciastka. W biurze jest pracownik, który bez powyższych akcesoriów praktycznie nie istnieje i w żaden sposób funkcjonować nie może. Biuro rozpoczyna pracę punktualnie o siódmej albo ósmej i o godzinie piętnastej kończy. Według ruchu osób pracujących w biurze i opuszczających je wraz z określoną godziną, można regulować zegarki. W Polsce tylko ten wskaźnik regulowania zegarków jest wiarygodny. Dlatego nie grozi nam wcale rewolucja biurowa, która od pewnego czasu trwa na Zachodzie.

W takich Stanach czy Anglii, jak grzyby po deszczu rosną... biura domowe. Firma pozwala pracownikom, by wykonywali swe obowiązki we własnych mieszkaniach. Ba, zaopatruje ich nawet w niezbędny, coraz skuteczniejszy i nowocześniejszy sprzęt, jak na przykład szybkie modemy komputerowe albo urządzenia pozwalające na odbywanie - nie tylko z domowego gabinetu, ale nawet z wanny - wideokonferencji. Zadowolona jest firma, bo nie musi płacić ogromnych czynszów za wynajmowane dla zatrudnionych pomieszczenia, zadowolony pracownik, bo nie musi tracić czasu i pieniędzy na dojazdy. Ma większy kontakt z rodziną, nie martwi się w co się ubierze, bo raporty i sprawozdania można wtedy sporządzać nawet w piżamie.

Wyobraźmy sobie, że pewna bardzo nowoczesna i - co nie jest bez znaczenia - odważna polska instytucja zdecydowała się na likwidację typowego biura i pozwoliła swojej załodze pracować w domu. Wyposażyła członków tej załogi we wszystko co jej do roboty potrzeba i... niestety, tu wyobraźnia podpowiada już jak najczarniejsze scenariusze: pracownicy zaprotestowali. Żaden z nich nie mógł zrozumieć, jak można żyć bez codziennego wstawania świtem, zrywania dzieci ze snu, zjadania w pośpiechu śniadania (albo i nie), odwożenia pociech do przedszkola i przystępowania do swych zajęć pod czujnym okiem szefa. Zaraz zaczęły też rodzić się kolejne pytania: co będzie z przerwą na śniadanie? Jakie ilości służbowej herbaty przysługują na dzień roboczy? Kto będzie kontrolował wyjścia „na miasto"? A w ogóle jak to tak można pracować bez podpisywania listy? Powstał też problem natury bardziej ogólnej - czy przy takiej organizacji biura nie okaże się, iż firma zatrudnia trochę za dużo ludzi? Że robotę trzech osób może z powodzeniem wykonać teraz jedna?

Z powyższego widać, że to co na całym świecie (cywilizowanym) staje się coraz powszechniejsze, u nas jest od początku do końca po prostu nierealne. Tamże - na Zachodzie - przedsiębiorstwa zajmujące się produkcją, wyposażaniem i sprzedawaniem urządzeń biurowych prześcigają się w oferowaniu klientom kolejnych nowinek i na dodatek nie podnoszą na nie cen. Jedynym zmartwieniem jest... pojemność kabli telefonicznych, które nie są w stanie przesłać ogromnych ilości danych, niezbędnych do tego, by wideokonferencja była „płynna" i miała ostry obraz. Dlatego ludzie interesu, menadżerowie, narzekają że za rozwojem biur domowych nie nadąża już teraz tylko telekomunikacja. Oczywiście stale mówimy tutaj o telekomunikacji zachodniej. Nasza telekomunikacja wcale nie musi mieć takich zgryzot.

BOŻENA DOBRZYŃSKA

Na marginesie

Bez uziemienia

W Radomskiem zaszalały burze, jakich nie pamiętają najstarsi ludzie. Pioruny uderzały wiązkami, a nocne niebo oświetlał nieustanny flesz wyładowań.
Burze poprzewracały drzewa i domy, przestraszyły ludzi. O ile szkody materialne mogą być powodem do słusznego żalu, to strachu żałować nie trzeba. Strach jest mimo wszystko lepszy niż jego brak - wiedzą o tym ci, którzy przeżyli wojnę.

Zamiast strachu może doprowadzić do niewyobrażalnych nieszczęść. Znałem dwie wiejskie rodziny, z których jedna podchodziła do burz z należytym nabożeństwem i z pierwszym grzmotem siedziała na spakowanych walizkach, a druga lekceważyła największe gromobicie. Aż przyszła kryska i piorun walnął w sam środek chałupy powodując pożar. Dodam, że nieszczęście spotkało rodzinę pierwszą, przezorniejszą. Dzięki profilaktyce strachu i zwykłej przezorności, ludziom tym udało się wynieść walizki, co znacznie zmniejszyło straty. Natomiast rodzina druga nadal lekceważy burze, nie pakuje walizek i czeka na swój los śmiejąc się z sąsiadów. Poczekamy zobaczymy - każdy trafi kiedyś na swój osobisty grom.

Poza wszystkim - należałoby drukować instrukcje: co na wypadek burzy robić, gdzie uciekać, w co wierzyć? Może wówczas uniknęłoby się nieszczęść, takich jak to sprzed dwunastu lat, z okolic Mińska Mazowieckiego. Pewien rolnik schronił się przed burzą pod słupem wysokiego napięcia, gdyż słyszał, że taki słup działa jak piorunochron. Jak się to skończyło - wiadomo.
Słup rozwalił, a chłop dał się całkiem uziemić. Inna znowu, kobieta, wychodziła w burzę z domu i kładła się na środku podwórka, gdyż słyszała, że najbezpieczniej jest przy samej ziemi. Metoda ta zdała w pełni egzamin, choć za którymś razem niewiasta przeziębiła się i zmarła.
Ludzie żałowali jej, uznali jednak, że wyszło na dobre, bo lepsza śmierć normalna i uczciwa niż od jakiegoś pioruna.

Żmudzin

BESTIARIUM czyli

ABSOLUTNIE NIESAMORZĄDNY I OD WSZYSTKICH ZALEŻNY ORGAN MIŁOŚNIKÓW KIEPSKICH DOWCIPÓW I GOŁĘBI RASOWYCH

Wszystko się zmienia na tym najlepszym ze światów, nawet styl korespondencji urzędowej. Oto kilka najświeższych przykładów wyjętych z pism nadesłanych do naszej redakcji:

Dłoń prezesa

Pisaliśmy wielokrotnie o konflikcie między Zarządem Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej a Grupą Inicjatywną Osiedla XV-Lecia. Przełomem w tym nabrzmiałym konflikcie może okazać się list otwarty skierowany do uczestników Grupy Inicjatywnej przez samego prezesa RSM. Rozpoczyna się on iście ewangeliczno-poetyckim akapitem: *W duchu pokoju i pojednania wyciągam do Pana, jak również wszystkich uczestników tzw. Grupy Inicjatywnej (...) pojednawczą dłoń.* Amen.

Nasza redakcyjna specjalistka od tematu sentymentalno-budowlanego, dziewczę wzruszające się często i łatwo, po przeczytaniu tego zdania po prostu się popłakała. „Bestiarium" zresztą też, tyle że ze śmiechu.

Tam nie piją

Osiedlowy Klub Abstynentów „Feniks" w piśmie do naszej redakcji wyraził zaniepokojenie. Problem alkoholizmu jest rzeczywiście poważny, pismo „Feniksa" jakby trochę mniej, zaś zaniepokojenie wywołane alkoholem i Radiem Radom. *W naszym mieście funkcjonuje od dawna Radio Radom, jest utrzymywane z podatków społeczeństwa, jest radiem społecznym, które nadzoruje Urząd Miejski i nigdy nie można usłyszeć audycji o tak ważnym problemie jakim jest pijaństwo i alkoholizm w Radomiu. Nadmieniamy że Radio Radom jest słuchane przez większość mieszkańców woj. radomskiego i te problemy powinny mieć miejsce na falach radia.*

Problemy problemami, ale żeby tak wprost namawiać do picia na falach? O ile wiemy, pracujący w „RaRa" do szaleństw na falach namówić się nie dadzą, więc chyba nie spełni się przepowiednia zawarta w zakończeniu cytowanego pisma: *Żywimy nadzieję, że nasze postulaty znajdą zrozumienie, gdyż w przyszłości będziemy mogli przeczytać w encyklopedii, że mieszkańcy Radomia to była społeczność, która popełniła samobójstwo rozpijając się.*

Położyli nacisk

Przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu ds. Przestępczości Nieletnich wicewojewoda Zbigniew Gołąbek przedstawił informację o jego działalności i niewątpliwych osiągnięciach. Działalność jest trzykierunkowa: edukacyjna, prewencyjna, wychowawcza. Jak wynika z „Informacji", działalność edukacyjna polegała głównie na gadaniu w szkołach i telewizorze; prewencyjna na rozpowszechnieniu ulotki „Bezpieczne ferie"; natomiast wychowawcza na wychowywaniu. W rezultacie w czasie ferii zimowych przestępczość nieletnich zmalała o 2,2 procent.

Wyjaśnić to można dwojako. Albo młodzi przestępcy wyjechali na ferie i przestępowali gdzie indziej, albo też rezultat przyniosły działania, które „Informacja" z właściwą sobie gracją stylistyczną opisuje następująco: działania obejmowały m.in. nasilenie służbami mundurowymi miejsc szczególnie niebezpiecznych, zaś główny nacisk kładziono na dzieci i młodzież. Nam zresztą już od dawna się wydawało, że jak policja pilnuje i kładzie nacisk (niekoniecznie główny), to przestępcy boją się bardziej.

Światowy Dzień Walki z MacDonaldem

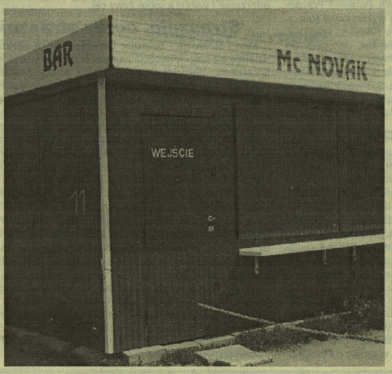

Kanikuła młodej dziennikarki

Uszkowy koszmar

Będąc młodą dziennikarką na urlopie, staram się doznawać różnych wrażeń, z pożytkiem dla mej konstrukcji. W ubiegłem tygodniu bawiłam w tym celu w Kazimierzu nad Wisłą. Kazimierz składa się z rynku, Wisły, studni i turystów, tudzież pensjonatów i kawiarń. Można tam też napotkać różne wrażenia, głównie wzrokowe. Jedno takie znalazłam rano w mojem łóżku, ale po czasie żałowałam. Strasznie lansowało podczas golenia. Lansowało głównie disco-polo, Bayer Full i te rzeczy. Wskutek tego wspominam Kazimierza jako koszmar, głównie uszkowy.

SZPIONA

Radomiak
Dodatek Ilustrowany „Słowa Ludu"
Redaktor techniczny: Arek Bernat
Redaguje: Marek Niwiński
Zdjęcia: Witold Matłok
Marcin Skorupa
Radom, ul. Żeromskiego 65

http://sbc.wbp.kielce.pl

Kuchenny misz-masz, czyli czary w garnku

Jagody z piasku

Owoce leśne znamy i lubimy wszyscy. Są nawet panie, które noszą słodkie imię: Jagoda. Najbardziej rozpowszechnione są właśnie czarne jagody, rosnące w lasach całymi łanami. Robi się z nich soki i kompoty, traktuje także jako lekarstwo regulujące trawienie i wykorzystuje do barwienia deserów. Dlatego warto już dziś pomyśleć o zamrożeniu koszyka jagódek, by mieć je pod ręką przez całą zimę. Jest jeszcze jeden sposób przechowywania czarnych jagód na surowo: sypie się je mianowicie do butelek uprzednio wyparzonych i wysuszonych. Pełne butelki należy zakorkować i wstawić do gorącego piekarnika na warstwę piasku. Po ogrzaniu butelki zalakować, trzymać w chłodnym miejscu. Takie jagódki nadają się nawet do pierogów. Nie zaszkodziłoby poświęcić trochę czasu jeżynom. Z tych pysznych owoców można zrobić dżemy, soki, nalewki i nektary. Z aromatycznych poziomek konfitury będą wspaniałe. Zaś z borówką – najmniej kłopotu: przebrać, wsypać do rondla, dodać cukru w proporcji 750 g owoców na 100 g cukru, gotować 25 minut.

A teraz jagódki wszystkich lasów – marsz do słoja!

Jagody we własnym soku

Przebrane i czyste owoce zasypać cukrem biorąc go 20 dag na 1 kg owoców. Zamieszać delikatnie, a gdy puszczą sok nakładać do słoików i pasteryzować 20 minut.

Sok jagodowy z miksera

Umyte owoce zmiksować, przetrzeć przez sito albo przelać 2–3 razy wodą i znów odcedzić. Osłodzić, zagotować, na gorąco nalewać do buteleki i „pod kocyk". Sok jak lekarstwo.

Konfitury z poziomek

Na 1 kg owoców wziąć 1 kg cukru. Cukier zalać wodą (3/4 szklanki) i usmażyć syrop. Gdy zgęstnieje i będzie się ciągnął „do nitki", zestawić z ognia i wsypać poziomki. Na drugi dzień dosmażyć konfitury, gorące wkładać do małych słoiczków i natychmiast zamykać.

Nektar z jeżyn

Umyte jeżyny włożyć do pojemnika miksera i zalać wodą. Zmiksować, przelać na stylonowe sito i przetrzeć drewnianą pałką. Pozostałą masę owocową jeszcze raz zalać wodą, czynność miksowania i przecierania powtórzyć. Otrzymany przecier osłodzić do smaku (nie przesłodzić!). Nektar przelewać do butelek i pasteryzować 20 minut.

Dżem jeżynowy z marchwią 75 dag jeżyn, 50 dag marchwi, 50 dag cukru.

Marchew oskrobać, umyć, przepuścić przez maszynkę do mięsa, rozdrobnić w malakserze albo zetrzeć na drobnej tarce. Jeżyny zmiksować i przetrzeć przez sito. Zalać przecierem jeżynowym utartą marchew, zasypać cukrem i smażyć aż powstanie gęsty dżem.

(A.S.)

Świętokrzyskie tajemnice

Libiszowski w kaplicy

Antoni Libiszowski to pierwsza postać związana z kaplicą na Górze Witosławskiej, o której możemy powiedzieć bezsprzecznie, że była to osoba z krwi i kości.

Ród Libiszowskich jest od dawien dawna związany z naszymi stronami. Wywodzi się z Lubieszowa (albo Lubiszowa, dziś Libiszowa) w pobliżu Opoczna.

Lubieszów dał nazwisko rodowcom, z których najsłynniejszy był Prandota Lubieszowski – starosta malborski, dowódca polski z okresu wojny trzynastoletniej. Prandota żył w latach 1400 – 1460 i jego następcy wkrótce – po wieku XV – zmienili nazwisko na Libiszowski.

Nie znany nam z imienia inny Libiszowski, herbu Wieniawa, po upadku powstania kościuszkowskiego został wzięty do niewoli. Wraz z naczelnikiem T. Wawrzeckim, jako oficer towarzyszący, udał się dobrowolnie do Petersburga. Gdy w 1796 r. car Paweł I zwolnił polskich jeńców, Libiszowski – również dobrowolnie – zgodził się towarzyszyć Tadeuszowi Kościuszce w podróży do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Nosił wtedy na rękach chorego Naczelnika, rozweselał go śpiewem, tańcem oraz grą na skrzypcach i gitarze. W Nowym Jorku znalazł pracę w orkiestrze cyrkowej za 10 dolarów tygodniowo. W 1799 r. Julian Ursyn Niemcewicz podarował mu 30 dolarów – prawdopodobnie na pokrycie kosztów podróży do Hawany, gdzie Libiszowski pracował przez rok jako muzyk, zdobył powodzenie i niezależność finansową. Zachorował jednak i zmarł w Hawanie na żółtą febrę w 1799 bądź 1800 roku.

Innym facecjonistą z rodu Libiszowskich był ziemianin – Stefan, który w latach międzywojennych wyjechał spod Opoczna na studia do Warszawy i zabrał ze sobą tresowanego niedźwiedzia. Gdy wynajmował pokój nie poinformował, kogo ma za sublokatora. Kiedy więc pokojówka następnego dnia rano odkryła niedźwiedzia, właściciel kamienicy od razu wniósł sprawę o eksmisję. Przymusowe wysiedlenie zagroziło Libiszowskiemu dopiero po miesiącu, postanowił więc przenieść się do nowego pokoju.

W ciągu jednego roku akademickiego dotknęło Stefana wraz z niedźwiedziem sześć eksmisji

Mogiła Antoniego Libiszewskiego na cmentarzu przykościelnym w Nowej Słupi Fot. autor

i w końcu Libiszowski musiał zrezygnować z towarzystwa zwierzęcia.

„Interesujący nas najbardziej Antoni Libiszowski, który w XIX wieku odnowił i wyremontował kaplicę na Górze Witosławskiej, wymieniany jest jako „dziedzic dóbr Jeleniów i innych". Jeleniów należał wtedy do parafii Nowa Słupia, nic więc dziwnego, że stamtąd pochodzi najwięcej informacji – skąpych, niestety – o życiu Antoniego.

Do dzisiaj zachował się żelazny, ponad dwumetrowej wysokości krzyż nagrobny Libiszowskiego z epitafium na żelaznej płycie. Stoi przy wejściu na teren kościelny, w lewym, przylegającym do rynku rogu. Epitafium informuje, że Antoni Libiszowski był pułkownikiem byłych Wojsk Polskich, dziedzicem dóbr Jeleniowa i innych. Żył 67 lat, zmarł 3 kwietnia 1851 r. Pozostawił w nieutulonym żalu żonę i siedmioro dzieci.

To wszystkie informacje, jakie udało mi się zdobyć na temat Antoniego. Proszę o kontakt, jeśli ktoś z Czytelników ma jakieś inne dane. Libiszowski wymieniany jest przecież jako człowiek, który dokonał odnowienia interesującej nas kaplicy na Górze Witosławskiej. Jemu zawdzięczamy jej obecny wygląd. Z budowlą były jednak potem związane także inne okoliczne rodziny.

CEZARY JASTRZĘBSKI
(W następnym odcinku – Jasieńscy w kaplicy)

Rząd austriacki się wstydził

Szalbierze

Do dziś zdarzają się spekulacyjne afery związane z emitowaniem znaczków pocztowych nie istniejących państw.

W roku 1955 wprowadzono do sprzedaży znaczki Republiki Maluku Selatan. Austriackiej Drukarni Państwowej w Wiedniu zlecono druk kilku serii pięknych znaczków z motywami egzotycznych zwierząt. Niestety, nie było to zamówienie rządu faktycznie istniejącej Republiki Południowego Maluku, wchodzącej w skład grupy wysp w Archipelagu Malajskim, od roku 1949 stanowiącej integralną część Indonezji, lecz... przebiegłych spekulantów. Kiedy oszustwo zostało ujawnione i sprawa zakończyła się procesem sądowym, rząd austriacki omal nie spłonął ze wstydu, że akurat w Wiedniu musiało się wydarzyć to szalbierstwo.

W niespełna piętnaście lat po tej aferze pojawiły się znaczki pocztowe Nagalandu. Ich miejscem narodzin był Londyn, a wydawcą „rząd" Nagalandu i jego „premier". Faktycznie Nagaland istnieje i leży w północno-wschodniej części Republiki Indii i jako stan wchodzi w skład tego państwa. 600 tysięcy mieszkańców żyje do dziś w warunkach ustroju rodowego i nie ma w ogóle pojęcia o współczesnej poczcie, bez której się zresztą obywa. Firmy oferujące znaczki pocztowe informowały natomiast, że ludność tego stanu toczy ciężkie boje z władzami centralnymi o niepodległość. I właśnie dla podkreślenia swych dążeń wydane zostały oficjalne znaczki, w tym także dla poczty lotniczej.

Oczywiście, że taka argumentacja była bujdą na resorach: grupa spekulantów postanowiła zbić dla siebie kapitał, posługując się hasłem „walki wyzwoleńczej".

Po jakimś czasie do kontrataku przystąpiło Filatelistyczne Towarzystwo Handlowców i Brytyjskie Stowarzyszenie Filatelistów. W styczniu 1970 roku ogłosiły na łamach „Stamp Collecting" oficjalny komunikat. Stwierdzono w nim, że nie może być mowy o znaczkach Nagalandu, gdyż są to li tylko propagandowe nalepki.

Epilog tej sprawy, ich „twórcy" i rzekomego premiera rządu Nagalandu", niejakiego A. Z. Phizo zakończył się w 1970 roku przed sądem w Londynie.

KAROL STRUG

Oto znaczek nie istniejącej Republiki Maluku Selatan i znaczek dla poczty lotniczej Nagalandu.

Kinorama

Zachęca i zniechęca ANDRZEJ GOŁDA

„Zniewoleni"

✪✪✪

Więzienne mury i kraty zawsze były wdzięczną scenerią dla rozgrywania efektownych scen filmowych. Najlepszym tego przykładem są choćby „Skazani na Shawshank", omówieni poniżej. O ile oni opowiadają o nadziei, „Zniewoleni" – również niejako wbrew logice – traktują o miłości. Rachel jest atrakcyjną, pełną uroku dentystką na okresowym kontrakcie w więzieniu; kobietą młodą ale już po małżeńskich przejściach, uczuciowo zagubioną, spragnioną seksu i czułości.

Philip jest jednym z jej pacjentów, kończącym odsiadywanie wieloletniego wyroku. Pewnego dnia wsuwa do kieszonki jej fartucha gryps z prośbą, żeby przyszła odwiedzić go w dniu wigilijnym widzeń. Nikt tego nie robił od pięciu lat. Rachel, choć wie, że ryzykuje utratę pracy, decyduje się na ten krok. Sama nie wie, dlaczego. Coś – jak magnes, wbrew instynktowi samozachowawczemu – przyciąga ją do tego niezbyt atrakcyjnego, pokrytego tatuażem mężczyzny. Tak zaczyna się ten niezwykły, na pograniczu obsesji, związek; konsumowany w kawiarnianej toalecie, podczas cotygodniowych, kilkugodzinnych przepustek Philipa do szkoły. Cała historia zdaje się być ilustracją tezy, że miłość bywa uczuciem irracjonalnym i ślepym. Jesteśmy świadkami rozpaczliwej szarpaniny dwojga ludzi: spragnionych siebie ale oddzielonych kratami. Oboje świadomi są nieuniknionej porażki, a jednak nie potrafią już zrezygnować, bo ów zakazany romans staje się ich wyzwoleniem. Dzięki niemu Philip ucieka z pułapki beznadziei, goryczy i cynizmu. Rachel rozsądna i akuratna – odkrywa w sobie pokłady zmysłowości, nigdy nie zaspokojonych w małżeństwie, które się rozpadło.

Niektórzy uznają tę historię za zbyt wydumaną, nieprawdziwą. Są w niej pewne pęknięcia i nielogiczności (dlaczego np. Rachel nie ma odwagi zapytać Philipa za co siedzi?) ale ratuje ją i psychologicznie uwiarygadnia aktorstwo odtwórców głównych ról. Wyspecjalizowany w rolach zimnych brutali Tim Roth („Zabić księdza", „Rob Roy", „Wściekłe psy", „Pulp Fiction") potrafił zasugerować drzemiące w Philipie uczucia z subtelnością, o którą trudno było go podejrzewać. A już prawdziwym odkryciem jest bez wątpienia Julia Ormond. Widzieliśmy ją w „Wichrach namiętności", ale tam była zaledwie ozdobnikiem. W „Zniewolonych" pokazała, że oprócz śliicznej buzi i zgrabnych nóg ma także wielki aktorski talent.

** * * obejrzyj koniecznie*
** * * warto zobaczyć*
** na własne ryzyko*
** szkoda oczu*

Z regionalnej witryny

W cieniu zamku

Cukrownia „Łubna" w Kazimierzy Wielkiej wydała książkę Henryka Ożieblowskiego i Stanisława M. Przybyszewskiego pt. „Cukrownia „Łubna" 1845–1995. Materiały i szkice do dziejów Cukrowni „Łubna" i Kazimierzy Wielkiej."

Praca, do napisania której okazją stał się jubileusz 150-lecia cukrowni, jest prawdziwym rarytasem bibliofilskim i krajoznawczym. Dość powiedzieć, że autorzy – od lat niezwykle mocno związani z regionem kazimierskim – przygotowali monografię liczącą 466 stron formatu A 4, pełną fotografii (zwłaszcza pracowników), szkiców i odbitek dokumentów. Jest także szczegółowy plan zakładu. Wydawnictwo zawiera niezwykle ciekawe informacje przede wszystkim z dziejów cukrowni, ale także z historii tamtejszej ziemi. Inne tak nobliwe zakłady pracy i inne okolice województwa mogą tylko zazdrościć Kazimierzy Wielkiej, że ma Henryka Ożiębłowskiego i Stanisława M. Przybyszewskiego. (Cez)

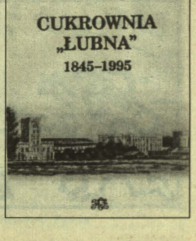

http://sbc.wbp.kielce.pl

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

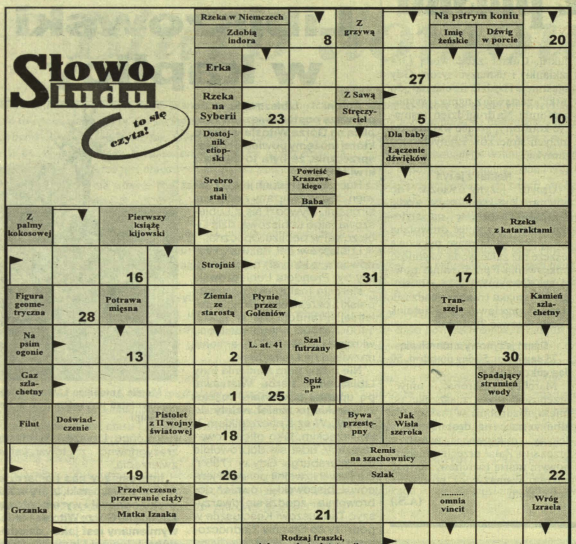

Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie.

JAG

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	

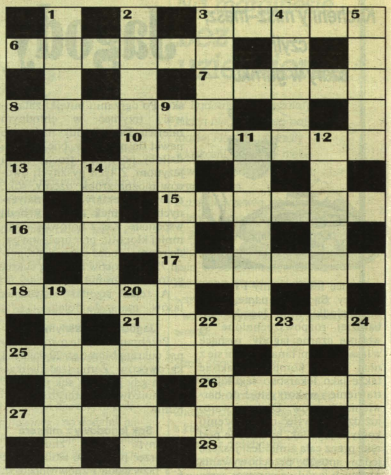

Krzyżówka

POZIOMO: 3) w niej sęk, 6) grube lub cienkie, 7) kłamstwo, 8) obiegowa moneta w Egipcie, 10) utwory o tematyce miłosnej, 13) reprezentacyjna ekipa, 15) waleń, 16) dokuczliwy łowca usterek, krytyk szukający dziury w całym, 17) figiel, 18) rzeka w Afryce, 21) przysłowiowa kraina szczęśliwości, 25) zwał, stóg, 26) nazwa kobiety na wsi, trudniącej się leczeniem, 27) ochrania blat stołu kuchennego, 28) biały sport.

PIONOWO: 1) spelunka, 2) urządzenie do rozdrabniania i mieszania produktów, 3) podobno słabsze od zła, 4) zajęcie dla dziewosłębów, 5) imię znanej aktorki powieści kryminalnych, 9) ogół środków związanych z przewozem, 11) ciernisty krzew, 12) popularna nazwa mieszkańców grodu podwawelskiego, 13) Adolf Dymsza, 14) licho, bies, 19) drabina w postaci słupa z przybitymi szczeblami, 20) roztwór wodny kwasu octowego i soli kuchennej, 22) rodzaj surduta, 23) dobry z uchem, 24) przesunięcie pracownika na wyższe stanowisko.

Na odpowiedzi czekamy 7 dni.

Aby wziąć udział w losowaniu nagród – 4 kasety wideo i puzzle – należy poprawnie rozwiązać obie krzyżówki, a na karcie pocztowej nakleić kupon.

(JAG)

Krzyżówka nr 156 KUPON

Nagrody – niespodzianki „PEPSI" – za dobre rozwiązania zadań z 24 czerwca wylosowali: pani Grażyna Kępka z Radomia, pan **Władysław Cichawa** z Radomia, pani **Stanisława Śliwa** z Kielc, pan **Jerzy Kukla** z Kielc oraz pan **Jan Bieńkowski** również z Kielc.

Horoskop dla Ciebie

KOZIOROŻEC (22.XII. – 20.I.)

Dobra pora dla tych spośród was, którzy planują interesy na większą skalę. Tym razem dopiszą ludzie i okoliczności, nie gardź zatem ofertą losu. Układy z poznaną ostatnio osobą mogą sprawy przyspieszyć. Wymaga to jednak jasnej deklaracji z twojej strony i odpowiedzialności. Działaj!

WODNIK (21.I. – 18.II.)

Nareszcie wspaniałe dni. W nadchodzącym tygodniu czeka cię dużo dobrych wieści i trochę zamieszania, związanego z nową sytuacją domową. Wszystko pójdzie doskonale i teraz nareszcie będziesz mógł zwolnić tempo życia. Uwierz w to, co robisz i nie pozwól pokrzyżować sobie planów. Działaj odważnie!

RYBY (19.II. – 20.III.)

Trochę się komplikują twoje sprawy zawodowe, ale to tylko chwilowe kłopoty, z których nie wyniknie żadna katastrofa. Na wszelki wypadek bądź jednak uosobieniem spokoju, łagodności i dobrej myśli. Opłaci się! W życiu rodzinnym naprawdę wspaniałe dni. Mogą spełnić się marzenia. Powodzenia!

BARAN (21.III. – 20.IV.)

Wielu z was liczyć może na przypływ gotówki i rodzinnego szczęścia, jeśli oczywiście pomożesz losowi i zaczniesz działać na pełnych obrotach. Postaraj się pogodzić potrzeby serca z wymogami rozumu. To prawda, że nie jest to łatwe, ale czasami trzeba się zmagać z samym sobą. Szukaj prostych dróg!

BYK (21.IV. – 20.V.)

Należy ci się odpoczynek i dlatego nie bierz na siebie żadnych dodatkowych zobowiązań. Nawet krótki relaks, najlepiej na łonie rodziny, wzmocni twoje siły i sprawi, że zmierzysz się z szansą życia, która rysuje się coraz wyraźniej. Zacznij oszczędzać na upragniony zakup. Poprawa finansów.

BLIŹNIĘTA (21.V. – 21.VI.)

W nadchodzącym tygodniu ważne będą przede wszystkim sprawy zawodowe, które musisz załatwić szybko i konsekwentnie. Wyprowadź na czyste wody sprawy zaległe. Pora zrobić to samo w życiu osobistym. Jeszcze trochę zamieszania, nawet nieco nerwów i wszystko wkrótce skończy się dobrze. Głowa do góry!

RAK (22.VI. – 22.VII.)

Nie pozwalaj ponad miarę obciążać się obowiązkami, które do ciebie nie należą. Ktoś chce iść przez życie twoim kosztem i poza własnymi interesami nie widzi nikogo. Masz więc prawo do buntu i skapliwie z tego skorzystaj. Wkraczasz w niezbyt ci przyjazny okres. Kłopoty ze zdrowiem, kiepskie finanse.

LEW (23.VII. – 23.VIII.)

Czeka cię tydzień udanych interesów, nawet na pograniczu ryzykownych, chociaż także niepewność związana z jakimś nowym zadaniem. Nie spiesz się z decyzjami w tej sprawie, bo czas jest twoim sojusznikiem. Uzgodnij z partnerem to, co zamierzasz zrobić. Ma prawo znać twoje zamiary, nawet gdy ich nie akceptuje.

PANNA (24.VIII. – 23.IX.)

W pracy zawodowej przegrasz z kimś rywalizację, ale to cię nie zmartwi. To godny przeciwnik. Nowa sytuacja zmieni twoje kiepskie samopoczucie, bo zapowiada się mnóstwo atrakcji. Uważaj jednak na pewną osobę, nie znasz jej przecież na tyle, by podejmować rewolucyjne decyzje. Mimo wszystko – powodzenia.

WAGA (24.IX. – 23.X.)

Pierwsza połowa tygodnia upłynie ci na załatwianiu spraw urzędowych, które trzeba zapiąć na ostatni guzik. Uzbrojony w „papiery" możesz działać na własną rękę, a to się naprawdę opłaci. Nie zaniedbuj partnera. Zmyje ci głowę pod zimnym prysznicem. W krytyce trochę przesadzi, ale będzie miał sporo racji.

SKORPION (24.X. – 22.XI.)

Wiadoma sprawa zawodowa posuwa się powoli, ale nie trać cierpliwości; tak musi być. W chwilach zdenerwowania zajmij się czymś, co sprawia ci przyjemność. Twoi przyjaciele czekają na spotkanie, może się zdecydujesz? Zapomniana osoba przypomni o swoim istnieniu. Bądźie ci trochę głupio i nieswojo.

STRZELEC (23.XI. – 21.XII.)

Nie przesadzaj z oddawaniem się rozrywkom i przyjemnościom, bo przed tobą huk roboty, od której twoja przyszłość zależy. W życiu rodzinnym przydałaby się większa doza tolerancji. Pamiętaj; nie rób drugiemu co tobie niemiłe. Los bywa czasami złośliwy i przekorny. Może ci zgotować „niespodziankę".

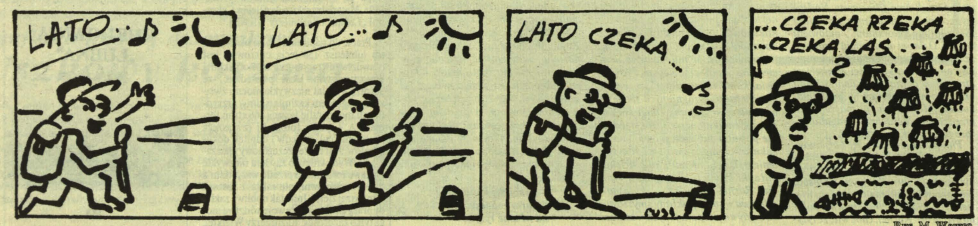

Rys. M. Wawro

http://sbc.wbp.kielce.pl

I miejsce – Barbara Pióro, Kielce

Wyróżnienie – Alicja Nawrocka, Kielce

Wyróżnienie – Krzysztof Chmielewski, Kielce

Wyróżnienie – Marcin Ciołak, Kielce

Wyróżnienie – Wojciech Domagała, Kielce

II miejsce – Władysława Romanowska, Bartodzieje

Natura i my

Oto wyniki konkursu fotograficznego „Śmiechu warte", organizowanego przez naszą redakcję razem z kielecką firmą „Foto-Expert" (*Kielce, ul. Sienkiewicza 41, Mała 21, Starachowice, ul. Żeromskiego 8 – świadczy szeroką gamę usług fotograficznych i prowadzi sprzedaż sprzętu).*

Nagrodą za zajęcie I miejsca jest możliwość dokonania zakupów w „Foto-Expercie" na sumę 700 tys. zł, za II i III miejsce – po 150 tysięcy złotych, za wyróżnienia – albumy.

Foto EXPERT

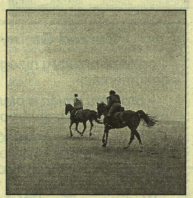

Wyróżnienie – Monika Lesyszak, Kielce

Wkrótce nowy konkurs fotograficzny

III miejsce – Piotr Gutowski, Sandomierz

Wyróżnienie – Helena Gontarczyk, Kielce

Wyróżnienie – Rafał Olbromski, Radom

http://sbc.wbp.kielce.pl

Zarząd Gminy Pacanów

ogłasza przetarg na dowóz dzieci do szkół na terenie Gminy Pacanów (ok. 200 km dziennie minimum 2 autobusy).

W ofercie należy podać cenę 1 km. Oferty należy składać do dnia 17 lipca w sekretariacie Urzędu Gminy.

909/k

GASPOL S.A.

Warszawa Region Stąporków
26–220 Stąporków, ul. Niekłańska 12

ogłasza przetarg nieograniczony na ***sprzedaż ośrodka wypoczynkowego usytuowanego na gruntach dzierżawnych, składającego się z 3 domków campingowych, szamba, przyłączy zewnętrznych: energetycznych, wodociągowych i kanalizacyjnych wraz z podstawowym wyposażeniem.***

Cena wywoławcza obiektu bez wyposażenia wynosi 51.400 złotych, bez podatku VAT.

Przetarg odbędzie się dnia 24.VII.1995 r. o godz. 10 w Gaspol Stąporków, ul. Niekłańska 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9 w kasie zakładu.

Ośrodek można oglądać w miejscu usytuowania na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sielpi w dniu 17 lipca 1995 r. w godzinach od 9 do 14.

Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

10430/g

Jednostka Wojskowa 1540 w Nowym Mieście n. Pilicą

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ***remontu części ciśnieniowej kotła WCO–80 polegającej na wymianie płomieniówek i płomienicy.***

Kocioł zamontowany jest w kotłowni znajdującej się na terenie osiedla JW 1540.

Jednocześnie oferujemy wymianę wyeksploatowanego KCO–80 na kocioł tego samego typu wraz z urządzeniami technicznymi umieszczonymi w kotłowni na terenie koszar.

Wymagany termin realizacji zamówienia do 25 sierpnia 1995 r.

Oferta powinna zawierać dokumenty wymagane w ustawie o zamówieniach publicznych (Dziennik Ustaw Nr 76 z dnia 4.VI.1994 r.).

Przetarg odbędzie się w dniu 20.VII.95 o godz. 10 w siedzibie Wojskowej Administracji Koszar.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach z dopiskiem „Przetarg" w terminie do dnia 20.VII.95 pod adresem:

Jednostka Wojskowa 1540
ul. Tomaszowska 120
26–420 Nowe Miasto n. Pilicą
Tel. 70 lub 170 wewn. 212 lub 252

904/k

ARBUZY HURT

Bezpośredni importer z Grecji
Kielce, tel. 538–42.

521/ag

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Zagnańsku

ogłasza przetarg niżej wymienionych obiektów:

1. Restauracja „Bartek" – wartość szacunkowa 411.691 zł.

2. Wytwórnia Wód Gazowanych i Rozlewnia Piwa – wartość szacunkowa 346.475 zł.

3. Pawilon wielofunkcyjny typ „kami" – wartość 8.000 zł.

Oferty w zalakowanych kopertach z podaniem proponowanej ceny zakupu należy składać w sekretariacie Gminnej Spółdzielni „SCH" w Zagnańsku, ul. Turystyczna 67 do dnia 12 lipca 1995 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 14 lipca 1995 r. o godz. 12 w biurze GS.

Zastrzega się prawo unieważnienia sprzedaży lub wyboru oferenta bez podania przyczyn.

10435/g

Czy chcesz tanio nabyć mieszkanie i szybko w nim zamieszkać?

Jeśli tak SM „Domator" zaprasza. W naszej ofercie mieszkania z lokalizacją w centrum miasta przy ul. Hożej 27.

Atrakcyjna stała zryczałtowana cena 1 m kw. powierzchni użytkowej mieszkania.

VI i VII piętro w cenie 608 zł
II i III piętro – 672 zł
I, IV i V piętro – 640 zł

Do końca bieżącego roku zostaną oddane do użytku mieszkania dwu–, trzy– i czteropokojowe o powierzchni użytkowej 61,2 m kw., 64,8 m kw., 88,8 m kw. i 95,4 m kw.

Lokatorzy będą mieli możliwość uzyskania garaży przewidzianych do realizacji w pobliżu budynku.

Przyjdź nie zwlekaj taka okazja może się nie powtórzyć.

Szczegółowe informacje w sprawie uzyskania mieszkania udziela Dział Członkowski Spółdzielni w Kielcach, ul. Massalskiego 4, tel. 68–90–08 do 11, wewn. 30.

902/k

Urząd Gminy w Piekoszowie

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż działki budowlanej położonej na terenie wsi Rykoszyn oznaczonej Nr 298, o pow. 900 m kw.

Cena wywoławcza działki wynosi 4.200 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 lipca br. o godz. 11 w siedzibie Urzędu Gminy w Piekoszowie przy ul. Częstochowskiej.

Uczestnicy przystępujący do przetargu winni w terminie najpóźniej dzień przed przystąpieniem do przetargu dokonać wpłaty wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto Urzędu Gminy.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

10482/g

Zarząd Gminy w Piekoszowie

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie dokumentacji

– projektu zmian w planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego gminy Piekoszów.

Oferty należy składać pod adresem Urzędu Gminy w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 lipca o godz. 12.

Wadium w wysokości 1.000 zł należy składać najpóźniej w dzień przetargu.

Szczegółowych informacji można uzyskać pod nr tel. 161–010. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

10481/g

ZARZĄD GMINY W KOWALI

ogłasza przetarg nieograniczony na budowę studni głębinowej.

Dokumentacja do wglądu w Urzędzie Gminy. Oferty prosimy składać do Urzędu Gminy w terminie 10 dni od daty ogłoszenia.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Gminy w Kowali w dniu 24.VII.95 o godz. 10.

57/rnk

Likwidator Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Gosaniu w likwidacji gm. Stąporków

ogłasza:

I przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości rolnej w Gustawowie 41 o pow. 0,14 ha z budynkiem mieszkalnym murowanym o pow. użytkowej 82,2 m kw. wyposażonym w inst. elektr. c.o. i wodn.–kan., dla której to nieruchomości urządzona jest w Sądzie Rejonowym w Końskich, Księga Wieczysta KW 26651/95.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 23.100 zł

II przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości gruntowej w Gosaniu oznaczonej dz. Nr 2997 i 2999 o pow. 6,63 ha.

Cena wywoławcza wynosi 3.185 zł.

Oferty zakupu wraz z ceną należy składać w sekretariacie Spółdzielni w zamkniętych kopertach z napisem „przetarg – Gustawów lub Gosań" do dnia 20.VII.1995 r. Otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia 21.VII.1995 r. o godz. 12.

Oferenci zobowiązani są do wpłaty wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.

Sprzedawcy przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaoferują tę samą cenę i unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy.

10486/g

Spółdzielcze Gospodarstwo Rolne w Końskich

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż sprzętu i maszyn rolniczych:

1. Kombajn zbożowy „bizon super"	– szt. 1
2. Silosokombajn KS 1.8	– szt. 1
3. Ciągnik „ursus" C–360	– szt. 3
4. Ciągnik gąsiennicowy DT 75	– szt. 1
5. Samochód „star 200"	– szt. 1
6. Przyczepy D46A, D47B	– szt. 4
7. Kosiarka rotacyjna ZO 36	– szt. 5
8. Opryskiwacz ORZ 300	– szt. 5
9. Przyczepa D55	– szt. 1
10. Przetrząsaczo–grabiarka Z211/2A	– szt. 1
11. Kolumna parnikowa PAC 1.8	– szt. 1
12. Pługi UO23, PN 4	– szt. 3
13. Pług łąkowy	– szt. 1
14. Brona talerzowa	– szt. 11
15. Kultywator U 411	– szt. 1
16. Rozsiewacz wapna RCW 3	– szt. 2
17. Beczki 2000l	– szt. 2

Przetarg odbędzie się dnia 17 lipca 1995 r. o godz. 10 na bazie Zakładu Usług Mechanicznych w Końskich, ul. Zachodnia 19, gdzie zlokalizowany jest sprzęt.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium na dany rodzaj sprzętu w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na godz. przed przetargiem w kasie Spółdzielni.

Wadium podlega zwrotowi lub zaliczeniu na poczet sprzedaży w przypadku sprzedaży sprzętu.

Wadium przepada, jeżeli oferent nie przystąpi do przetargu potwierdzając co najmniej cenę wywoławczą.

Spółdzielnia nie bierze odpowiedzialności za usterki i wady techniczne oraz zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 10516/g

Koleżance

ANNIE MIELECKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

Dyrekcja, Rada Pracownicza oraz pracownicy PZS „Cezas" w Kielcach

10491/g

To miejsce kosztuje

33,00 zł (+ VAT)

Skład reklam: „Exbud 13" Biuro Reklam „Słowa Ludu", tel. 448–58, Kielce, ul. Targowa 18.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

http://sbc.wbp.kielce.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SIATKI ogrodzeniowe. Kielce, 22-924. 492/ag

TANIO! Wypoczynki skórzano-dębowe. Kielce, Rynek 17. Kielce, 66-76-88. 9885/g

„FORDA sierrę" 1,6 sedan (88) 155 mln. Kielce, 26-968. 10513/g

KAJAK z żaglami. Kielce, 68-08-30. 10542/g

SPRZEDAM kombajn zbożowy „class cosmos" z rozdrabniaczem do słomy, szerokość robocza 2,40 m. Daleszyce pl. Staszica 17, tel. 295. 10541/g

SPRZEDAM „żuka" A-11 (87) z przyczepą jednotonową oraz motocykl „jawa 350" przebieg 4.000. Tel. 68-28-33, po 16. 10535/g

SPRZEDAM „fiata 125p" - 1500 (76 r.). Tel. 68-71-02. 10459/g

SPRZEDAM dom nowy 180 m kw., hala produkcyjna 150 m kw. - kanał, piec grzewczy 2 m, cukierniczy piec gazowy, walce do maku żeliwne, patelnia, blachy, przyczepa bagażowa, blacha falista. Kielce, 440-09. 10458/g

SPRZEDAM „simsona S-51" stan bardzo dobry. Kielce, 31-78-37. 10483/g

ZESTAW kiprujący „skoda", „liaz" + przyczepa 10t, koparka kołowa K607 „Waryński". Kielce, 484-62 po 20. 10474/g

SPRZEDAM „volkswagena passata" 1,8i (91.XII.). Bieliny, tel. 138. 10495/g

SPRZEDAM „żuka" skrzyniowego (90). Kielce, 31-91-36. 10490/g

SYNDYK SPPD w Barczy sprzeda 330.000 par drewienek do zmontowania spinaczy (klamerek) do bielizny. Cena do uzgodnienia, Tel. Kielce, nr 235-69. 10195/g

„POLONEZA" (94). Kielce, 32-31-16. 10401/g

SPRZEDAM wydzierżawię pawilon. 11-06-52. 10409/g

„POLONEZA" (82 r.). Kielce, Nowy Świat 48a/21. 10394/g

SPRZEDAM pawilon handlowy, pl. Wolności lub przyjmę wspólnika. Kielce, 61-42-46. 10395/g

SPRZEDAM „volkswagena golfa" (85). 114-575. 10371/g

SPRZEDAM „forda sierrę" (85 r.). Kielce, 31-92-57. 10430/g

SPRZEDAM „forda escorta" 1,6 D. (86). Kielce, 667-137. 10452/g

„AUDI 80" (92 r.) model (93). Kielce, 68-57-62. 10451/g

TEKTURY faliste i kartonaże - najtaniej. Kielce, tel./fax 68-44-39. 484/ag

SPRZEDAM „avię" (84). 114-575. 10370/g

SPRZEDAM kasety wideo. 114-575. 10349/g

ŚWIEŻE jaja. Hurt-detal. 115-550. 10168/g

„JELCZA 325" Tel. 151-209. 10265/g

RĘKAWY foliowe tel. (049) 524-720, wewn. 28 lub Krzczonów 28. 17/FG

SPRZEDAM „mercedesa" 330D (1980 r.). Tel. 61-22-35. 10550/g

USŁUGI

SZPACHLOWANIE tynków, technologią zachodnią, malowanie, tapetowanie. 502-46. 10241/g

TRANSPORT kraj i zagranica plus laweta, tanio. Skarżysko (047) 513-683. 116/sk

VIDEOFOTO. Kielce, 22-924. 493/ag

TRANSPORT 1,5 t. „mercedes". 61-94-68. 10254/g

HYDRAULICZNE. Kielce, 32-46-46. 10520/g

TRANSPORT 1500 + laweta. 31-81-45. 9391/g

TRANSPORT do 2 t, znajomość języka niemieckiego. Kielce, 68-94-55. BO/BK

CYKLINOWANIE. Kielce, 32-40-32. 10283/g

INSTALACJA anten. 66-02-97. 10478/g

HYDRAULICZNE. Kielce, 61-10-68. 10468/g

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 22-430. 10100/g

SUCHE tynki - sufity podwieszane, glazura. 525-89. 10397/g

SZALUNKI budowlane, rusztowania, lawety - wypożyczalnia. 68-32-12, 31-65-88. 8667/g

ORGANIZACJA i obsługa przyjęć weselnych. Tel. 32-35-91. 10544/g

TRANSPORT 2,5 t, 2 t. Faktury VAT. Kielcę, 31-35-32. 9944/g

ŻALUZJE poziome, verticale. Naprawy. 31-45-56. 10369/g

ŻALUZJE tanio. 66-08-13. 10294/g

ŻALUZJE karnisze, roletki materiałowe, rolokasety, markizy, kraty. 31-29-38. 385/hk

KUPNO

MAKULATURĘ po atrakcyjnej cenie. Kielce, tel. 523-69, 68-44-39. 360/ag

GARAŻ metalowy, rozkręcany. Kielce, 401-83. 10540/g

NIERUCHOMOŚCI

DUŻE atrakcyjne domy: Barwinek, Tumlin - sprzeda Biuro Mieszkaniowe. 61-65-12. 433/hk

GARAŻE (Poleska, Zagnańska) sprzeda Biuro Mieszkaniowe. 61-65-12. 431/hk

LOKALE

MIESZKANIE 4-pokojowe 72 m kw. II piętro. Wrocław, tel. (071) 25-54-66 sprzedam. 10167/g

POMIESZCZENIA nadające się na wszelką działalność. 566-06. 10160/g

MIESZKANIE 150 m kw. centrum do wynajęcia. Kielce, 61-79-01 (022) 49-92-85. 10509/g

ZAMIENIĘ 47 m kw. przy Chęcińskiej na podobne lub większe na Stoku, Świętokrzyskim, Słonecznym Wzgórzu. Tel. 32-59-03. 10499/g

„ELIXIR" - Pośrednictwo mieszkań nieruchomości. Kielce, 27-158. 590/gd

POKOJE biurowe w Domu Rzemiosła do wynajęcia. Wiadomość, pok. 313, III piętro, tel. 411-41 w. 207. 10462/g

NIERUCHOMOŚĆ „Węglowska". Wesoła 51, 68-75-88. 10237/g

ZAMIENIĘ własnościowe 60 m kw. na 40 m kw. lub sprzedam. 31-19-29. 10385/g

SPRZEDAM 3 pok., I p., KSM. Kielce, 408-08, 61-81-94. 10298/g

SPRZEDAM - wydzierżawię lokal - pawilon. Tel. 28-660 lub 28-132. 10334/g

PILNIE kupię 1- pokojowe mieszkanie. Kielce, 27-158. 569/gd

PILNIE kupię 2- pokojowe mieszkanie. Kielce, 27-158. 570/gd

PILNIE kupię 3-, 4- pokojowe mieszkanie. Kielce, 27-158. 615/gd

KIELECKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI domy, działki, mieszkania. Kielce, Słowackiego 12, 463-63, Sienkiewicza 28, 429-73. 496/ag

KUPIĘ mieszkanie dwupokojowe w Kielcach, tel. (047) 74-10-30. 2/FG

ZGUBY

CUKROWSKI Bartłomiej zgubił legitymację studencką Politechniki Świętokrzyskiej. 10446/g

BUDZYŃSKA Ewa zgubiła bilet wolnej jazdy MZK. 10432/g

NAUKA

WAKACYJNY kurs niemieckiego, angielskiego dla początkujących lipiec - sierpień. Szkoła Języków Obcych. „Heska", Kielce, 31-52-54. 386/s

PRYWATNE Medyczne Studium Zawodowe w Krakowie, ul. Straszewskiego 25, tel. (012) 21-91-49 przyjmuje zapisy na fizjoterapię, farmację, technikę medyczną. 866/k

RÓŻNE

LOMBARD, 68-22-42, natychmiastowe pożyczki pod zastaw. Kantor w hotelu „Bristol" także w niedzielę, 68-22-24, nocny, 66-30-65. 292/ag

RESTAURACJA „Karczówka" organizuje przyjęcia weselne, bankiety, imprezy zlecone. 566-06. 10161/g

MEDYCYNA

GINEKOLOGICZNE zabiegi do 24 tygodni - renomowane kliniki (gabinety) europejskie - umiarkowane ceny. Telefonować „Marktur": (0-42) 30-23-28, 32-73-49 (10 - 18). 47/kw

MASZ nadwagę? Zadzwoń - nie zwlekaj! Schudniesz, a przy tym możesz dużo zarobić. Radom, (048) 318-662, 517-67. 40/nk

PROTEZOWANIE. Naprawa. Kielce, 502-52. 491/ag

SPECJAL. neurolog dziecięcy. Ordynator Szpitala Korczaka w Łodzi przyjmuje w każdą drugą sobotę miesiąca w godz. 9 - 20. Skarżysko, os. Bór, ul. 17 Stycznia 44, tel. 538-027. 118/sk

AUTO-MOTO

AUTO-RADIO-ALARM. WiBTRONIC, Okrzei 35. Kielce, 66-28-49. 503/ag

AAAMERYKAŃSKIE autoalarmy „Alcatraz" (kod dynamiczny) oraz „LEGEND" centralne zamki, znakowanie, radioodtwarzacze. Najlepsze w kraju ceny oferuje „AUDIOPOL" Kielce, Radiowa, 429-67. 582/gd

SZYBY samochodowe - sprzedaż, montaż. „Autofenix", Szewce 39 k. os. Nowiny, tel./fax 592-05 oraz Kielce, al. Tarnowska 26. 502/ag

AUTOALARMY - PRESTIGE Audiovox USA ze zmiennym kodem i zabezpieczeniem przed rozkodowaniem. Dodatkowe akcesoria zabezpieczające i użytkowe. Wysokiej klasy radioodtwarzacze i głośniki. Znakowanie pojazdów. Autoryzowane serwisy: Kielce, ul. Manifestu Lipcowego 34, tel. 326-599, ul. Piotrkowska 191 („Polmozbyt"), tel. 66-32-07. 501/ag

TŁUMIKI do samochodów zachodnich firmy „BOSAL". „Motomas", Kielce, Wesoła 47/49, 423-73. 600/gd

CZĘŚCI do samochodów zachodnich, ze składu, na zamówienie - KiM Auto--Części. Sklepy: Kielce, Targowa 18, 32-12-37, Wesoła 47/49, 423-73. 531/gd

AUTO-CZĘŚCI „Bronowski". Hurtownia części do samochodów zachodnich. Kielce, Wesoła 47/49, 423-73. 599/gd

FORD - części zamienne. Kielce, Górników Staszicowskich 15, 502-52. 499/ag

AUTOALARMY ZAKŁAD NAJWYŻSZEGO ZAUFANIA poleca urządzenia ze zmiennym kodowaniem. Rzetelna informacja i doświadczenie „Cebox". Kielce, Polna 7, 461-38. 586/gd

AUTO-SZROT - części samochodów zachodnich. Kielce, 61-88-56 (9 - 17). 10215/g

BUDOWNICTWO

„INTERBUDEX" Kielce - Dystrybutor: „NIDY GIPS", płyty gipsowo-kartonowe, sufity podwieszane, gipsy, osprzęt i GULLFIBERA: wełny szklane, folie dachowe, VELUX - okna dachowe, ponadto: blachy dachówkowe, stolarka i inne. Kielce, Ściegiennego 252 (tel. 61-50-65), Sienkiewicza 13 (tel. 68-07-60, 439-49). 424/hk

STROPY TERIVA - „UNISTROP" - Oblęgorek k. Kielc, Tel. 11-04-93 lub wieczorem: 484-26, 61-01-81. 8984/g

NOWOŚĆ! Nowa polska cegła klinkierowa, ryflowana, gładka, modularna, kształtowa. „Gomar" s.c. Kielce, ul. Petyhorska 16, tel. 61-52-59. 10131/g

OKAZJA! Stal żebrowana, gładka fi 10, 12 i inne. Cena od 825 zł z VAT. Transport 10 km gratis. Nowiny, 59-407. 9613/g

BETONIARKI - 50, 75, 150l. Produkcja państwowa, gwarancja, rachunek, transport. Szydłowiec (048) 17-05-37. 20/WG

USŁUGI ogólnobudowlane piaskowiec - wykładnie. Faktury VAT. Kielce, Jagiellońska 109, tel. 66-69-84, 7 - 15. 10427/g

OKNA, drzwi materiały budowlane. „Mabud". Jędrzejów, ul. Dojazd 1. Tel. 613-52. 332/hk

„MABUD" - Przedstawiciel Cementowni „Małogoszcz" oferuje cement 350 i 450 oraz siporeks, cegłę białą paloną i inne materiały budowlane. Ceny konkurencyjne. Kielce, Zagnańska 72, tel. 484-19, fax 493-92, Skrzetlewska 4, tel. 68-44-40. 331/hk

TURYSTYKA

OBOZY, kolonie, wczasy sanatoryjne. Budowlani, Kielce, Kościuszki 6, tel. 484-70. 10264/g

PRZEWÓZ osób mikrobusem. Kielce, 68-60-31. 10323/g

SUPERTANI przejazd do Rzymu. 27.VII. 800.000 „Abex". Leśna 3. 423-26, 444-60. 9428/g

HOTEL nad Adriatykiem we Włoszech z dojazdem + wyżywienie. Tanio!!! „Abex". Kielce, Leśna 3. Tel. 423-26, 444-60. 9811/g

WCZASY, kolonie, obozy - od 270 zł. Autokary - koncesja „BIT". Kielce, 660-560. 8557/g

TOWARZYSKIE

AGENCJA Towarzyska „Elita" czynna całą dobę. Tel. 68-15-85. 10511/g

Uwaga, Rolnicy!

Przedsiębiorstwo Handlowo--Usługowe oferuje
do sprzedaży nowe ciągniki „T-25" i „MTZ-82", „80" oraz maszyny rolnicze za gotówkę i na raty - do 3 lat, na korzystnych warunkach.

Na ww. sprzęt udzielamy gwarancji 26-008 Górno, tel. 110 woj. kieleckie lub Krajno II 80, tel. 110. 357/AG

TANIO CUKIER
paczkowany, workowany
herbaty, kawy, mąki, kasze,
torebki papierowe,
syropy, galaretki, budynie i inne
RAFPOL
Kielce, Okrzei 54,
Skrzetlewska 4, tel. 539-63
oraz Zagnańska 84,
tel. 31-11-41 wewn. 170 505/ag

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowlani" w Radomiu,
ul. Planty 15, tel. 218-10, 226-19

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie napraw i remontów pokryć dachowych oraz obróbek blacharskich następujących budynków:
- *Szeroka 1*
- *Szeroka 4*
- *Chałubińskiego 15A-E*
- *Młodzianowska 3*
- *Okulickiego 58/70*
- *Wośnicka 28*
- *Pośrednia 19*
- *Limanowskiego 82*

Oferta powinna zawierać proponowaną technologię robót, stawkę roboczogodziny wraz z narzutami oraz kosztorys ofertowy.

Oferty należy składać w zamkniętych i opieczętowanych kopertach w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani" w terminie do 17.VII.1995 r. do godziny 14.

Otwarcie kopert nastąpi 18.VII.1995 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni.

Szczegółowe warunki przetargu znajdują się w biurze Spółdzielni, pokój nr 11 w godzinach 8 - 15.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:
- wpłacenie wadium w kasie Spółdzielni lub na jej konto PKO BP 67511-6028 w wysokości 3.000 zł do dnia poprzedzającego otwarcie ofert;
- złożenie oferty zgodnej z warunkami szczegółowymi przetargu.

Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

189/MB

FORMODA® Fabryka Obuwia
26-600 Radom
ul. Struga 60

W związku z długoterminowym kontraktem eksportowym

PRZYJMIEMY DO PRACY

następujących pracowników

SZWACZKI - 90 osób
MONTAŻYŚCI OBUWIA - 20 osób

Informacje: tel. 412-56.

24/wg

594/GD1

polifarb cieszyn s.a.

ŚRODKI DEKORACYJNO-OCHRONNE DO DREWNA

HURTOWNIA FARB „PROMESA"
KIELCE, ul. SKRAJNA 1, tel. 68-36-04, fax 68-36-05
dojazd od ul. Długiej, teren Spedpolu

Zarząd Gminy
w Pacanowie
ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie:
1. Wykonanie modernizacji drogi w miejscowości Komorów w ilości ok. 2500 m kw.
2. Wykonanie modernizacji drogi w miejscowości Kwasów w ilości ok. 1200 m kw.

Technologia wykonania robót według propozycji przedstawionej przez oferenta.

Oferty należy składać w Urzędzie Gminy w Pacanowie w terminie do 14.VII.1995 r.

Warunkiem rozpatrzenia oferty będzie podanie przez oferenta ceny jednostkowej 1 m kw., łącznie z podatkiem za roboty objęte przetargiem.

Kryterium wyboru oferenta będzie:
- proponowana technologia wykonania robót,
- cena za 1 m kw. przedzianych robót,
- termin realizacji,
- dowody wiarygodności i rzetelności firmy.

Zasadnicza część przetargu odbędzie się 18.VII.1995 r. godz. 10.30 w Urzędzie Gminy w Pacanowie.

907/k

Skład reklam: „Exbud 13" Biuro Reklam „Słowa Ludu", tel. 448-58, Kielce, ul. Targowa 18.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Telewizja–Radio–Telewizja kablowa

SOBOTA 8 lipca

PROGRAM I

7.00	Eko echo
7.15	Z Polski
7.30	Wszystko o działce i ogrodzie – Z życia skalniaka
8.00	Wiadomości
8.05	Agrolinia
8.30	„Pugwall" (6) – serial australijski
9.20	Wakacje z „Ziarnem"
9.45	Dla dzieci i młodzieży: 5–10–15
10.30	Laboratorium – Laboratorium od kuchni
11.05	Łowca krokodyli (2) – australijski serial dok.
11.45	Black and White – program rozrywkowy
12.00	Wiadomości
12.05	Kraj – magazyn
12.30	Teatr Telewizji: Robert Brutter „Matka chrzestna",
13.30	Walt Disney przedstawia: „Mała Syrenka"; „Na australijskim szlaku"
14.45	Air Show 95 – reportaż
15.00	Studio sport – Wimbledon: finał kobiet
16.30	„Bill Cosby Show" (5) – serial komediowy prod. USA
17.00	Teleexpress
17.25	Lustereczko powiedz przecie... reportaż z półfinałów wyborów Miss Polonia w Siedlcach
18.05	„Dzień za dniem" (2) – serial USA
19.00	Wieczorynka
19.30	Wiadomości
20.10	„Duchy tego nie potrafią" – film fab. prod. USA
22.00	Kabaret Olgi Lipińskiej – Stare numery
23.00	Wiadomości
23.10	Sportowa sobota oraz Mistrzostwa Świata na żużlu – Grand Prix Niemiec
23.50	„Wewnętrzne sanktuarium" – thriller erotyczny USA
1.20	„Poza granicami rzeczywistości" (2) – nowele prod. kanadyjskiej
2.30	Przeżyjmy to jeszcze raz – Rock w Opolu
3.10	Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00	Panorama
7.10	Folkowe nuty Kyczera – występ łemkowskiego Zespołu Pieśni i Tańca z Legnicy
7.30	Tacy sami
7.50	Spotkania z językiem migowym
8.00	„Sprycjan i Fantazjo" – serial anim. prod. fr.
8.25	Powitanie
8.30	Program lokalny
9.30	Podróże w czasie i przestrzeni: Kierunek... Gujana (2) – francuski serial dok.
10.30	Ulica Sezamkowa
11.30	Wakacje z duchami: Duchy, zamki, upiory
12.00	„Opera za trzy grosze" – musical prod. niemieckiej
14.00	Halo, Dwójka
14.10	Zwiedzisz w jednym dniu: Ojców – Pieskowa Skała – samochodowy przewodnik znaków sztuki
14.30	Życie obok nas – serial dok.
15.00	„Sea Quest" (10) – serial prod. USA
15.45	Gwiazdy tamtych lat – Paulos Raptis
16.30	Familiada – teleturniej
17.00	Wielka gra
17.55	Losowanie LOTTO
18.00	Panorama
18.10	Program lokalny
18.30	7 dni – świat
19.00	Gra – teleturniej
19.35	Szalone liczby – program dla dzieci
20.00	Duety Franka Sinatry – progr. muzyczny prod. USA
21.00	Panorama
21.30	Słowo na niedzielę
21.35	„Bajor w Buffo" (2) – widowisko muzyczne
22.10	„Rozkoszny domek" – komedia obyczajowa USA
0.00	Panorama
0.05	Studio sport – Kronika wyścigu Tour de France
0.15	Country Club
1.15	Zakończenie programu

POLSAT

8.00 Motomyszy z Marsa – serial anim. 8.30 Jesteśmy – program katolicki 9.00 Pamiętnik nastolatki 9.30 Moda i znaki rock n rolla 10.00 Rajska plaża – serial 11.00 Z ostatniej chwili – serial 12.00 Żegnaj laleczko – film ang. 13.35 Oskar – magazyn filmowy 14.05 Reportaż 14.30 4 x 4 – magazyn motoryzacyjny 15.00 Daktari – serial USA 16.00 Eskadra z czerwoną gwiazdą – film dok. 17.00 Lato z duchami 17.30 Znaczek pod lupą 18.00 Alwin i wiewiórki 18.30 Informacje 19.00 Na każdy temat 19.55 Informacje 20.00 La Bamba – film USA 22.00 Doppelganger – film USA 23.00 Prosto z Hollywood 0.30 Program rozrywkowy 1.30 Pożegnanie

TV KRAKÓW

15.10 Mały lord Fauntleroy; Roger Odrzutowiec; Giganci Jossey ego; Kwadrans futbolu... 16.30 Trzy przeboje 16.45 Przechył 23 i 1/2 – serial 17.15 Wiecznie młodzi 17.55 Zero – jeden 18.10 Kronika 18.30 Widget 18.55 Gwiazdy Hollywood 19.20 Marzenia i kariery 19.30 Szaleństwo na kółkach 19.50 KLF 20.00 Gitarzysta – film kanadyjski 21.45 Kronika 21.55 Sport 22.05 Życie biurowe 22.35 Podwójna groźba – thriller USA

TKK KIELCE

17.15 Kielecki kwadrans 17.40 Życzenia na dziś 17.45 Telespis – przewodnik po programie TKK 18.10 Historia słowem malowana – spotkanie z prof. A. Massalskim 18.35 Układanka na telefon – konkurs dla najmłodszych 18.55 Teka rozmaitości TKK 19.25 Westgate – serial na lato 20.25 Szczęśliwa 13 20.45 Kielecki kwadrans (powt.) 21.10 Westgate – serial 22.10 Dzień kolibra – film fab. prod. polskiej 23.40 Przekaz tekstowy

TV „DAMI" RADOM

10.55 Program dnia 11.00 Od pierwszego do pierwszego 11.15 Wakacyjne spotkania z Disco–Polo 12.00 Piękna i bestia 12.50 Niedobrana para – serial 13.20 Czas na miłość – telenowela 13.45 Ucieczka na Atenę – film fab. 15.25 Program dnia 15.35 He–man 16.00 TV 101 – serial dla młodzieży 17.15 Program dnia; Teledziennik; Gość TV Dami – magazyn; Szok, czyli zjazd gwiazd 18.10 Santa Barbara – serial 19.00 Maguy – serial; 19.30 Czas na miłość – telenowela 20.00 Program lokalny; Teledziennik 20.25 Mój kuzyn z Ameryki – film obycz. 21.55 Za wszelką cenę – telenowela 22.25 Program lokalny; Teledziennik; Gość TV Dami 23.00 Pamiętny piątek – dramat sens. 1.00 Telegazeta; Program dnia

TVK „OSTROWIEC"

13.20 He–man – serial anim. 13.50 Miś Paddington – serial anim. 14.20 Za wszelką cenę – film obycz. 14.40 Góry przeznaczenia – film przygodowy 15.35 Podwójne ostrze – film USA 17.00 Program lokalny TVK „Ostrowiec" 18.00 ATV 22.00 Telegazeta TVK „Ostrowiec"

ATV PROGRAM FILMOWY DLA TELEWIZJI KABLOWEJ

18.00 Początek programu 18.05 Santa Barbara – serial 19.00 Maguy – serial komediowy 19.30 Czas na miłość: Zalotnicy – serial obycz. prod. fr. 20.00 Mój kuzyn z Ameryki – dramat obycz. prod. kanad. 21.30 Irlandia – film dok. prod. niem. 21.40 Z innej beczki – program kabaretowy 22.00 Zapowiedzi programowe 22.05 Piękna i bestia – serial sens.–fantastyczny prod. USA 23.00 Niedobrana para – serial komediowy 23.30 Czas na miłość: Zalotnicy – serial 0.00 Wyprawa do Xapatan – teleatrakcja 1.25 Wieczór z MCM 1.55 Na dobranoc

RADIO KIELCE

5.00 Nowinki z Radiowej w opr. G. Adamczyka 6.00 Aktualności dnia w opr. M. Smożewskiej–Wójcikiewicz 6.25 Notowania giełdowe 7.30 Sport 8.10 Radio Clip – w opr. R. Koziej 12.00 Plus w południe 12.10 Kurier ogłoszeniowy 12.20 Prosto z gminy 12.30 Na przypiecku – aud. Z. Henka 13.00, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00 Wiadomości 13.10 Rozmaitości i muzyka w opr. M. Podwysockiej 14.00 Magazyn informacyjny 14.15 Piosenki z tekstem – aud. B. Nowickiego 15.10 Autoradio – motoradio 16.00 Aktualności dnia w opr. T. Wosia 16.30 Sport 17.00 Koncert życzeń 18.00 Plus – w opr. W. Kusiaka 18.30 Radiowy klub jazzowy – aud. L. Ślusarskiego 19.05 Radio sport 19.30, 20.15, 23.00 Nowości płytowe 19.55 Baśnie do poduszki: Mądry Maciuś 20.05 Przegląd wydarzeń kulturalnych 22.00 BBC 0.00 Nocne Kielce

RADIO „JEDNOŚĆ"

6.10, 15.10 Kalendarium 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00 Serwisy informacyjne 6.40 Słowo na dziś 7.30, 14.15 Komunikaty i ogłoszenia 9.15 Gość w studiu 11.10 Czasy i ludzie naszego pokolenia 11.30 Anioł Pański 15.15 ABC motoryzacji 16.00 Techno show 17.10 Pory roku w poezji i piosence 18.00 Transmisja mszy świętej 19.20 Komentarze do czytań niedzielnych 20.50 Wieczorna modlitwa Kościoła 21.10 Lista przebojów Radia „Jedność" 22.00 Powieść na dobranoc 23.00 Noc na Wzgórzu

RADIO „REKORD" RADOM

Skróty informacyjne 6.00 – 22.00 Skróty wiadomości od 5.45 do 20.45 co godzinę, Serwis miejski, pogoda 6.15, 7.15 Rekord na dzień dobry 5.00 – 10.00 7.05 Serwis sportowy 7.25 Przegląd prasy 8.25 Konkurs – Znak zodiaku 9.10 Kursy walut 9.15 – 9.45 Gość w studiu. Czas na twój Rekord 10.00 – 14.00 10.15 Serwis kulturalny 11.15 Konkurs – krzyżówka Radia „Rekord" 12.15 Giełda 13.15 Konkurs „Dwa pytania". Popołudnie z „Rekordem" 14.00 – 18.00 14.30 Kursy walut 16.05 Giełda 16.15 Serwis kulturalny 16.25 Konkurs – Do trzech razy sztuka 17.15 – 17.45 Gość w studiu 18.00 – 5.00 Wieczór muzyczny Radia „Rekord" 18.00 – 23.00 18.05 Serwis sportowy 19.15 Konkurs muzyczny: Z „Rekordem" przez sen 23.00 – 5.00

RADIO DIECEZJI RADOMSKIEJ „AVE"

6.00 Modlitwy poranne 6.15 Wiadomości 6.40 Omni Die – audycja młodzieży na kanwie Ewangelii 7.15 Wiadomości, komunikaty 7.30 Omni Die – przygotowują Pionki – ks. T. Waszkiewicz 7.45 Przegląd prasy 8.00 Program dnia, Reklama 8.15 Wiadomości 8.30 Nasza rodzina (powt.) 8.45 Biblia – Lectio continua – ks. prof. Z. Niemirski 9.00 Wakacje z Radiem AVE 9.15 Wiadomości, Wakacyjny konkurs Lato 95 10.15 Wiadomości 10.30 Nauczycielu dobry, co mam czynić? – rozmowy o moralności – ks. prof. E. Poniewierski (powt.) 11.00 Radio AVE dzieciom 11.15 Wiadomości 11.30 Małżeństwo w prawie kanonicznym – ks. mgr A. Łukiewicz 11.45 Intencje do modlitwy Anioł Pański 12.00 Anioł Pański, Godzinki, Różaniec 12.45 Piosenka religijna 13.00 Wakacje z Radiem AVE c.d., Wakacyjny konkurs, Piosenka na telefon, Wakacyjna powieść, Reklama 14.15 Wiadomości, komunikaty 14.45 Reklama, Płyta dnia 15.00 Konkurs biblijny – E. Warchoł i G. Pieniący 16.15 Wiadomości, komunikaty 16.30 Idźcie i nauczajcie. Rozmowy o katechizacji – ks. prof. S. Łabendowicz 16.45 Omni Die – audycja młodzieży na kanwie Ewangelii 17.00 Radio Watykan 17.15 Wiadomości 17.30 Rozmowy o kazaniach – ks. prof. G. Senderski 18.00 Msza św. 19.15 Wiadomości 19.30 Modlitwy wieczorne dla dzieci – E. Warchoł 20.00 Reklama 20.05 Dobra książka 20.15 Wiadomości 20.30 Klejnoty kultury. Rozmowy o sztuce – ks. prof. S. Makarewicz 21.00 Apel Jasnogórski, Godzinki 21.30 Nasza rodzina 21.45 Program na jutro 22.00 Zakończenie programu

Uwaga!!! W ostatnią sobotę miesiąca o godz. 14 program pt. „Wileńszczyzny drogi kraj", prowadzony przez Towarzystwo Miłośników Wilna „Ostra Brama".

RADIO „LELIWA" TARNOBRZEG

Wiadomości co godzinę od 6.15 do 17.00, 9.00 10.00 Gorąca linia – pytania słuchaczy 16.00 – 17.00 Aktualności lokalne

8.00 Informator kulturalny 12.00 Weekend z radiem 16.00 Lista przebojów Radia „Leliwa" 19.00 Hotel California 22.00 Alcatraz

NIEDZIELA 9 lipca

PROGRAM I

7.00	Rolnictwo na świecie
7.15	Tydzień
8.00	Notowania
8.30	Poranek filmowy
8.55	XVI Festiwal Piosenki i Tańca – Konin 95
9.20	„Droga do Avonlea" – „Młodzieńcze westchnienia" – serial prod. kanad.
10.15	W Starym Kinie: „Korsarz" (1) – film przygod. USA (1958 r., 60 min.), reż. A. Quinn, wyk.: Y. Brynner, Ch. Heston, C. Bloom, Ch. Boyer i inni
11.25	Koncert życzeń
12.00	Anioł Pański – transmisja z Watykanu
12.20	Być kanclerzem – program dokumentalny
13.00	Wiadomości
13.10	Złote lata rock and rolla – Brytyjska inwazja
13.35	Antena
13.50	Seriale wszech czasów – Komiks i historia
14.00	„Stawka większa niż życie" (18–ost.) – „Poszukiwany Gruppenfuehrer Wolf" – serial TVP (emisja z teletekstem)
15.00	Studio sport – Wimbledon: finał mężczyzn
16.30	Pid horoju – film dok. Bohdana Kosińskiego o Ukraińcach wysiedlonych z Bieszczad
17.00	Teleexpress
17.25	Śmiechu warte – program rozrywkowy
17.55	Dziennik telewizyjny – progr. satyryczny J. Fedorowicza
18.10	„Doktor Quin" (29) – serial prod. USA
19.00	Wieczorynka: „Przygody Myszki Miki i Kaczora Donalda"
19.30	Wiadomości
20.10	„Uśmiech losu" (4) – serial obycz. prod. USA
21.00	Akropoland – program rozrywkowy
21.15	Pod egidą kabaretu – program Jana Pietrzaka
21.50	Racja stanu – program publ.
22.20	Sportowa niedziela
22.45	Bliskie spotkania – Aleksander Wolszczan
23.20	„Sprawa zamknięta" – komedia kryminalna (1991 r., 90 min.), reż. D. Lowry, wyk.: Ch. Durning, B. Allen, E. Jones, M. Alaimo, J. Greene, Ch. Neame i inni
0.50	Sztuka dyrygowania – progr. muzyczny
1.55	Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00	Echa tygodnia
7.30	Film dla niesłyszących: „Uśmiech losu" (4) – serial obycz.
8.15	Słowo na niedzielę
8.20	Powitanie – Dwójka z Helu
8.30	Program lokalny
9.30	Studio sport – Siatkówka plażowa
10.00	Ojczyzna–polszczyzna: Standard – standardowy
10.15	Godzina z Hanną Barberą – filmy anim.
11.10	Się kręci – Harlejowcy – pogr. Jerzego Owsiaka
12.00	„Fantaghiro w Jaskini Złotej Róży" (2–ost.) – baśń filmowa prod. włoskiej, reż. L. Bava, wyk.: A. Martines, K. R. Stuart, S. Davanzati, T. Valik
13.30	Halo, Dwójka
13.40	Dwójka z Helu
14.00	Opera Śląska w 50–letniej historii – reportaż
15.00	... i nie żałuj tego – film dok. P. Chmielewskiego i W. Fułka
16.00	„Radio Romans" (19) – serial TVP
16.30	Familiada – teleturniej
17.00	Kabaretowe lato Dwójki
18.00	Wiersze nie tylko o miłości – Jest wszystkim co istnieje
18.40	Dwójka z Helu
18.50	Program lokalny
19.00	Gra – teleturniej
19.35	„Przygody Animków" – „Bajeczki lat dziewięćdziesiątych" – serial anim.
20.00	Linia specjalna – Zbigniew Romaszewski – program B. Czajkowskiej
20.50	Dwójka z Helu
21.00	Panorama
21.30	Bezludna wyspa – program rozrywkowy
22.25	„Lata trzydzieste w Melbourne" (2) – serial prod. australijskiej
23.15	Studio sport – Kronika wyścigu Tour de France
23.25	Studio sport – Finał Ligi Światowej w siatkówce mężczyzn – emisja na żywo z Rio de Janeiro
0.30	Panorama
1.20	Zakończenie programu

POLSAT

8.00 Hullabaloo – serial anim. 8.30 W drodze 9.00 Sztuka informacji 9.30 Talia gwiazd 10.00 Disco relaks 11.00 Daktari – serial 11.50 Oko proroka – film polski 13.35 Power Dance Gramy! 14.00 Jesteśmy 14.35 Moda i znaki rock n rolla 15.05 Oblicza wojny – serial dok. 16.00 Białe noce – film USA 18.30 Informacje 19.00 Pieniądze, szaleństwo i zbrodnia – serial 19.55 Informacje 20.00 Kobra – serial prod. USA 21.00 Nieczysta zagrywka – film USA 23.10 Maraton kabaretowy Opole 95 0.40 Pożegnanie

TV KRAKÓW

13.05 ONZ – pierwsze 50 lat 14.05 Targi w Hanowerze 14.35 Karaiby 15.10 Mały lord Fauntleroy 15.35 Świat przyrody 16.30 Strofa Krzysztofa 16.35 Za kulisami zoo 17.00 Gość lubiany 17.15 Nie czekaj! – serial 17.55 Krzyżówka szczęścia 18.25 Piosenka na życzenie 18.50 Kronika 19.00 Wakacje z duchami – serial 19.30 Krok za krokiem – serial 19.50 Psychedelic Furs 20.00 Co za radość (2) – dramat włoski 21.00 Festiwal Muzyki – Łańcut 95 21.45 Kronika 21.55 Sport 22.35 Koncert

TKK KIELCE

14.00 Powitanie 14.05 Historia słowem malowana – spotkanie z prof. A. Massalskim 14.35 Koncert życzeń 15.00 Familiada – teleturniej rodzinny sponsorowany przez PIOWAR–INA–WĘGLOSTAL 15.50 Westgate – serial na lato prod. USA 17.05 Kino familijne: Dzień kolibra – film prod. polskiej 18.50 Tydzień nad Silnicą, czyli przegląd Kieleckich kwadransów z minionego tygodnia 20.00 Przekaz tekstowy

TV „DAMI" RADOM

10.00 Program dnia 10.15 Gość TV Dami – magazyn 10.20 Szok, czyli zjazd gwiazd 10.40 Ziemia, którą mamy – reportaż 11.00 Spotkania młodych kameralistów 11.25 Kierunek Kazachstan – reportaż 12.00 Santa Barbara – serial 12.45 Spotkania młodych kameralistów 13.00 Transmisja mszy św. z katedry; 13.50 Maguy – serial 14.20 Czas na miłość – telenowela 14.50 Szok, czyli zjazd gwiazd 15.25 Program dnia 15.30 He–Man – bajka 16.20 TV 101 – serial 17.10 Program lokalny; Wydarzenia – magazyn teledziennika; Trzy na trzy – teleturniej rodzinny 18.10 Santa Barbara – serial 19.00 Maguy – serial komediowy 20.00 Program lokalny; Wydarzenia – magazyn teledziennika 20.20 W czepku urodzony – komedia; Program dnia 22.00 Za wszelką cenę – telenowela 22.30 Program lokalny; Niedzielny magazyn sportowy; Trzy na trzy; Wydarzenia; Magazyn teledziennika 23.50 Złowrogi raj – serial 1.20 Telegazeta; Program dnia

TVK „OSTROWIEC"

10.00 Program lokalny TVK „Ostrowiec" (powt. z 8.VII.) 11.00 Retransmisja meczu bokserskiego KSZO – Start Renoma Elbląg 12.30 Telegazeta TVK „Ostrowiec" 13.20 He–man – serial anim. 13.45 Pac–man – serial anim. 14.10 Za wszelką cenę – film obycz. 14.40 Góry przeznaczenia – film przygodowy 15.30 Ziarenko tamaryszku – film 17.30 Teleturniej rodzinny 3 na 3 18.00 ATV 22.00 Telegazeta TVK „Ostrowiec"

ATV PROGRAM FILMOWY DLA TELEWIZJI KABLOWEJ

18.00 Początek programu 18.05 Santa Barbara – serial 19.00 Maguy – serial komediowy 19.30 Muzyka MCM 20.00 W czepku urodzony – komedia fr. 21.40 Życie elektroniczne 22.00 Zapowiedzi programowe 22.05 Santa Barbara – serial 23.00 Maguy – serial 23.30 Czas na miłość: Zalotnicy – serial 0.00 Mój kuzyn z Ameryki – dramat obycz. prod. kanad. 1.30 Irlandia – film dok. 1.40 Z innej beczki – program kabaretowy 1.55 Na dobranoc

RADIO KIELCE

6.00 A.J.M. – prezentacje 6.15 Muzyczny poranek 6.30 Niedzielne spotkania – aud. D. Juchnowskiej 7.00, 11.00, 12.00, 13.00, 19.00 Wiadomości 7.05 Radio–zgadula – aud. P. Solarza 8.45 Wakacje z Bogiem – aud. D. Juchnowskiej 9.00 Muzy i muzyka pod red. B. Gumowskiego 11.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń 11.15 Muzy i muzyka cd. 11.30 Prosto z Paryża – z anteny RFI 12.05 Niedziela na letnisku – Sielpia – prow. B. Gumowski i T. Woś 14.00 Magazyn informacyjny 14.10 Dziecięce radio – aud. M. Janiszewskiej 14.30 Leśmian – poeta natury – aud. M. Bednarskiej z udz. dr Ireny Furnal 15.00 Z piosenką przez lata 15.25 Radiowęzeł Pirania – aud. A. Kaczmarka i S. Lipca 16.00 Koncert życzeń 17.00 Plus w niedzielę 17.15 Nowości płytowe 19.05 Radio sport 19.30 Muzyka na świąteczny wieczór 20.30 Poetyckie spotkania – aud. M. Podwysockiej 21.00 Muzyka filmowa 21.30 Lokalny magazyn sportowy 22.00 BBC 23.00 Muzyczne klimaty 0.00 Country w drodze

RADIO „JEDNOŚĆ"

6.00 Kiedy ranne wstają zorze 6.10 Poetyckie przebudzanki 7.00 Poranna modlitwa Kościoła 7.15 Stare Przymierze 7.30 Powitanie 8.00 Minął tydzień – magazyn aktualności reporterów 8.45 Kalendarium 9.00 Minął tydzień – magazyn aktualności reporterów cd. 9.45 Ptaki obok nas 10.15 Muzyka refleksyjna 10.30 Transmisja mszy św. 11.30 Anioł Pański 12.10 Religijna piosenka dnia 12.15 Ciekawostki z życia duchowego – aud. E. Józefczyk 12.45 Rodzinne popołudnia 13.30 Wdzięczność bez granic 16.00 Koncert życzeń Radia „Jedność" 17.00 Piosenki znane i lubiane 17.30 Audycja Stowarzyszenia Rodzin Katolickich 18.00 W kręgu art–rocka 19.30 Bajka + modlitwa dzieci 20.00 Niedzielna audycja religijna 20.30 Modlitwa wieczorna + Apel Jasnogórski 21.10 Letnie oddechy 23.00 Noc na wzgórzu

RADIO „REKORD" RADOM

Skróty informacyjne 6.00 – 22.00 Skróty wiadomości 5.45 – 20.45 co godzinę, Serwis miejski, pogoda 6.15, 7.15 Rekord na dzień dobry 5.00 – 10.00 7.05 Serwis sportowy 8.20 Konkurs – Znak zodiaku 9.15 – 9.45 Gość w studiu; Czas na twój Rekord 10.00 – 14.00 10.15 Serwis kulturalny 11.15 Konkurs – krzyżówka Radia „Rekord"; 13.15 Konkurs – Dwa pytania; Popołudnie z Rekordem 14.00 – 18.00 14.05 – 15.00 Piosenki na życzenie 16.15 Serwis kulturalny 16.25 Konkurs – do trzech razy sztuka 17.15 – 17.45 Gość w studiu; Wieczór muzyczny Radia „Rekord" FM 18.00 – 23.00 18.05 Serwis sportowy 19.15 Konkurs muzyczny 21.10 – 21.40 Rekordowy magazyn sportowy 21.40 – 23.00 Piosenki na życzenie, Z „Rekordem" przez sen 23.00 – 5.00

RADIO DIECEZJI RADOMSKIEJ „AVE"

7.00 Modlitwy poranne 7.15 Omni Die – program przygotowuje Skarżysko – ks. S. Molendowski 7.30 Rozmowy o kazaniach – ks. prof. G. Senderski (powt.) 8.00 Omni Die – audycja młodzieży na kanwie Ewangelii 8.20 Nasza rodzina (powt.) 8.45 Biblia – Lectio continua – ks. prof. Z. Niemirski 9.00 Msza św. 10.00 Z życia Kościoła 10.45 Idźcie i nauczajcie. Rozmowy o katechizacji – ks. prof. S. Łabendowicz (powt.) 11.30 Klejnoty kultury. Rozmowy o sztuce – ks. prof. S. Makarewicz 11.45 Intencje do modlitwy Anioł Pański 12.00 Anioł Pański, Godzinki, Różaniec 12.45 Piosenka religijna 13.00 Przegląd tygodnia – 7 dni KAI – ks. M. Janas i E. Warchoł 14.15 Omni Die (powt. z 7.15) 15.00 Omni Die – audycja młodzieży na kanwie Ewangelii 15.30 Koncert życzeń 16.30 Światło i sól. Ewangelia dziś – ks. prof. J. Banaśkiewicz 17.00 Radio AVE dzieciom 17.30 W poszukiwaniu dojrzałości – ks. prof. M. Dziewięcki 18.00 Msza św. 19.00 Bóg bliski, Bóg daleki. Rozmowy o Bogu – ks. prof. W. Depo 19.30 Bajka na dobranoc – E. Warchoł 20.00 Reklama 20.05 Dobra książka 20.15 Wiadomości 20.45 Biblia – Lectio continua – ks. prof. Z. Niemirski 21.00 Apel Jasnogórski, Godzinki 21.30 Nasza rodzina 21.45 Muzyka na dobranoc 21.55 Program na jutro 22.00 Zakończenie programu

RADIO „LELIWA" TARNOBRZEG

Wiadomości co godzinę od 5.45 do 20.45, 9.00 – 10.00 Gorąca linia – pytania słuchaczy 16.00 – 17.00 Aktualności lokalne

8.00 Złoty poranek Radia „Leliwa" 12.00 Smaczne kąski – niedzielne granie, w tym 14.30 Koncert życzeń 16.00 Powtórka z LP RL 16.30 Weekend z radiem 18.00 Sportowy przegląd wydarzeń tygodnia 19.00 Dozwolone po latach 16 20.00 Radio BLAAGA

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany w programie.

USTRONIE – Kielce, ul. Spokojna 5

USŁUGI POGRZEBOWO–NAGROBKOWE

(całodobowe), tel. 61–29–18, 61–39–12.

Telefony prywatne

K. Sieczko 31–00–02 S. Zawadzki 66–79–94

ZAKŁAD ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

– przewozy zagraniczne zwłok

– kompleksowa obsługa pogrzebów

– karawany – typ francuski – firma „Renault"

– trumny – wieńce i kwiaty

– inne wszelkie usługi związane z pogrzebem.

Jednocześnie polecamy usługi w zakresie budowy:

KATAKUMB ☆ POMNIKÓW

– z lastrika oraz granitowe (niskie ceny)

– renowacja grobów: sprzątanie i pielęgnacja grobów

– kucie liter.

417/HK

http://sbc.wbp.kielce.pl

Sport Sport Sport

„Nasi" za granicą

Dziś w stolicy Malezji, Kuala Lumpur zaczynają się finały Młodzieżowych Mistrzostw Świata w siatkówce. Wystartuje w nich również reprezentacja Polski. Jak już informowaliśmy, znalazł się w niej utalentowany siatkarz Czarnych Radom, Robert Prygiel.

Radomianin należał do podstawowych zawodników drużyny narodowej podczas turnieju eliminacyjnego we Francji oraz w meczach kontrolnych z Grecją. Trener Adam Kowalski liczy na dobrą grę siatkarza Czarnych Radom. Od jego postawy oraz Marcina Nowaka (AZS Częstochowa) i Piotra Gruszki (Mostostal Kędzierzyn) w dużej mierze będą zależeć wyniki naszej reprezentacji. Rywalami biało-czerwonych w grupie są: Malezja, Chiny i Finlandia.

Bliżej, bo u naszych południowych sąsiadów wystartują w Mistrzostwach Europy w Akrobacji Samolotowej piloci Radomskiego Aeroklubu: Dariusz Andrzejewski, Robert Kowalik i Piotr Janas. Rozpoczynające się dzisiaj w Hradec Kralove mistrzostwa potrwają do 15 lipca. Nasi mistrzowie nie liczą jednak na większe sukcesy z uwagi m.in na przestarzały sprzęt. Polscy piloci wystartują na samolotach ZLIN 50, których praktycznie już nie używa się na zawodach najwyższej rangi.

(zp)

Fot.: W. Matlok

Dwa finały Agnieszki

W pierwszym dniu rozgrywanych w Rzeszowie pływackich mistrzostw Polski 14-latków Agnieszka Gut z Czarnych Radom dwukrotnie pływała w finale. W obu przypadkach zajęła jednak ostatnie, ósme miejsce.

W eliminacjach na 50 m stylem dowolnym radomianka była siódma (29,56), co dało jej miejsce w finale. W tym decydującym wyścigu popłynęła jednak jeszcze wolniej i z czasem 30,09 przypłynęła do mety jako ósma. Zwyciężyła Agnieszka Braszkiewicz z Delfina Łódź (28,11). W finale B tej samej konkurencji Katarzyna Porada z Czarnych zajęła siódme miejsce (30,41). Triumfowała Joanna Krauze z Chemika Kędzierzyn-Koźle (29,57).

Również na ósmym miejscu zakończyła Agnieszka Gut finałowy wyścig na 400 m stylem zmiennym, osiągając czas 5.35,96. Najszybciej płynęła Kinga Jelonek z Jordana Kraków (5.25,52). W finale B trzecia była Magda Zielińska z Czarnych (5.44,34), a wygrała Edyta Czuwaj z Korony Kraków (5.39,31).

Mistrzostwa potrwają do niedzieli.

(past)

Dzisiejszy mityng lekkoatletyczny w Kielcach będzie ostatnim sprawdzianem radomskiej młodzieży lekkoatletycznej przed zawodami rangi mistrzostw Polski.

Kielce dobre (na obóz)

Cała kadra makroregionu juniorów i juniorów młodszych przebywa na obozie w Kielcach już od ponad tygodnia. Na stadionie tamtejszych Budowlanych radomianie szlifują formę przed nadchodzącymi najważniejszymi imprezami sezonu - mistrzostwami Polski w obu tych kategoriach wiekowych. Juniorzy będą rywalizować o medale już w następny weekend w Krakowie, a juniorzy młodsi za dwa tygodnie w Poznaniu.

Kielecki mityng pokaże, kto z naszych lekkoatletycznych nadziei będzie faworytem w walce o krajowe trofea. Szkoda, że z powodu braku tartanowego stadionu nie możemy oglądać naszych zawodników startujących w rodzinnym mieście.

(past)

Blisko podium

Kolarze torowi radomskiej Broni zostali sklasyfikowani na 12. miejscu w kraju po zawodach w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Szczecinie. W klasyfikacji województw Radom zajął 8. miejsce.

Najlepiej spisali się Krzysztof Malczewski i Aleksander Kuliński, którzy w wyścigu amerykańskim na 30 kilometrów byli o krok od podium. Ostatecznie podopieczni Stefana Borucza ukończyli wyścig na 4. miejscu. **(zp)**

Na początek Płomień

7-8 października siatkarze rozpoczną mistrzowskie rozgrywki serii A. W pierwszym meczu podopieczni Jacka Skroka zmierzą się w Sosnowcu z Kazimierzem Płomień. Dopiero tydzień później Czarni zaprezentują się radomskiej publiczności (nie wiadomo jeszcze gdzie wojskowi będą rozgrywać spotkania), a ich rywalem będzie Legia Warszawa. Ponadto w pierwszej rundzie radomianie będą podejmować u siebie Stilon Gorzów, natomiast na wyjazdach spotkają się z: Mostostalem Kędzierzyn, Yawalem Częstochowa oraz Morzem Szczecin. **(zp)**

POLECAMY • POLECAMY

Szukamy talentów

Pod taką nazwą działacze Okręgowego Związku Strzeleckiwa Sportowego organizują dziś zawody na strzelnicy przy ul. Waltera 3. Początek o godzinie 10.00. Przypomnijmy, że w czasie wakacji prowadzone są tam ogólnodostępne zajęcia pod okiem instruktorów.

Amatorzy do rakiet

Również dziś, w Kozienicach, rozpocznie się otwarty turniej tenisa ziemnego dla amatorów z cyklu Grand Prix. Początek o godzinie 9.00. Zapisy przed rozpoczęciem turnieju.

(zp)

Staviamy na młodzież

Działacze piłki ręcznej AZS-Eltast stawiają na młodzież. Do rozgrywek najbliższego sezonu zgłosili po dwa zespoły juniorów młodszych i młodzików.

Działacze widzą szanse rozwoju tej dyscypliny w Radomiu w dobrze prowadzonej pracy z młodzieżą. W najbliższym sezonie w rozgrywkach wystąpią dwa zespoły juniorów młodszych AZS Eltast oraz dwa zespoły młodzików (UKS 3 i UKS 18). - W swojej grupie mam m.in. dwumetrowego ośmioklasistę. Czterech naszych zawodników należy do kadry makroregionu, jest szansa na awans do półfinału mistrzostw Polski - mówi trener Mirosław Kobza. Wkrótce jego podopieczni wyjadą na dwa obozy szkoleniowe - do Łeby i Kozienic.

Natomiast seniorzy AZS-Eltast zostaną prawdopodobnie wzmocnieni czterema zawodnikami z Broni. Natwet w takim składzie drużynie będzie jednak trudno awansować do II ligi. Większość zawodników traktuje bowiem szczyptorniaka jako hobby.

Niewątpliwą sensacją mogłyby być występy w AZS jednego z czołowych zawodników polskiej ekstraklasy stale mieszkającego w Radomiu. Być może rozstanie się on ze swoim dotychczasowym klubem. Do konkretnych ustaleń w tej sprawie jest jednak jeszcze bardzo daleko.

(past)

Co, gdzie, kiedy?

Dziś sobota, 8 lipca, 189 dzień 1995 roku. Imieniny obchodzą: Elżbieta i Edgar. Jutro niedziela, 9 lipca, 190 dzień roku. Imieniny: Lukrecji i Weroniki.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO - nieczynny.

KINA:

„Atlantic" - (8 i 9 bm.) „Znak smoka" - USA, l. 15, godz. 14.00 i 18.15; „Bad Boys" - USA, l. 15, godz. 16.00 i 20.15.

WOKiSz „Resursa" - nieczynne.

„Hel" Kino Studyjne - dolby stereo; (8 i 9 bm.) Na życzenie widzów: „Gwiezdne wrota" - USA, l. 12, godz. 15.30; Premiery: „Nowy koszmar Wesa Cravena" - USA, l. 15, godz. 17.45; Premiery: „Leon zawodowiec" - fr., l. 18, godz. 20.00.

MUZEA - WYSTAWY

MUZEUM OKRĘGOWE - Rynek 11 - wystawa „Chłopi w sztuce polskiej".

MUZEUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ - Rynek 4/5: Wystawy: „Witkacy w teatrze zakopiańskim - Teatr Witkacego w Zakopanem" i „Jan Lebenstein - Babyliony oraz inne gwasze i rysunki". Czynne: wtorek - czwartek, w godz. 10.00 - 15.00, od piątku do niedzieli 10.00 - 17.00.

MUZEUM WSI RADOMSKIEJ (tel. 31-59-28) - ul. Szydłowiecka 17. Wystawy stałe: Dworek z Pieczysk - „Ekspozycja wnętrz z XIXw.", Stodoła z Grójca - „Środki transportu i komunikacji Ziemi Radomskiej", Zagrody chłopskie - ekspozycja wnętrz, Skansen bartniczo-pszczelarski; wystawa „Od nitki do... tkaniny". Spichlerz z Wilkowa. Czynne wtorek - piątek godz. 9.00 - 17.00, sobota - niedziela 10.00 - 18.00, poniedziałek - nieczynne. Kawiarnia i Galeria Sztuki Ludowej czynna: wtorek - piątek 8.00 - 16.00, niedziela 10.00 - 18.00, sobota, poniedziałek - nieczynne.

KŚT „ŁAŹNIA" - Wystawa projektów scenograficznych Barbary Josepyszyn.

GALERIA „RESURSA" - Stała galeria plakatu filmowego; wystawa „Gombrowiczowie - dziedzictwo"; „20 lat wojewódzkiej działalności Resursy" (zdjęcia, dokumenty, afisze, druki reklamowe).

MUZEUM - ul. Traugutta 31/33 - pokonkursowa wystawa rysunku i grafiki „Katyń - Przeciwko Wojnie i Przemocy".

GALERIA WBP - ul. Piłsudskiego 12. wystawa malarstwa Tadeusza Więcioraka; „Rozmowa z Gombrowiczem" - wystawa ze zbiorów Muzeum Literatury w Warszawie.

MAŁA GALERIA - wystawa sekcji plastycznej. Wtorek - piątek 10.00 - 20.00, soboty 10.00 - 15.00, niedziele 11.00 - 17.00.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe - 999; Straż Pożarna - 998; Oficer dyżurny policji - 997; Komenda policji - 291-91; Pogotowie kanalizacyjne - 400-65; Pogotowie gazowe - 992; Pogotowie cieplne - 993; Pogotowie energetyczne - 991; Pomoc drogowa - 981.

INFORMACJA PKP - 63-29-50.

INFORMACJA PKS - 267-76.

RADIO-TAXI 96-21 (bonifikata 15%).

PARKINGI I STACJE OBSŁUGI - ul. Kelles-Krauza 1, ul. Gagarina 2, ul. Królowej Jadwigi 2, Sobieskiego 18, ul. Andersa 1.

STACJE CPN - ul. Grzecznarowskiego (tel. 521-70), Słowackiego (529-95), Struga (487-18), Żółkiewskiego (439-68), Maratońska (31-35-33). Czynne do godz. 19.00 - ul. Warszawska (404-93).

PRZYCHODNIE: (8 bm.) - ul. Solskiego 3 (Śródmieście 2), ul. Krasickiego 1 (Borki), ul. Struga 57a (Śródmieście 3).

APTEKI: Dyżur (8 bm.) ul. Główna 8, (9 bm.) - ul. Główna 8 i ul. Traugutta 40. Stały nocny dyżur - ul. Traugutta 40; ul. Żeromskiego 5 (8.00 - 20.00, w sobotę 8.00 - 14.00), ul. Główna 8 (7.30 - 20.00, w sobotę 8.00 - 14.00, w soboty dyżurne 7.30 - 20.00), ul. Krasickiego 1 (7.30 - 20.00, w sobotę 8.00 - 14.00).

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ - 63-28-38 (całą dobę).

BIAŁOBRZEGI

MGOK - wystawa prac Janusza Popławskiego.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA - wystawa Michaliny Suligowskiej „Wycinanki artystyczne".

CZARNOLAS

MUZEUM IM. JANA KOCHANOWSKIEGO - ekspozycja stała: „Jan Kochanowski - życie i twórczość". Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00 - 15.00, w soboty i niedziele 10.00 - 17.00.

GRÓJEC

KINO w CENTRUM KULTURY REGIONALNEJ - (9 bm.) - „Uliczny wojownik" - USA, godz. 16.00 i 18.00.

APTEKA - całodobowa sprzedaż leków - Pl. Niepodległości 19.

STACJA CPN - przy obwodnicy - czynna całą dobę.

POLMOZBYT - czynny w godz. 8.00 - 22.00, tel. 37-13.

ILŻA

MUZEUM REGIONALNE - wystawy: stała - „Dzieje miasta i regionu od czasów najdawniejszych do chwili obecnej"; czasowa - „Garncarz - zawód ginący" - sztuka garncarska Iłży i okolicznych ośrodków. Czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9.00 - 15.00, w niedzielę - rezerwacja.

CAFE - GALERIA DK - wystawa malarstwa Wojciecha Jędry. Czynna w godz. 16.00 - 22.00.

RESTAURACJA I LOKAL NOCNY - „Rycerska" - tel. 30-36, czynna w godz. 10.00 - 4.00.

KOZIENICE

MUZEUM REGIONALNE, ul. Parkowa 5b - wystawy: „Przyroda Puszczy Kozienickiej - ostępy i uroczyska", „Ścieżki w mroku dziejów - prehistoria doliny środkowej Wisły", „Pieśń ma, co puszczę opiewa" - wystawa rzeźby ludowej", „Kultura materialna mieszkańców Ziemi Kozienickiej". Czynne (oprócz poniedziałków) w godz. 9.00 - 16.00.

DOM KULTURY - Galeria Cafe - wystawa malarstwa „Sztuka zza krat". Czynna w godz. 16.00 - 22.00.

MAŁA GALERIA - nieczynne.

PUNKT POMOCY DORAŹNEJ - czynny całą dobę, telefon 14-21-09.

APTEKA - dyżur pełni apteka przy ul. Warszawskiej 6.

POMOC DROGOWA - 24 godz. - ul. Radomska 40, tel. 14-56-60.

LIPSKO

KINO „Oskar" - nieczynne.

LIPSKIE CENTRUM KULTURY - „Festiwal w obiektywie" - pokonkursowa wystawa fotograficzna z IX Ogólnopolskiego Festiwalu Młodzieży Szkolnej. Czynna 9.00 - 18.00. „W dolinie Krępianki" - ekspozycja fotogramów. Czynne 8.00 - 18.00.

SZKOLNE MUZEUM WSI - czynne po niedzielek - piątek w godzinach 9.00 - 14.00.

OROŃSKO

CENTRUM RZEŹBY POLSKIEJ - tel. 219-16, w. 214. Pałac - Wnętrza dworskie z XIX wieku (wystawa stała). Galeria „Oranżeria" - wystawa Sławomira Marca „Mury". Muzeum Rzeźby Współczesnej - wystawa prac Magdaleny Abakanowicz. Kaplica - wystawa „Tradycje historyczno-kulturalne - Orońska". Pracownie rzeźbiarskie: poplenerowa wystawa głuchoniewidomych.

Czynne: wtorek - piątek 8.00 - 15.00, sobota, niedziela 10.00 - 16.00.

PIONKI

KINO „Kasyno" - (9 bm.) - „Junior" - USA, l. 12, godz. 17.00.

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY - Galeria „Format" - I Triennale Autoportretu - Pokonkursowa wystawa Ogólnopolskiego Konkursu im. J. Malczewskiego. Poniedziałek - piątek w godz. 8.00 - 16.00.

PRZYSUCHA

MUZEUM IM. OSKARA KOLBERGA (Dwór Dembińskich), Aleja WOP 11, tel. 2248, „Oskar Kolberg - życie i twórczość etnografa, folklorysty i kompozytora", „Stylowo aranżowane wnętrza XIXw. dworku". Wystawa czasowa: „Pamiątka z Częstochowy - XIXw.; ludowe malarstwo religijne z kręgu częstochowsko-gidelskiego". Czynne wtorek - piątek w godz. 8.00 - 15.00, w soboty i niedziele w godz. 10.00 - 15.00.

APTEKA - czynna do godz. 21.00, tel. 22-29.

STACJA CPN - czynna całą dobę.

SZYDŁOWIEC

KINO „Paradise Caffe" - brak terminarza.

MUZEUM LUDOWYCH INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (zamek) - wystawy: stała - „Polskie kapele ludowe i instrumenty muzyczne"; „Kimono"; „Exlibris muzyczny".

WARKA

MUZEUM IM. KAZIMIERZA PUŁASKIEGO - Wystawa poplenerowa „Warka '94".

DOM KULTURY - wystawa malarstwa i grafiki. Czynna w godz. 11.00 - 19.00.

ZWOLEŃ

MUZEUM REGIONALNE - ekspozycja stała: „Fakty i hipotezy" oraz „Łowcy mamutów".

Czynne: wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. 8.00 - 15.00.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Odcięty licznik

Klienci gazowni zalegają z opłatami na kwotę ponad 2 mln zł, natomiast w Rejonie Energetycznym za prąd nie płaci około 10 procent odbiorców.

Od lipca znów podrożał prąd i gaz. Tymczasem, jak się okazuje, dystrybutorzy mają coraz większe kłopoty z wyegzekwowaniem należności, zwłaszcza od odbiorców indywidualnych.

- W Rejonie Energetycznym z opłatami za prąd zalega około 14 tys. osób (10 procent odbiorców) - poinformowała nas **Aniela Rychlicka**, kierownik działu obsługi klientów. - W ciągu miesiąca podejmujemy ok. 140 decyzji o odcięciu liczników prądu. Za ponowne ich podłączenie trzeba zapłacić 20 zł.

Z informacji uzyskanych od inkasentów RE wynika, że za prąd nie płacą ludzie, których rzeczywiście na to nie stać. W wyjątkowych przypadkach losowych Rejon może wyrazić zgodę na przesunięcie terminu płatności.

Podobna sytuacja jest w gazowni. Tu jednak zaległości są o wiele większe.

- Odbiorcy winni są nam ponad 2 mln zł - powiedział **Zbigniew Ikwanty**, główny inżynier Rejonu Energetycznego. - Za gaz najczęściej nie płacą odbiorcy indywidualni. Każdy z dłużników, po upływie terminu płatności, otrzymuje wezwanie do uregulowania rachunków. Jeśli to nie pomaga - odcinamy gaz. Ostatnio wydano 276 takich decyzji. Za ponowne podłączenie instalacji trzeba zapłacić od 65-70 zł.

W ostatnim kwartale Rejon Gazowniczy przesłał do komorników ponad 500 wniosków o egzekucję należnych mu kwot.

(kor)

Sesja Rady Miejskiej

Inwestycje z rezerwą

Leszek Kłodziński, dotychczas członek Zarządu Miasta, został wybrany trzecim wiceprezydentem. Radni rozdysponowali nadwyżkę budżetową za ubiegły rok i przyjęli założenia inwestycyjne na całą kadencję.

Podczas czwartkowej sesji prezydent Kazimierz Wlazło ponownie zaproponował kandydaturę Leszka Kłodzińskiego na wiceprezydenta miasta, w miejsce odwołanego Krzysztofa Telki. - W ciągu minionego tygodnia zorientowałem się, że przedstawiając Radzie podczas poprzedniego posiedzenia kandydaturę pana Kłodzińskiego, zaskoczyłem większość radnych - powiedział prezydent. - Teraz jestem po rozmowach z klubami i te spotkania utwierdziły mnie w przekonaniu, że sensowne będzie ponowne przedstawienie tej kandydatury.

W głosowaniu tajnym za powierzeniem L. Kłodzińskiemu funkcji wiceprezydenta opowiedziało się 25 radnych, 12 było przeciw, a 3 osoby wstrzymały się od głosu. Wiceprezydent Kłodziński będzie zajmował się, podobnie jak jego poprzednik, **budżetówką, a ponadto podlegać mu będzie Wydział Mienia Komunalnego i sprawy związane z geodezją.**

Rada podzieliła także nadwyżkę budżetową za ubiegły rok. Po uregulowaniu wszystkich zobowiązań z nadwyżki, która wyniosła ponad 4 mln 751 tys. zł **pozostała do podziału kwota 1 mln 745 tys. zł. Radni postanowili z tej sumy sfinansować m.in. zakup budynku przychodni dla potrzeb Integracyjnej Szkoły Podstawowej nr 41, remonty bieżące szkół oraz dofinansować utrzymanie miejskich żłobków, konserwację oświetlenia i komunalizację WPEC-u.**

We czwartek radni po raz trzeci zmierzyli się z „założeniami programowymi do realizacji zadań inwestycyjnych na lata 1996-1998". Po raz pierwszy plan inwestycji na tę kadencję zaproponowała Radzie Komisja Programowania Rozwoju Miasta. Po dyskusji postanowiono wtedy powierzyć projekt Zarządowi, który zobowiązał się w ciągu trzech miesięcy uregulnić go i uporządkować. Do przedstawionych przed tygodniem przez Zarząd „założeń programowych" komisje ponownie zgłosiły kilkadziesiąt poprawek. Tym razem porządkowaniem inwestycyjnych życzeń miała się zająć Komisja Gospodarki Miejskiej. Niewiele brakowało, aby i we czwartek nie doszło do przyjęcia uchwały.

Burzliwą dyskusję wzbudziła kwestia, czy Rada ma jedynie „przyklasnąć" poprawkom Komisji Gospodarki Miejskiej, czy też wyrazić w głosowaniu swój stosunek do wszystkich zgłoszonych poprawek. Prezydent Wlazło znalazł wyjście Salomonowe - radni mogliby przegłosować propozycje Komisji Gospodarki, a pozostałe zadania zostałyby wpisane na „listę rezerwową". Można byłoby je podjąć, gdyby któregoś roku budżet gminy wzbogacił się niespodziewanie, albo gdyby jakiegoś zadania z „listy podstawowej" nie udało się zrealizować.

W założeniach znalazło się prawie 50 inwestycji. M.in. trasa nr 7, modernizacja skrzyżowania Żółkiewskiego, Kozienickiej, Zwolińskiego i Wojska Polskiego, budowa ul. Sycyńskiej, rozbudowa cmentarza, założenie parków na Południu, Gołębiowie II i Piotrówce, remont kapitalny amfiteatru i budowa krytego basenu przy SP na Michałowie.

Radni zastrzegli ponadto, że jakiekolwiek zmiany w założeniach inwestycyjnych wymagać będą osobnej uchwały.

IWONA KACZMARSKA

Prawie wszystko w bieli i granicie. Sale do obsługi klientów klimatyzowane. Przestrzennie, czysto, wygodnie. W czwartek w Radomiu otwarto nową siedzibą oddziału PZU na Żeromskiego 5A.

- Budynek przy ul. Miłej jest już 42. placówką o takim standardzie - powiedział podczas uroczystego otwarcia **Władysław Jamroży**, członek Zarządu Głównego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń z Warszawy. - Jednocześnie pragnę wyjaśnić, że inwestycja nasza nie spowoduje wzrostu składek klientów z województwa radomskiego. Koszt remontu i adaptacji pokryliśmy z tzw. rezerwy ubezpieczeniowej. Obecna sytuacja rynkowa pozwala na inwestowanie w nieruchomości - budynek przejęty po „Weście" jest już naszą własnością.

Zaproszeni na uroczyste otwarcie goście - wśród nich wojewoda radomski **Zbigniew Kuźmiuk** - oraz dziennikarze, mogli obejrzeć niemal każdy kąt nowego oddziału, z gabinetem dyrektora placówki **Andrzeja Janikowskiego** włącznie. Zgodnie z zaleceniami plastyka wnętrze, tak jak logo firmy, utrzymane jest głównie w bieli i granicie. Petenci nie będą musieli już stać na schodach, ani tłoczyć się w ciasnych korytarzach.

- Ubezpieczenia majątkowe będzie można nadal zawierać w siedzibie przy ul. Traugutta w Radomiu - poinformował nas A. Janikowski. - Przy ul. Miłej 10 będziemy załatwiać wszystkie formalności związane z polisami na życie.

(nova)

Gramy w biało-granatowe

Życie w nowym

Fot.: W. Matlok

Morze, góry, Mazury

Władze na urlopie

Góry, wybrzeże Bałtyku, mazurskie jeziora, i plaże południowej Europy, to ulubione miejsca wypoczynku ważnych osobistości naszego miasta i województwa.

W lipcu i sierpniu wyludniają się urzędy, instytucje, zakłady. Życie w mieście zwalnia tempo. Na urlop zazwyczaj czekają wszyscy. Każdy marzy odpoczynku, o oderwaniu się od codziennych obowiązków.

Wicewojewoda Zbigniew Gołąbek, jak nam powiedział, nie ma ostatecznie sprecyzowanych planów urlopowych. Chce wyjechać nad jezioro Białe w Zamojskiem, ale rodzina (żona i dwóch synów) namawia go na Kołobrzeg lub Gdynię.

- Na razie jednak czekam na zgodę na urlop z Urzędu Rady Ministrów - mówi.

Prezydent Radomia Kazimierz Wlazło jak co roku wybiera się na spływ kajakowy po wielkich jeziorach mazurskich. **Wiceprezydent Stanisław Bąk** nie ukrywa, że na razie stoi przed trudnym wyborem.

- Chciałbym wyjechać z rodziną na kilka dni na południe Europy, marzą mi się także Mazury, a przede wszystkim relaks z wędką.

Wiceprezydent **Ryszard Fałek** natomiast, urlop wykorzysta na podreperowanie zdrowia. - Muszę ostro wziąć się za swoje zdrowie, a wakacje, ze względu na miejsce obciążenia pracą są dobrym do tego momentem.

Posłanka Regina Pawłowska (SLD) wyjedzie w sierpniu na trzy tygodnie z rodziną do Kołobrzegu. - Marzę o prawdziwym wypoczynku, wyłączeniu się ze wszystkich spraw, tym bardziej że w tym roku parlament planuje jedynie dwutygodniową kanikułę. Ale za to do wakacji wszystkie weekendy będę spędzała z wnuczką na wycieczkach po okolicach Radomia.

Najbardziej pracowity urlop zaplanował **szef radomskiej delegatury UOP, Walerian Marek**.

- Jest to moja pierwsza wakacyjna przerwa w pracy od 9 lat. Wyjeżdżam jedynie na działkę w okolice Skarżyska-Kamiennej. Wreszcze dokończę budowę garażu i pomieszczeń gospodarczych. Rodzina szefa UOP będzie natomiast zażywała relaksu nad morzem.

Marek Figiel, wojewódzki konserwator zabytków, uwielbia góry i wędrówki. - Nie byłoby urlopu bez wyjazdu w Karkonosze. Na szlak M. Figiel wybiera się z całą rodziną.

Chyba najoryginalniej spędzi swoje wakacje **rektor radomskiej WSI**. - Jadę w Polskę „na azymut". Mam starego wartburga i wierzę, że wytrzyma trudy letnich wojaży - mówi **prof. Wiesław Wasilewski**. - Rozpocznę od Wrocławia, następnie odwiedzę Zieloną Górę, Wybrzeże, Suwałki. Trasę zamierzam zakończyć w Białowieży.

Zebrał: ALEKSANDER KORNATOWSKI

NOTATNIK RADOMSKI

• **Dom Kultury „Amfiteatr"**, w piątki, soboty i niedziele od godz. 19.00, organizuje letnie dyskoteki i wieczorki taneczne, podczas których mistrzowie świata będą uczyli tańca towarzyskiego i dyskotekowego. DK zaprasza młodzież na wspaniałą zabawę, niespodzianki i konkursy z nagrodami do Kawiarni Muzycznej „Amfiteatru", ul. Parkowa 1, tel. 429-68.

• **Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku** zaprasza w sobotę (8 bm.) o godz. 14.00 do galerii „Oranżeria" na otwarcie wystawy **Tadeusza Myślowskiego**. T. Myślowski zaliczany jest do czołówki wybitnych współczesnych twórców zajmujących się sztuką intelektualną. Ten amerykański artysta polskiego pochodzenia jak dotąd w Polsce znany jest w niewielkim stopniu. Jego twórczość oparta jest na tradycji sztuki abstrakcyjnej, konstruktywizmie i minimalistycznej. Wystawa w Orońsku prezentować będzie cykl 60 prac zatytułowanych „Endless Column with square Base" oraz rysunki „Topographic draws", które stanowią rezultat pobytu artysty w lutym tego roku w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku.

• **Dom Kultury „Obozisko"** zaprasza podczas weekendu (8-9 bm.) na wycieczkę na trasie Kraków-Ojców-Pieskowa Skała. Wszelkich informacji udziela DK „Obozisko", ul. Śniadeckich 2, tel. 442-07.

• Grupa Amerykanów prowadząca w Radomiu konwersacje języka angielskiego „Improve your English" zaprasza do WOKiSz „Resursa" przy ul. Malczewskiego 16 na „Wieczór kultury stanu Texas" (wtorek, 11 bm., godz. 19.00 - w programie m.in. typowe dla tego stanu tańce, pieśni, zwyczaje); wykład „Czy życie ma sens?" (środa, 12 bm., godz. 19.00); wykład „Czy Chrystus musiał umrzeć?" (czwartek, 13 bm., godz. 19.00). Wstęp wolny.

• **Harcerski Klub Żeglarstwa Morskiego „Szkuner"** w Radomiu zaprasza na kurs żeglarski na stopień żeglarza jachtowego. Kurs przeprowadzony będzie na zalewie w Siczkach w terminie 10-19 bm. Spotkanie organizacyjne odbędzie się **w poniedziałek (10 bm.)** w świetlicy Komendy Hufca ZHP w Radomiu, przy ul. Słowackiego 17 **o godz. 10.00**. Informacje można uzyskać telefonicznie pod nr 528-46.

• **Stowarzyszenie** pod nazwą Klub Turystyki Kulturalnej i Rekreacyjnej „Ad vocem" organizuje wyjazdy na 73. Festiwal Operowy do Werony w następujących terminach: 25.07-9.08 (I), 7.08-21.08 (II) i 19.08-2.09 (III). Uczestnicy mają zagwarantowane bilety wstępu na 5 kolejnych przedstawień, zwiedzanie Florencji, Werony i Pizy. Klub oferuje również relatywnie tanie zakwaterowanie w 2-3-osobowych domkach na pięknym campingu położonym nad jeziorem Garda. Wszelkie informacje można uzyskać w Zarządzie Stowarzyszenia w Łodzi, ul. Przyszkole 46/56, tel. 84-43-79.

• **29 lipca o godz. 18.00 w katowickim „Spodku"** odbędzie się impreza pt: **„DŻEM Session 5, czyli LIST DO R. na 12 głosów"**. Zainteresowani mogą kontaktować się z menadżerem zespołu „Dżem", Leszkiem Martinkiem: Katowice, tel. 157-24-79, tel./fax 157-24-39.

Przeżyj dziennikarską przygodę!

Uwaga! Tegoroczni maturzyści, studenci, absolwenci wyższych uczelni! Jeśli lubicie pisać, macie wolny czas i checie poznać redakcyjną „kuchnię" - ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

Już od poniedziałku możecie przychodzić (telefonować) do naszej redakcji (w godz. 10.00 -12.00) - ul. Żeromskiego 65 (parter), tel. 237-36 - i dowiedzieć się o zasadach Waszego udziału w redagowaniu gazety.

"ALIDEX" oferuje:

Przedstawiciel "POLSPAN" Szczecinek

- szeroki wybór płyt laminowanych i blatów
- panele boazeryjne
- płyty MDF
- wstęgi drzwiowe
- podłogi - kronofloor

Radom, ul. Garbarska 115

alidex

tel. 31-48-51; CZYNNE 9 - 17

WJAZD OD MARATOŃSKIEJ, vis a vis CPN

9/MB

http://sbc.wbp.kielce.pl